



2 (130)

ZIELONA GÓRA LUTY 2005

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ
ISSN 1644-7867

FORUM NAUKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

pomysły na rozwój



OD TEJ CHWILI DZIAŁA LUBUSKIE FORUM NAUKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI



PO JAPŃSKICH SUKCESACH ELŻBIETA BANECKA
WYSTAWIA W GALERII GRAFIKI WA



"UNIwersytet Dzieciom"
MALI BENEFICJENCI ZREWANŻOWALI SIĘ WYSTĘPAMI PRZY WYPEŁNIONEJ AULI

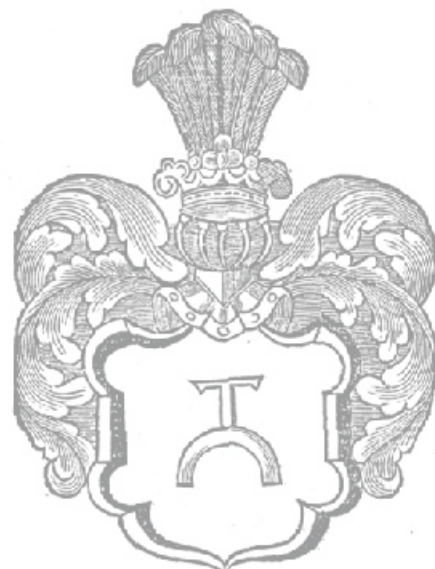


34 OSOBY ODEBRAŁY "INDEKSY SERCA"
ZA POMOC PRZY ORGANIZACJI AKCJI

à Donau Herb.



Dulicz Herb.



Krzycki berbu Kita



e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

UNIwersytet
Zielonogórski

REDAKCJA

ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2479,
~2592, ~2354, ~2593

REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Politowicz – szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska, Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Pola Kuleczka, Barbara Literska, Andrzej Pieczyński, Agnieszka Rożewska, Ewa Saperko, Marcelli Tureczek, Anna Urbańska

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html

opr. Krzysztof Jarosiński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak, Agnieszka Gąsiorowska

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni.

Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adiustacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 31 stycznia 2005 r.

Nakład: 1500 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okładka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

Pomysły na rozwój

W nowy rok weszliśmy z obiecującymi pomysłami na rozwój. I nie chodzi tu tylko o rozkwit samego Uniwersytetu – wzrost jego potencjału naukowego i coraz szerszej, oczekiwanej oferty kształcenia, ale także, a może przede wszystkim, o możliwość udziału Uniwersytetu w rozwiązywaniu istotnych potrzeb regionu. A chodzi o to, by zgromadzony tu rezerwu wiedzy i umiejętności dał się wykorzystać w rozwoju gospodarki, budzeniu aktywności społecznej, by był pomocny w przezwyciężaniu uciążliwości, które przyniosła transformacja ustrojowa – bezrobocie, bieda, poczucia wykluczenia. A także potrzebie nadrobienia opóźnienia cywilizacyjnego dzielącego nas od europejskiej czołówki.

Jednym z takich pomysłów na rozwój jest powołanie z inspiracji Uniwersytetu Lubuskiego Forum Nauki i Przedsiębiorczości. Ta inicjatywa zderzenia problemów lubuskich pracodawców (bo oni byli sygnatariuszami porozumienia) z ludźmi nauki i techniki zyskała przychylność wojewódzkich władz samorządowych, co jest o tyle ważne, że może otworzyć finansowanie wielu przedsięwzięć z funduszy europejskich. Siłą nauki jest nieodmiennie stawianie nowych problemów i próby ich rozwiązywania. A także wiedza o tym, jak na świecie rozwiązuje się problemy w sposób nowoczesny i skuteczny. I dotyczy to nie tylko zagadnień nowej technologii, ale również szeroko pojętej problematyki społecznej i gospodarczej. Pracodawcy zaś mogą się poradzić, jak dać sobie radę z innowacyjnością, jak sprostać konkurencji, jak opracować strategię wejścia na nowe rynki. Ale także podpowiedzieć Uniwersytetowi jakich oczekują specjalistów, jak do kariery zawodowej powinien być przygotowany nasz absolwent.

Innym wdrażanym pomysłem na rozwój jest tworzenie tzw. inkubatora przedsiębiorczości. Zdadne okazały się nadzieje, że sam wzrost gospodarczy rozwiąże kwestię powszechnego bezrobocia. Dotyka on w coraz większym stopniu absolwentów wyższych uczelni. Intencją inkubatora jest zachęta kierowana do studentów i absolwentów, by zakładali własne firmy, a na Uniwersytecie mogą się nie tylko nauczyć jak to zrobić, ale znajdą tu fachowe doradztwo, możliwość uczestnictwa w szkoleniach, tu wreszcie za grosze mogą urządzić pierwszą siedzibę swej własnej firmy.

Kibicując z całego serca tym nowym inicjatywom wiedząc, ile wspaniałych pomysłów legło w gruzach, kiedy napotkało barierę nieudolności, braku zainteresowania, bezzwrotności. Życzę inicjatorom uporczywości i wytrwałości, bo te zamysły mogą zmienić oblicze Uniwersytetu bardziej niż nam się wydaje.

Tak jak zmieniły obraz naszej społeczności podjęte akcje charytatywne. „Uniwersytet Dzieciom” jest już instytucją na trwałe wpisaną w kalendarz miejski, oczekiwaną i z życzliwością komentowaną przez opinię publiczną. I już mało kto pamięta, że zrodziła się z pomysłu i aktywności Edyty Skrzypczak, uniwersyteckiego Kwestora, właścicielki cholerycznego usposobienia, wulkanicznego temperamentu, ale też osoby o dobrym i wrażliwym sercu. Jak widać – ten pomysł się udał.

Trwa też zbiórka na „Power dla Einsteina”, akcji stypendialnej dla uzdolnionych studentów. To wyraz solidarności z naszymi studentami, znajdującymi się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej. W każdym sekretariacie znajdziecie Państwo informację i deklarację. Chodzi o kilkuzłotowy datki, którego większość z nas nawet nie odczuje, ale który może umożliwić tym najbardziej potrzebującym ukończenie studiów i stworzenie im życiowej szansy. Cieszy, że akcje wspierają „specjalni” darczyńcy, jak ostatnio **Państwo Helena i Andrzej Krańscy**, którzy październikową nagrodę rektorską dla Pana Doktora przeznaczyli na ufundowanie stypendium. Często potrafimy wesprzeć (i dobrze!) ogólnopolskie akcje pomocy nie wiedząc, że wsparcia potrzebuje osoba, która jest tak blisko nas...

To też pomysł na rozwój, choć w innym wymiarze.



....W numerze:

Berdyszak w encyklopedii.....	4
Jubileusz prof. Andrzeja Malinowskiego.....	4
Monografia A. Janczaka wydana w Niemczech.....	6
Nominacje profesorskie	
Tadeusz Nadzieja.....	8
Janina Stankiewicz.....	9
Z obrad Senatu.....	10
Zarządzenia JM Rektora.....	12
Stypendia ministra dla najlepszych studentów.....	14
10-lecie koszykarskich turniejów pracowniczych.....	14
Herb był oznaką dumy rodowej	
– rozmowa z prof. W. Strzyżewskim.....	15
Pomysły na rozwój	
Lubuskie Forum Nauki i Przedsiębiorczości.....	18
Inkubator przedsiębiorczości.....	18
Wiadomości wydziałowe	
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	
Wydział Artystyczny.....	21
Wydział Humanistyczny.....	22
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych.....	24
Szkoła Nauk Ścisłych	
Wydział Fizyki i Astronomii.....	30
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.....	31
Wydział Zarządzania.....	31
Szkoła Nauk Technicznych	
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.....	33
Wydział Inżynierii Ładowej i Środowiska.....	34
Wydział Mechaniczny.....	36
Serwis informacyjny pionu Prorektora	
ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą.....	37
Legalizować prostytucję? – o kolejnej debacie oxfordzkiej.....	39
Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Sedes Sapientiae.....	39
O akcji „Uniwersytet Dzieciom”.....	40
Oferta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.....	42
Publikacje uniwersyteckiej Oficyny Wydawniczej.....	44
„Power dla Einsteina” – III edycja akcji na rzecz studentów.....	48
Diariusz prawniczy.....	48
VII konkurs języka niemieckiego dla studentów.....	49
VIII konkurs języka polskiego dla Niemców.....	49
Biały zabójczy pył – apel o kulturalne korzystanie z tablicy.....	49
Nowy zarząd AEGEE.....	50
Fakty, poglądy, opinie.....	50
Przegląd prasy.....	55



BERDYSZAK w encyklopedii

W najnowszej Encyklopedii Gazety Wyborczej przygotowanej przez PWN został zamieszczony biogram prof. Jana Berdyszaka:

Berdyszak Jan, ur. 1934, malarz, rzeźbiarz, scenograf i grafik; uprawia sztukę abstrakc. o syntet., zgeometryzowanych formach (cykl mal. *Requiem*, rzeźby w metalu – *Pozytyw i negatyw*); także rysunek i grafika.

Nie ulega wątpliwości, że prof. Jan Berdyszak, nauczyciel akademicki naszego Instytutu Sztuk Pięknych, należy do najbardziej utytułowanych i znanych artystów polskich. O jego dorobku i sukcesach artystycznych pisaliśmy wielokrotnie. Dodam, że najstarszą wzmianką o Profesorze, jaką udało mi się znaleźć w wydawnictwach encyklopedycznych, jest wydany przed ponad 30 laty *Leksykon PWN* z 1972 r. Przez cały ten okres Profesor należy do

czołówki artystycznej sztuki polskiej i często wystawia poza granicami Polski jako jej wyrazista wizytówka.

Będziemy śledzić i szukać innych nazwisk naszych pracowników, które znajdują się w encyklopedii powszechnej, a ta – w przeciwieństwie do wielu wydawnictw typu *Who is who*, gdzie zainteresowany może sobie wykupić zamieszczenie biogramu i nawet ustalić jego treść – jest publikacją ze wszech miar wiarygodną.

Niechaj nikogo nie zaskoczy bezceremonialność czy protekcjonalność tytułu niniejszej notki. Nazwisko Profesora weszło w obieg kultury powszechnej i dalsze określenia czy tytuły są po prostu zbędne.

Redakcja miesięcznika odczuwa tym większą satysfakcję, bo Profesor jest opiekunem artystycznym naszego pisma, dbającym o jego kształt graficzny.

ap

JUBILEUSZ Profesora Andrzeja Malinowskiego 70-lecie urodzin i 40 lat pracy naukowej

Profesor zw. dr hab. Andrzej Malinowski, wybitny antropolog, jest bardzo wysoko ceniony w środowisku naukowym i akademickim za osiągnięcia w dziedzinie nauk

o człowieku, organizacji życia naukowego i kształcenia kadr.

Urodził się w Poznaniu w 1934 roku. Po ukończeniu szkoły średniej i czteroletnim okresie pracy zarobkowej, podjął w 1957 roku studia biologiczne w zakresie antropologii w Uniwersytecie Poznańskim. W czasie studiów zetknął się ze znakomitymi przedstawicielami Poznańskiej Szkoły Antropologicznej, profesorami: Adamem Wrzosem, Janem Czekanowskim, Michałem Ćwirko-Godyckim, Aleksandrem L. Godlewskim i Wojciechem Kócką. Głoszone przez nich teorie, dotyczące antropologicznej wiedzy o człowieku, ukierunkowały Jego przyszłe zainteresowania i problematykę badawczą.

Po uzyskaniu dyplomu w 1962 roku podjął pracę w Katedrze Antropologii UAM w Poznaniu i tam rozpoczęła się Jego błyskotliwa kariera naukowa. Doktoryzował się w 1967 roku u prof. F. Wokroja, a w trzy lata później przeprowadził habilitację pod patronatem prof. M. Ćwirko-Godyckiego.

W międzyczasie, w latach 1965-1972, pracował w Katedrze Anatomii Akademii Medycznej w Poznaniu. Restytucja Zakładu Antropologii w 1972 r. i konieczność utrzymania środowiska antropologicznego na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi, skłoniły Go do powrotu na Uniwersytet. Uzyskał tam tytuły: prof. nadzwyczajnego w roku 1976, a osiem lat później – prof. zwyczajnego.

W Jego działalności dydaktycznej wymienić należy prowadzenie wykładów z antropologii i anatomii dla biologów, medyków, stomatologów, studentów wychowania fizycznego i psychologii oraz z auksologii, ekologii człowieka i wychowania zdrowotnego dla różnych kierunków studiów pedagogicznych i uniwersyteckich.

Wypromował około 400 magistrów, głównie z zakresu biologii, antropologii, ale również 11 wychowania fizycznego i 15 pedagogów. Był promotorem 20 przewodów doktorskich. Recenzował 107 prac doktorskich, w tym z antropologii 37, wychowania fizycznego 33 oraz medycyny 35. Był także recenzentem 29 prac habilitacyjnych, 20 wniosków o tytuł profesora i opiekował się 11 przewodami habilitacyjnymi.

Nie stronił również Profesor Malinowski od funkcji organizacyjnych. W latach 1975-78 był prodziekanem, a od 1980 do 1984 roku dziekanem Wydziału Biologii Nauk o Ziemi UAM w Poznaniu. W Uniwersytecie tym kierował początkowo powstałym w 1989 roku Instytutem Antropologii, a w latach 1990-1992 funkcjonującym w jego ramach Zakładem Antropologii Stosowanej i Ergonomii. Jednocześnie w latach 1985-1987 kierował działalnością Samodzielnej Pracowni Antropologicznej AWF w Gdańsku. W okresie lat 1988-1989 pełnił obowiązki kierownika Zakładu Ekologii Człowieka PAN w Warszawie, zaś w latach 1989-1990 był konsultantem Instytutu Badań Problemów Młodzieży w Warszawie. W roku 1990 władze Uniwersytetu Łódzkiego zwróciły się do Profesora z propozycją obsadzenia Katedry Antropologii, zagrożonej likwidacją. Przez 8 lat z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem prowadził tam działalność naukową i dydaktyczną uaktywniając i rozszerzając naukowe środowisko antropologiczne. Przyczynił się także do rozwoju zainteresowań naukami o kulturze fizycznej, kierując w latach 1996-1997 Katedrą Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego na Wydziale Nauk o Wychowaniu. Równolegle w 1995 roku, pracował dodatkowo w Katedrze Wychowania Fizycznego Politechniki Radomskiej, zaś później w latach 1996-1997 w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Humanistycznej w Łodzi, prowadząc zajęcia dla kierunku pedagogika zdrowia.

Był członkiem rad naukowych: Instytutu Biologii WSP w Słupsku, Instytutu Medy-

cyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni (1984-1990), Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu (1972-1996), Instytutu Stomatologii AM w Łodzi (1990-99). Od 1972 r. jest członkiem Komitetu Antropologii PAN. Od 1978 r. członkiem i wiceprzewodniczącym Komisji Norm Rozwojowych Komitetu Rozwoju Człowieka PAN. Od 1995 r. członkiem Zespołu ds. Pozytywnych Mierników Zdrowia przy Centrum Organizacji i Ekonomiki Zdrowia. Jest członkiem Komisji Archeologii, Komisji Ergonomii Zespołu Bezpieczeństwa Pracy PAN.

Profesor Malinowski jest także członkiem licznych towarzystw naukowych: PT Anatomicznego (2003) - członkiem honorowym, PT Antropologicznego (1984-87) - przewodniczącym Towarzystwa, PT Historii Medycyny, PT Ergonomicznego, Międzynarodowego Tow. Biologii Człowieka, Paleopatologii, Honorowy Memeber of the International Biographical Centr, Cambridge England 1992. Jako członek Komitetu „Dzieci Czarnobyla” współorganizował trzy akcje badawcze na Białorusi uzyskując członkostwo w Akademii Ekologicznej Antropologii Białorusi. Jest członkiem honorowym Jugosłowiańskiego Towarzystwa Antropologicznego. Wielokrotnie uzyskiwał nagrody naukowe PAN – 5 razy resortowe, 1 raz Sekretarza Naukowskiego PAN oraz 7 rektorskich.

Za swoją działalność wyróżniono go 7 odznakami resortowymi, Odznaką Honorową Miasta Poznania (1974), medalem B. Škerlja – Jugosławia, medalem Instytutu Med. Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, Medalem Edukacji



Narodowej (1989) i Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1989).

Problemy badawcze, którym Profesor poświęcił 40 lat swojego pracowitego życia obejmują wiele dziedzin. Poczynając od prac etnicznych i terenowych badań wykopaliskowych na cmentarzyskach szkieletowych i ciałopalnych, ale też ekshumacji medyczno-sądowych, poprzez badania ontogenetyczne różnych populacji, aż do badań dla potrzeb standaryzacji ergonomicznej. Wiele miejsca w Jego działalności naukowej zajmują prace auksologiczne o rozwoju populacji dzieci, młodzieży i ludzi dorosłych z różnych regionów Polski. W zakresie tej problematyki włączał się w badania i prowadził wykłady w Jugosławii, Bułgarii, na Litwie i Białorusi, w Rosji i na Ukrainie, zdobywając tam uznanie, przychylność i zaszczytne wyróżnienia.

Rezultaty badań i dociekań Profesora zaowocowały licznymi publikacjami, bardzo często wykorzystywanymi przez studentów i pracowników naukowych. Jego liczący 475 pozycji dorobek naukowy dotyczy auksologii, antropomorfologii rozwojowej i anatomii, antropologii stosowanej w medycynie i ergonomii, historii antropologii i medycyny oraz antropologii historycznej. Do Jego najcenniejszych opracowań zaliczyć należy ponad 30 książek i monografii, w tym np. czterotomowe dzieło „Antropologia a medycyna i promocja zdrowia”, „Antropometria”, „Antropologia”, „Auskologia”.

Aktywnie uczestniczył w kilkudziesięciu konferencjach i kongresach krajowych i międzynarodowych. Był także często organizatorem i inspiratorem licznych konferencji naukowych, przyczyniając się w ten sposób do wymiany myśli i rozwoju młodej kadry naukowej.

W roku 1998 Profesor Andrzej Malinowski przyjął propozycję pracy w nowoutworzonej Katedrze Wychowania Fizycznego WSP w Zielonej Górze (obecnego Uniwersytetu Zielonogórskiego), gdzie dotąd wykłada i kieruje działalnością naukową i badawczą jej pracowników. Z Jego inspiracji zbiera się tu materiały empiryczne i pisze doniesienia wzbogacające wiedzę o rozwoju młodzieży szkolnej i akademickiej z regionu Ziemi Lubuskiej.

Podsumowując działalność Profesora na polu naukowym i dydaktycznym nie wolno zapomnieć o Jego wielkim sercu i bogatej osobowości. Jest Pan Profesor dla nas, Jego uczniów, kimś zupełnie wyjątkowym. Wielkim humanistą i człowiekiem, który swoją ogromną wiedzę połączył z pełną otwartością na problemy otoczenia, życzliwością dla ludzi i entuzjazmem do pracy. Całym swoim uczciwym życiem zaświadcza prawdę głoszonych poglądów budząc zaufanie, zaszczeplając pozytywne wartości i stając się wzorem do naśladowania.

W ostatnim roku swojej działalności zawodowej w Uniwersytecie Zielonogórskim, Pan Profesor podjął znowu pracę w UAM w Poznaniu. Jest to jakby powrót do źródeł trudnej, ale pełnej sukcesów pracy pedagogicznej i naukowej, której Pan Profesor poświęcił wszystkie swoje uzdolnienia, siły i zdrowie.

My wszyscy, Jego wdzięczni uczniowie, wierzymy, że długo jeszcze Pan Profesor będzie nas inspirował i mobilizował do pracy, zarażając swoją aktywnością, pomysłowością i optymizmem.

Wielce Szanowny Drogi Jubilacie – życzymy długich lat, w najlepszym zdrowiu i kondycji do pracy naukowej, wielu satysfakcji zawodowych i osobistych oraz radości z osiągnięć licznej rzeszy swoich uczniów.

Józef Tatarczuk

MONOGRAFIA Andrzeja Janczaka wydana w Niemczech

To kolejny ważny sukces pracownika naukowego Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Zauważmy, że wydana w prestiżowym wydawnictwie niemieckim o światowym zasięgu, monografia jest napisana w języku angielskim, globalnym dla nowych technologii języku.

W listopadzie ub. r. wydawnictwo Springer-Verlag opublikowało monografię pt. *Identification of Nonlinear Systems Using Neural Networks and Polynomial Models. A Block-Oriented Approach* (tłum. Identyfikacja systemów nieliniowych przy zastosowaniu modeli neuronowych i wielomianowych. Podejście blokowo-zorientowane) autorstwa dra inż. Andrzeja Janczaka. Książka ukazała się w serii *Lecture Notes in Control and Information Sciences*, poświęconej prezentacji najnowszych wyników badań z zakresu nowoczesnej automatyki i informatyki.

Modele Wienera i Hammersteina, będące przedmiotem rozważań autora monografii, stosuje się do opisu nieliniowych systemów dynamicznych, których dynamika może być przedstawiana za pomocą modelu linowego, a właściwości nieliniowe za pomocą statycznego elementu nieliniowego umiejscowionego na wejściu lub wyjściu systemu. W modelu Hammersteina element nieliniowy znajduje się na wejściu, a w modelu Wienera na wyjściu modelu. Założenie, że możliwe jest oddzielenie właściwości nieliniowych systemu od jego dynamiki ma restrykcyjny charakter. Pomimo tego, modele te należą do najbardziej znanych i najczęściej stosowanych modeli nieliniowych systemów dynamicznych. Wynika to między innymi stąd, że model Hammersteina dobrze charakteryzuje systemy, w których dominują nieliniowe właściwości elementu wykonawczego, na przykład zawory, serwomotory, itp. Z kolei, model Wienera dobrze opisuje systemy, których właściwości nieliniowe wynikają z nieliniowej charakterystyki czujnika pomiarowego. Modele te mogą być również stosowane do opisu wielu innych systemów spotykanych zarówno w różnych gałęziach przemysłu, jak i dziedzinach nauki, takich jak biologia, medycyna, socjologia, psychologia. Wśród przemysłowych zastosowań modelu Hammersteina można wymienić kolumny destylacyjne, wymienniki ciepła, reaktor do polimeryzacji i cukrowniczy aparat wyparowy. Zastosowania modelu Wienera obejmują, między innymi: modelowanie kolumn destylacyjnych, procesu neutralizacji pH, układów sterowania przepływu cieczy, systemów sterowania ekstremalnego i pieców rezystancyjnych. Istotną zaletą modeli Wienera i Hammersteina jest możliwość kompensacji właściwości nieliniowych modelowanego systemu za pomocą korektora szeregowego o charakterystyce statycznej odwrotnej do charakterystyki elementu nieliniowego, co ułatwia syntezę układów sterowania.

Przedmiotem badań autora są gradientowe algorytmy uczenia modeli neuronowych systemów Wienera i Hammersteina i metody regresyjne w zastosowaniach do identyfikacji wielomianowych systemów Wienera. Do modelowania charakterystyk elementów nieliniowych stosowane są modele neuronowe oraz modele wielomianowe,

a liniowe systemy dynamiczne są reprezentowane za pomocą modeli transmitancyjnych. Dwoma podstawowymi konfiguracjami modeli Wienera i Hammersteina, rozpatrywanymi w monografii, są model szeregowo-równoległy i model równoległy. W modelu szeregowo-równoległym sygnał wyjściowy modelu jest wyznaczany na podstawie opóźnionych wartości sygnału wejściowego systemu i opóźnionych wartości sygnału wyjściowego systemu. Model szeregowo-równoległy nie zawiera sprzężeń zwrotnych i jego opis matematyczny stanowi nieliniowe równanie algebraiczne. Sygnał wyjściowy modelu równoległego jest zależny jedynie od opóźnionych wartości sygnału wejściowego systemu i opóźnionych wartości sygnału wyjściowego modelu. Model równoległy jest systemem dynamicznym i jego opisem matematycznym jest nieliniowe równanie różnicowe. Rozważania, dotyczące zarówno modeli jednowymiarowych, jak i wielowymiarowych, skoncentrowano wokół problematyki obliczania gradientu lub przybliżonego gradientu. Obliczanie gradientu dla modeli szeregowo-równoległych, będących specjalizowanymi sieciami neuronowymi bez sprzężeń zwrotnych, może być wykonywane za pomocą algorytmu wstecznej propagacji. Zastosowanie metody wstecznej propagacji dla modelu równoległego umożliwia jedynie obliczenie przybliżonej wartości gradientu, ponieważ w metodzie tej nie uwzględnia się faktu, że opóźnione wartości sygnału wyjściowego liniowego modelu dynamicznego są również zależne od parametrów tego modelu. Dokładniejsze oszacowania gradientu można otrzymać stosując metodę modeli wrażliwości lub metodę wstecznej propagacji w czasie. W metodzie modeli wrażliwości, pochodne cząstkowe sygnału wyjściowego liniowego modelu dynamicznego względem parametrów tego modelu są obliczane poprzez symulację liniowych równań różnicowych opisujących modele wrażliwości. W metodzie wstecznej propagacji w czasie model neuronowy jest rozwijany wstecz w czasie. Sygnał wyjściowy modelu całkowicie rozwiniętym wstecz w czasie jest zależny od warunków początkowych modelu i poprzednich wartości sygnału wejściowego. Dlatego, do obliczania pochodnych cząstkowych sygnału wyjściowego liniowego modelu dynamicznego względem parametrów tego modelu można wykorzystać technikę analogiczną do wstecznej propagacji.

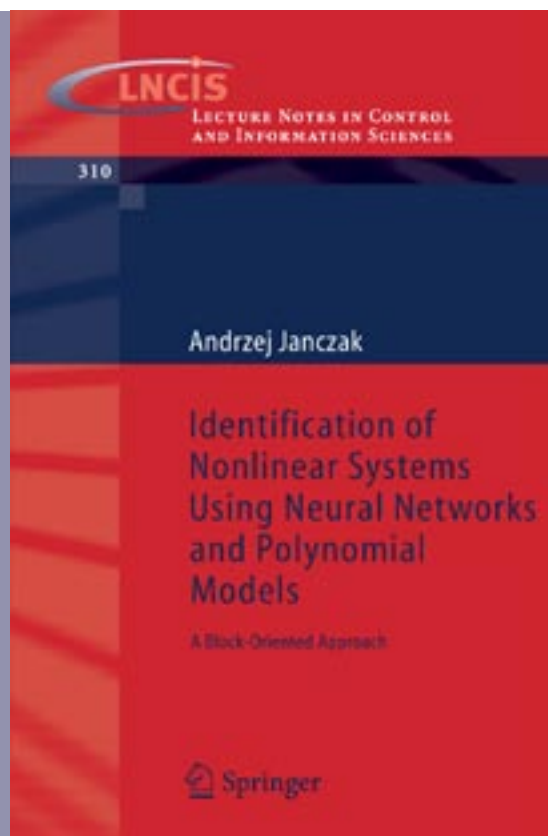
Oryginalne rezultaty analityczne, przedstawione w monografii, dotyczą dokładności obliczenia gradientu metodą ograniczonej wstecznej propagacji w czasie. Umożliwiają one określenie wariancji błędów obliczenia pochodnych cząstkowych sygnału wyjściowego względem parametrów modelu liniowego systemu dynamicznego i neuronowego modelu elementu nieliniowego. Wykazano, że wariancje tych błędów są zależne od wariancji sygnału wejściowego o właściwościach białego szumu, liczby kroków rozwinięcia modelu wstecz w czasie oraz odpowiedzi impulsowych modelu liniowego systemu dynamicznego i jego modeli wrażliwości. Zakładając wartości współczynników określających dokładność obliczenia pochodnych cząstkowych, zdefiniowanych jako stosunek wariancji błędów obliczenia pochodnych cząstkowych

Notka wydawnicza:

Andrzej Janczak, Identification of Nonlinear Systems Using Neural Networks and Polynomial Models. A Block-Oriented Approach.

Series: Lecture Notes in Control and Information Sciences, Vol. 310

Springer-Verlag, Berlin, Heidelberg, 2005
197 stron, bibl. rys. tab. wykr.
(ISBN 3-540-23185-4, cena 79.95 euro).
Ropowszczenie: wydawnictwo Springer-Verlag
(<http://www.springeronline.com>)



do wariancji pochodnych cząstkowych, można znaleźć wymaganą liczbę kroków rozwinięcia modelu wstecz w czasie.

Metody identyfikacji wielomianowych systemów Wienera, zaproponowane w monografii, wykorzystują modele wielomianowe elementu nieliniowego lub modelu odwrotnego elementu nieliniowego. W metodach tych, jako model liniowego systemu dynamicznego, stosowany jest model transmitancyjny. Systemy Wienera o odwracalnych charakterystykach statycznych mogą być identyfikowane za pomocą metody najmniejszych kwadratów. Jednakże, stosowanie metody najmniejszych kwadratów prowadzi w tym przypadku do asymptotycznie obciążonych ocen parametrów. Asymptotycznie nieobciążone oceny parametrów można otrzymać stosując dwuetapowy schemat identyfikacji, który łączy estymację parametrów metodą najmniejszych kwadratów z estymacją parametrów metodą zmiennych instrumentalnych.

Praktyczną użyteczność badanych metod ilustrują przykłady zastosowania modeli Wienera i Hammersteina do przybliżonego opisu rzeczywistych procesów, w tym także do modelowania cukrowniczego aparatu wyparnego i identyfikacji laboratoryjnego systemu dwóch zbiorników oraz liczne przykłady symulacyjne.

Andrzej Obuchowicz

NOMINACJE PROFESORSKIE

Tadeusz Nadzieja

14 grudnia 2004 r. Prezydent RP nadał dr. hab. Tadeuszowi Nadziei tytuł profesora nauk matematycznych.

Prof. Tadeusz Nadzieja ukończył studia matematyczne na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Rozprawę doktorską pt. „O pewnych rodzajach stabilności układów dynamicznych” (promotor prof. Andrzej Krzywicki) oraz habilitacyjną pt. „Nielokal-



ne zagadnienia eliptyczne i paraboliczne w mechanice ośrodków ciągłych” obronił przed Radą Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora zostało przeprowadzone przez Radę Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. T. Nadzieja jest autorem lub współautorem: dzieł w pięciu prac poświęconych gładkim układom dynamicznym, trzydziestu jeden prac dotyczących równań różniczkowych cząstkowych fizyki matematycznej, czterech artykułów o charakterze popularyzatorskim oraz jednej książki.

Był prodziekanem ds. naukowych na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki PZ oraz wicedyrektorem Instytutu Matematyki UZ. Od dziesięciu lat jest zastępcą redaktora naczelnego „Wiadomości matematycznych”, pisma Polskiego Towarzystwa Matematycznego o ponad stuletniej tradycji.

Na pytania o jego aktualne zainteresowania naukowe, sukcesy, porażki i hobby dostałam następującą odpowiedź:

W ostatnich latach głównym przedmiotem moich zainteresowań są nielocalne zagadnienia fizyki matematycznej oraz równania chemotaksji. Potocznie rzecz ujmując, idzie o opis ewolucji gęstości cząstek poruszających się pod wpływem wzajemnego oddziaływania. Może to być oddziaływanie typu coulombowskiego i wtedy mówimy o ewolucji jonów w elektrolicie lub oddziaływanie typu grawitacyjnego, a wówczas nasze równania opisują ewo-

lucję materii, np. w galaktyce. Cząstkami, których ewolucję badamy, mogą być również bakterie, które oddziałują między sobą wydzielając odpowiednie substancje. Zagadnienia tego typu są obecnie intensywnie badane w różnych ośrodkach matematycznych na świecie. Matematycy polscy, zajmujący się tą tematyką, skupieni są wokół seminarium prof. P. Bitera, A. Krzywickiego i H. Marcinkowskiej. Od 30 lat jestem aktywnym uczestnikiem tego seminarium. Na seminarium gośćmi bywają przedstawiciele wszystkich liczących się ośrodków. Rezultatem tych wizyt jest kilkadziesiąt wspólnych prac naukowych oraz kilka grantów międzynarodowych. Cieszy mnie, że powoli do badań tych dołączają młodzi matematycy zielonogórcy. Moja doktorantka właśnie złożyła pracę doktorską poświęconą nielokalnym zagadnieniom eliptycznym. Do głównych osiągnięć naukowych zaliczam:

▲ Swój młodzieńczy wynik o charakterystyce atraktorów złożonych z orbit stabilnych w sensie Lapunowa. Mówi on, popularnie rzecz ujmując, że proces deterministyczny, który nie jest czuły na warunki początkowe, asymptotycznie, gdy czas dąży do nieskończoności, zbiega do położenia równowagi, procesu okresowego lub prawieokresowego.

▲ Wykazanie, że Natura wybiera miarę, a nie topologię. Brzmi to nieco tajemniczo, a więc wymaga paru słów komentarza. Wyobraźmy sobie zbiór złożony ze wszystkich możliwych rzutów monetą. Orłowi przypisujemy 1, reszce 0. Dostajemy w ten sposób zbiór wszystkich ciągów złożonych z zer i jedynek. Pewne twierdzenia matematyczne orzekają, że podzbiór tego zbioru złożony z ciągów, w których średnio występuje tyle samo zer i jedynek jest duży. Matematycy mówią, że ma miarę jeden. Wspólnie z czeskim matematykiem J. Sišką wykazaliśmy, że zbiór ten jest bardzo mały z geometrycznego punktu widzenia. Każdy wie, że rzucając monetą otrzymujemy średnio tyle samo orłów i reszek, a więc Natura preferuje miarę, a nie geometrię.

▲ Odkrycie rozwiązań wybuchających w układach równań typu Nernsta-Plancka-Debye'a. Idzie o to, że rozwiązania równań opisujących ewolucję gęstości chmury cząstek wzajemnie oddziałujących przez potencjał newtonowski, dla pewnego zakresu temperatury i masy całkowitej, są określone tylko na skończonym odcinku czasu. W interpretacji fizycznej możemy mówić o grawitacyjnym kolapsie.

Największe naukowe porażki to trzy niespełnione miłości: mechanika klasyczna, mechanika statystyczna i logika. Dwóch ostatnich coraz mniej żałuję i nie liczę już na odwzajemnienie moich uczuć do nich. Pogodziłem się już z myślą, że H-twierdzenie dla równania Boltzmanna oraz twierdzenie Gödla pozostaną dla mnie nieprzeniknioną tajemnicą.

Hobby to zbieranie ciekawych, pięknych i zaskakujących rozumowań. Głównym ich źródłem jest matematyka, fizyka, filozofia i socjobiologia. Cenię bardziej rozumowania fałszywe, mające znamiona prawdy. Jak ktoś trafnie zauważył, prawda jest naga, a więc trudno ukryć jej wady. Natomiast dobry fałsz ubrany w pozory prawdy bywa często wyjątkowo intrygujący. Osobny rozdział mojej kolekcji stanowią pomysły tzw. „ludowych Einsteinów”.

Największy mój życiowy sukces to grono kilku wiernych i wypróbowanych przyjaciół, z którymi od wielu lat dzielę przyjemności wspólnych pasji naukowych i słabość do czerwonego wytrawnego wina.

Dorota Krassowska

Janina Stankiewicz

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 14 grudnia 2004 r. nadał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych dr hab. inż. Janinie Stankiewicz. Nowo mianowana pani Profesor ukończyła w 1967 roku studia na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Przemysłu Spożywczego Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze na stanowisku kierownika Działu Postępu Technicznego i Inwestycji. W 1970 roku rozpoczęła studia doktoranckie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Rok później związała się z zielonogórskim środowiskiem naukowym, pracując w Instytucie Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Inżynierskiej. W 1977 r., po pomyślnej obronie rozprawy doktorskiej, uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. W tym samym roku objęła stanowisko adiunkta w zielonogórskiej uczelni. W pracy naukowej zawsze cechowało ją duże zaangażowanie naukowe, co zaowocowało bogatym dorobkiem, a w 1992 roku - uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie socjologii, nadanego przez Radę Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego (praca habilitacyjna: „Wstęp do socjologicznej teorii innowacji technicznych”). Od maja 1993 roku zatrudniona jest na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, od 1996 w Politechnice Zielonogórskiej, a następnie – w Uniwersytecie Zielonogórskim. W całej swojej karierze zawodowej starała się łączyć obowiązki naukowe z dydaktycznymi i organizacyjnymi. W okresie tym pełniła liczne funkcje organizacyjne, między innymi: Prodziekana Wydziału Podstawowych Problemów Techniki: w latach 1993-1996, Dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania (1995-2003), Kierownika Polsko-Francuskich Studiów Zarządzania (1994-1995) oraz przez wiele lat Kierownika Zakładu. Od 2003 roku jest Kierownikiem Zakładu Zarządzania Potencjałem Społecznym Organizacji na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od 1997 roku jest Redaktorem Naczelnym czasopisma naukowego „Management” wydawanego w języku polskim i angielskim. Profesor Janina Stankiewicz to osoba obdarzona wielką charyzmą i potencjałem organizacyjnym, potrafiąca integrować różne środowiska. Wyrazem tego jest konferencja naukowa „Nowoczesne zarządzanie przedsiębiorstwem”, która z dużym sukcesem, już od 10 lat, scala zarówno przedstawicieli środowisk naukowych z krajowych i zagranicznych ośrodków akademickich, jak również przedstawicieli przemysłu. Duże walory naukowe i uznanie w środowisku naukowym wspomnianej konferencji sprawiają, że liczba jej uczestników ciągle rośnie i przybywa na nią 100 i więcej gości. Z inicjatywy profesor Janiny Stankiewicz i dzięki Jej osobistemu zaangażowaniu powołano liczne studia podyplomowe, m.in. Zarządzanie Systemami Przemysłowymi, Zarządzanie Przedsiębiorstwem, Organizacja i Zarządzanie Szkołą czy też, Zarządzanie Przedsiębiorstwem na Rynku Europejskim, łącznie 14 edycji, w tym 3 to Granty MENiS.

Jest autorką 10 książek, m.in. „Wstęp do socjologicznej teorii innowacji technicznych”, „Socjologia organizacji”, „Komunikowanie się w organizacji”. Ostatnia książka uzyskała nominację nadaną przez Kapitułę za walory edukacyjno-poznawcze na Targach Książki. Ponadto opublikowała 113 oryginalnych prac twórczych, przygotowała 16 redakcji naukowych oraz 98 recenzji naukowych (w tym 9 książek). Część Jej dorobku jest rezultatem współpracy z pracownikami Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu oraz pracownikami macierzystej uczelni. W swojej karierze naukowej współpracowała również z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, takimi jak: UCL Université Catholique de Louvain w Belgii, University of Leicester oraz University of Manchester w Wielkiej Brytanii, czy też IUT w Saint Etienne we



Francji. W dorobku naukowym pani Profesor można wyróżnić trzy nurty badawcze, są to: zarządzanie zmianami, zarządzanie zasobami ludzkimi, kultura organizacyjna w funkcjonowaniu organizacji, każdy z nich został zakotwiczony w praktyce funkcjonowania polskich organizacji i jest oparty na badaniach. W obrębie wymienionych nurtów pojawia się również problematyka kierowania zespołami, w tym innowacyjnymi. Profesor Janina Stankiewicz jest autorką wielu oryginalnych metod i narzędzi, np.: do identyfikowania innowacyjności pracowników, do diagnozowania procesów wdrażania zmian czy też analizowania strategii zarządzania zasobami ludzkimi. Rezultaty wspominanych badań są tematem licznych publikacji.

Nowo mianowana pani Profesor jest mentorem dla wielu pracowników - wskazuje młodym naukowcom nowe kierunki badań, inspiruje do wnikliwych poszukiwań. Aktywnie angażuje się w rozwój młodej kadry - wypromowała trzech doktorów (dwóch w zakresie zarządzania, jednego w zakresie ekonomii), a następni planowani są w niedalekiej przyszłości. Profesor Janina Stankiewicz to również wspaniały dydaktyk, cieszący się dużym autorytetem i poważaniem wśród studentów. Słuchacze naszego Uniwersytetu i innych uczelni znają wykłady pani Profesor z takich przedmiotów, jak zarządzanie zmianami, innowacje i zarządzanie projektami, techniki prezentacji wiedzy i informacji, zarządzanie kadrami, komunikowanie się w biznesie, negocjacje gospodarcze. Prezentowane treści teoretyczne wzbogacane są własnymi wynikami badań w organizacji. Warto nadmienić, że nowo mianowana pani Profesor jest autorką 7 prac naukowo-badawczych wykonanych na zlecenie praktyki oraz 14 programów badawczych i badań własnych. Erudycja i profesjonalizm profesor Janiny Stankiewicz sprawiają, że Jej wykłady są niezmiennie cenione przez studentów.

Przybliżając osobę Janiny Stankiewicz nie można również zapomnieć o Jej szerokiej działalności społecznej – od wielu lat uczestniczy w pracach Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, Oddział Zielona Góra, w którym pełniła funkcję przewodniczącej Rady Naukowej. Wyrazami uznania pracy pani Profesor są liczne nagrody i wyróżnienia. Za swoją działalność uhonorowana została Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1999), Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Srebrną Odznaką Honorową Towarzystwa Organizacji i Kierownictwa (1981) oraz Odznaką Honorową za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego (1982). W swojej karierze naukowej osiemnastokrotnie otrzymywała nagrody Rektora.

Prezydent RP nominację wręczył 25 stycznia br. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Anetta Barska

Z O B R A D S E N A T U

...Senat na na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2005 r. podjął następujące uchwały:

- **Nr 271** w sprawie zatwierdzenia regulaminu wyborczego.

Senat zatwierdził regulamin wyborczy uchwalony przez Uczelnianą Komisję Wyborczą, zawierający szczegółowy kalendarz wyborczy, zasady podziału mandatów pomiędzy jednostki organizacyjne uniwersytetu oraz szczegółowe zasady przeprowadzania wyborów organów jednoosobowych i kolegialnych Uniwersytetu Zielonogórskiego na kadencję 2005/2006 – 2007/2008. Regulamin stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

- **Nr 272** w sprawie limitów przyjęć na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2005/2006.

Senat przyjął następujące wielkości limitów rekrutacyjnych na studiach dziennych w roku akademickim 2005/2006 na poszczególnych kierunkach:

Lp.	NAZWA KIERUNKU	RODZAJ STUDIÓW	CZAS TRWANIA STUDIÓW	LIMIT PRZYJĘĆ
I. Wydział Artystyczny				
1.	grafika	zawodowe	3 lata	10
2.	grafika	magisterskie uzupełniające	2 lata	20
3.	malarstwo	magisterskie	5 lat	8
4.	architektura wnętrz	zawodowe	3 lata	16
5.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	magisterskie	5 lat	10
6.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	zawodowe	3 lata	15
7.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	magisterskie uzupełniające	2 lata	10
8.	jazz i muzyka estradowa	zawodowe	3 lata	10
9.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	zawodowe	3 lata	16
II. Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji				
1.	elektronika i telekomunikacja	zawodowe	3,5 roku	120
2.	elektrotechnika	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	180
3.	informatyka	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	180
4.	informatyka	magisterskie uzupełniające	2 lata	45
III. Wydział Fizyki i Astronomii				
1.	astronomia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	60
2.	fizyka	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	80
3.	fizyka	magisterskie uzupełniające	2 lata	20
4.	fizyka techniczna	zawodowe	3 lata	35

IV. Wydział Humanistyczny				
1.	filologia germańska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	75
2.	filologia rosyjska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	50
3.	filologia: język angielski	zawodowe	3 lata	60
4.	filologia: język niemiecki	zawodowe	3 lata	45
5.	filologia: język francuski	zawodowe	3 lata	30
6.	filologia polska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	135
7.	filozofia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	100
8.	filozofia	magisterskie uzupełniające	2 lata	20
9.	historia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	120
10.	politologia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	90
11.	politologia	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
V. Wydział Inżynierii Ładowej i Środowiska				
1.	budownictwo	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	150
2.	inżynieria środowiska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	120
3.	ochrona środowiska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	90
VI. Wydział Nauk Ścisłych				
1.	informatyka i ekonometria	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	80
2.	matematyka	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	180
VII. Wydział Mechaniczny				
1.	mechanika i budowa maszyn	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	150
2.	zarządzanie i inżynieria produkcji	magisterskie z możliwością ukończenia studiów zawodowych	5 lat 3,5 roku	120
3.	edukacja techniczno-informatyczna	magisterskie, zawodowe	5 lat 3 lata 3,5 roku	120

Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych				
1.	pedagogika	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	360
2.	socjologia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	80
IX. Wydział Zarządzania				
1.	zarządzanie i marketing	zawodowe	3 lata	250
2.	zarządzanie i marketing	magisterskie uzupełniające	2 lata	250

Senat przyjął następujące wielkości limitów rekrutacyjnych na studiach zaocznych w roku akademickim 2005/2006 na poszczególnych kierunkach:

Lp.	NAZWA KIERUNKU	RODZAJ STUDIÓW	CZAS TRWANIA STUDIÓW	LIMIT PRZYJĘĆ
I. Wydział Artystyczny				
1.	grafika	zawodowe	3 lata	20
2.	grafika	magisterskie uzupełniające	2 lata	20
3.	malarstwo	zawodowe	3 lat	10
4.	malarstwo (specjalność: fotografia)	magisterskie uzupełniające	2,5 lata	30
5.	malarstwo (specjalność: projektowanie ogrodów)	magisterskie uzupełniające	2,5 lata	20
6.	architektura wnętrz	zawodowe	3 letnie	40
7.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	magisterskie	5 lat	20
8.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	zawodowe	3 lata	20
9.	jazz i muzyka estradowa	zawodowe	3 lata	20
10.	edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	zawodowe	3 lata	20
II. Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji				
1.	elektronika i telekomunikacja	zawodowe	4 lata	60
2.	elektrotechnika	zawodowe	4 lata	60
3.	elektrotechnika	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
4.	informatyka	zawodowe	4 lata	180
5.	informatyka	magisterskie uzupełniające	2 lata	45
III. Wydział Humanistyczny				
1.	filologia germańska	magisterskie uzupełniające	2 lata	60
2.	filologia: język angielski	zawodowe	3 lata	60
3.	filologia: język niemiecki	zawodowe	3 lata	45
4.	filologia: język francuski	zawodowe	3 lata	30
5.	filologia polska	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	60
6.	filologia polska	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
7.	filozofia	zawodowe	3 lata	30
8.	historia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	90

9.	historia	magisterskie uzupełniające	2 lata	50
10.	politologia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	90
11.	politologia	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
IV. Wydział Inżynierii Ładowej i Środowiska				
1.	budownictwo	zawodowe	4,5 roku	150
2.	budownictwo (konstrukcje budowlane i inżynierskie)	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
3.	budownictwo (drogi i mosty)			30
3.	inżynieria środowiska	zawodowe	4 lata	120
4.	inżynieria środowiska (zaopatrzenie w wodę)	magisterskie uzupełniające	2 lata	30
4.	inżynieria środowiska (urządzenia sanitarne)			30
5.	ochrona środowiska	zawodowe	3 lata	90
6.	ochrona środowiska (biotechnologia molekularna)	magisterskie uzupełniające	2 lata	20
6.	ochrona środowiska (ochrona przyrody)			25
V. Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych				
1.	pedagogika	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	360
2.	pedagogika (zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna)			60
2.	pedagogika (resocjalizacja i poradnictwo)	magisterskie uzupełniające	2 lata	60
2.	pedagogika (pedagogika pracy)			60
2.	pedagogika (opieka i profilaktyka niedostosowanych społecznie)			60
2.	pedagogika (pedagogika ogólna)			30
3.	socjologia	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	120
VI. Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii				
1.	informatyka i ekonometria	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	80
2.	matematyka	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich	5 lat 3 lata	80
VII. Wydział Mechaniczny				
1.	mechanika i budowa maszyn	zawodowe	4 lata	150
2.	mechanika i budowa maszyn	magisterskie uzupełniające	2 lata	60
3.	zarządzanie i inżynieria produkcji	zawodowe	3,5 roku	120
4.	zarządzanie i inżynieria produkcji	magisterskie uzupełniające	2 lata	60
5.	edukacja techniczno-informatyczna	magisterskie z możliwością ukończenia studiów licencjackich, inżynierskich	5 lat 3 lata 3,5 roku	120
6.	edukacja techniczno-informatyczna	magisterskie uzupełniające	2 lata	60
7.	edukacja techniczno-informatyczna	magisterskie uzupełniające	2,5 roku	60
VIII. Wydział Zarządzania				
1.	zarządzanie i marketing	zawodowe	3 lata	250
2.	zarządzanie i marketing	magisterskie uzupełniające	2 lata	250

- **Nr 273** w sprawie opinii dotyczącej wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze zimowym roku akademickiego 2005/2006.

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie ustalenia opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze zimowym roku akademickiego 2005/2006 – opłaty, będące przedmiotem niniejszej uchwały, wprowadzone zostały zarządzeniem Rektora UZ nr 5 z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze zimowym roku akademickiego 2005/2006.

- **Nr 274** w sprawie dodatkowych uprawnień przyznawanych finalistom i laureatom olimpiad przedmiotowych na lata akademickie 2005/2006, 2006/2007, 2007/2008.

- **Nr 275** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Aleksandra Gryczuka, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nie określony.

- **Nr 276** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Tadeusza Chrzana, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 277** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Humanistycznego dotyczący zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej następujących Zakładów:

- 1) Zakładu Historii Literatury,
- 2) Zakładu Języka Polskiego.

Ponadto Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Humanistycznego dotyczący powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej:

- 1) Zakładu Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych wraz z Pracownią Bibliologii i Nauk Pomocniczych Filologii Polskiej,
- 2) Zakładu Literatury XVIII i XIX wieku,
- 3) Zakładu Literatury XX wieku,
- 4) Zakładu Stylistyki i Gramatyki Historycznej Języka Polskiego,
- 5) Zakładu Historii i Pragmatyki Języka Polskiego,
- 6) Zakładu Komunikacji Językowej.

- **Nr 278** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska dotyczący następujących zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska:

- 1) zniesienia w strukturze Zakładu Biologii Pracowni Biologii Człowieka;
- 2) powołania w strukturze Zakładu Biologii:
 - Pracowni Botaniki,
 - Pracowni Ekologii,
 - Pracowni Zoologii;
- 3) zniesienia Zakładu Chemii;
- 4) zniesienia Zakładu Biochemii i Biologii Komórki;
- 5) powołania Zakładu Biotechnologii;
- 6) powołania w strukturze Zakładu Biotechnologii:
 - Pracowni Chemii,
 - Pracowni Biotechnologii Środowiskowej,
 - Pracowni Biofizyki;
- 7) powołania w strukturze Zakładu Ochrony Przyrody:
 - Pracowni Ochrony Zasobów Naturalnych,
 - Pracowni Biologii i Ekologii Człowieka;
- 8) zniesienia w strukturze organizacyjnej Zakładu Mikrobiologii i Genetyki Pracowni Biotechnologii;
- 9) zmiany nazwy Zakładu Mikrobiologii i Genetyki na Zakład Biologii Molekularnej;
- 10) powołania w Zakładzie Biologii Molekularnej:
 - Pracowni Mikrobiologii i Genetyki,
 - Pracowni Biochemii i Biologii Komórki.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

... JM Rektor wydał zarządzenia:

- **Nr 59** z dnia 1 grudnia 2004 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze letnim roku akademickiego 2004/2005.

JM Rektor wprowadził opłaty za studia zaoczne i wieczorowe w semestrze letnim roku akademickiego 2004/2005 w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY	
grafika	1 850,00 zł
malarstwo	1 850,00 zł
architektura wnętrz	1 850,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	1 850,00 zł
jazz i muzyka estradowa	1 850,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	1 850,00 zł
WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI	
elektronika i telekomunikacja	1 650,00 zł
elektrotechnika	1 550,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 650,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 700,00 zł
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY	
filologia germańska	1 810,00 zł

filologia: język angielski	1 870,00 zł
filologia: język niemiecki	1 870,00 zł
filologia: język francuski	1 870,00 zł
filologia polska	1 350,00 zł
filologia polska (specjalność: dziennikarstwo)	1 550,00 zł
filozofia	1 350,00 zł
historia	1 350,00 zł
politologia	1 550,00 zł
WYDZIAŁ INŻYNIERII ŁĄDOWEJ I ŚRODOWISKA	
budownictwo	1 550,00 zł
inżynieria środowiska	1 550,00 zł
ochrona środowiska	1 550,00 zł
WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH	
pedagogika (pozostałe specjalności)	1 650,00 zł
socjologia	1 650,00 zł
wychowanie fizyczne III rok	1 700,00 zł
WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII	
informatyka i ekonometria - I, II, III rok	1 750,00 zł

matematyka	
- I, II rok	1 400,00 zł
- III, IV, V rok specjalność nauczycielska	
Matematyka	1 650,00 zł
- III, IV, V rok pozostałe specjalności	
matematyka -----magisterskie uzupełniające	1 400,00 zł
WYDZIAŁ MECHANICZNY	
mechanika i budowa maszyn	1 550,00 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 550,00 zł
edukacja techniczno-informatyczna	1 550,00 zł
WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA	
zarządzanie i marketing (licencjackie, magisterskie)	1 850,00 zł
zarządzanie i marketing (inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 050,00 zł

- **Nr 60** z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie powołania Odwoławczej Komisji Stypendialnej na rok akademicki 2004/2005.

Powołana została Odwoławcza Komisja Stypendialna na rok akademicki 2004/2005 w następującym składzie:

- 1) Kinga Archacka,
- 2) Gracja Bryś-Kołodziejczyk,
- 3) Barbara Bydalek,
- 4) Katarzyna Górka,
- 5) Teresa Kalmucka,
- 6) Elżbieta Kaźmierczak,
- 7) Anna Kurzawa,
- 8) Kamila Rafalska.

- **Nr 61** z dnia 28 grudnia 2004 r. w sprawie powołania komisji ds. przeglądów technicznych budynków socjalnych.

Powołana została komisja ds. przeglądów technicznych budynków socjalnych w następującym składzie:

- 1) Tomasz Wróblewski - Dział Gospodarczy
- 2) Damian Tarka - Parlament Studencki
- 3) Leszek Wilczyński - Dział Techniczny
- 4) Izabela Bulanowska - Sekcja BHP
- 5) Dariusz Kulina - Sekcja P.poż.
- 6) Józef Szewczuk - Dział Inwestycji.

- **Nr 62** z dnia 30 grudnia 2004 r. w sprawie powołania komisji ds. przejęcia nieruchomości od Miasta Zielona Góra.

Powołana została komisja, która dokona w imieniu Uniwersytetu Zielonogórskiego przejęcia od Miasta Zielona Góra nieruchomości położonych przy ul. Wyspiańskiego 58-58a w Zielonej Górze, w następującym składzie:

- 1) mgr Władysław Leśniak - przewodniczący,
- 2) mgr inż. Leszek Wilczyński,
- 3) inż. Czesław Szymczyk,
- 4) mgr Melania Milto,
- 5) Józef Szewczuk,
- 6) Dominik Marchwiński.

- **Nr 3** z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska.

Wprowadzone zostały następujące zmiany w strukturze organizacyjnej Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska:

- 1) zniesiono w strukturze Zakładu Biologii Pracownię Biologii Człowieka;
- 2) powołano w strukturze Zakładu Biologii:
 - Pracownię Botaniki,
 - Pracownię Ekologii,
 - Pracownię Zoologii;
- 3) zniesiono Zakład Chemii;
- 4) zniesiono Zakład Biochemii i Biologii Komórki;
- 5) powołano Zakład Biotechnologii;
- 6) powołano w strukturze Zakładu Biotechnologii:
 - Pracownię Chemii,

- Pracownię Biotechnologii Środowiskowej,
 - Pracownię Biofizyki;
- 7) powołano w strukturze Zakładu Ochrony Przyrody:
- Pracownię Ochrony Zasobów Naturalnych,
 - Pracownię Biologii i Ekologii Człowieka;
- 8) zniesiono w strukturze Zakładu Mikrobiologii i Genetyki Pracownię Biotechnologii;
- 9) zmieniono nazwę Zakładu Mikrobiologii i Genetyki na Zakład Biologii Molekularnej;
- 10) powołano w Zakładzie Biologii Molekularnej:
- Pracownię Mikrobiologii i Genetyki,
 - Pracownię Biochemii i Biologii Komórki.
- Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 lutego 2005 r.

- **Nr 4** z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego. *Wprowadzone zostały następujące zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego:*

1. Zniesiony został w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Historii Literatury.
 2. Zniesiony został w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Języka Polskiego.
 3. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych.
 4. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Literatury XVIII i XIX wieku.
 5. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Literatury XX wieku.
 6. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Stylistyki i Gramatyki Historycznej Języka Polskiego.
 7. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego.
 8. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Zakład Komunikacji Językowej.
 9. Powołano w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Polskiej w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych Pracownię Bibliologii i Nauk Pomocniczych.
- Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 lutego 2005 r.

- **Nr 5** z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze zimowym roku akademickiego 2005/2006.

JM Rektor wprowadził opłaty za studia zaoczne i wieczorowe w semestrze zimowym roku akademickiego 2005/2006 w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY	
grafika	1 900,00 zł
malarstwo	1 900,00 zł
architektura wnętrz	1 900,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	1 900,00 zł
jazz i muzyka estradowa	1 900,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	1 900,00 zł
WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI	
elektronika i telekomunikacja	1 650,00 zł
elektrotechnika	1 550,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 650,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 700,00 zł
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY	
filologia germańska	1 810,00 zł
filologia: język angielski	1 870,00 zł

filologia: język niemiecki	1 870,00 zł
filologia: język francuski	1 870,00 zł
filologia polska	1 350,00 zł
filologia polska (specjalność: dziennikarstwo)	1 550,00 zł
filozofia	1 350,00 zł
historia	1 350,00 zł
politologia	1 550,00 zł
WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA	
budownictwo	1 550,00 zł
inżynieria środowiska	1 550,00 zł
ochrona środowiska	1 550,00 zł
WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH	
pedagogika (pozostałe specjalności)	1 650,00 zł
sociologia	1 650,00 zł
wychowanie fizyczne III rok	1 700,00 zł
WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII	
informatyka i ekonometria	1 750,00 zł

matematyka	
- I, II rok	1 400,00 zł
- III, IV, V rok specjalność nauczycielska	
Matematyka	
- III, IV, V rok pozostałe specjalności	1 650,00 zł
matematyka -----magisterskie uzupełniające	1 400,00 zł
WYDZIAŁ MECHANICZNY	
mechanika i budowa maszyn	1 550,00 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 550,00 zł
edukacja techniczno-informatyczna	1 550,00 zł
WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA	
zarządzanie i marketing (licencjackie, magisterskie)	1 850,00 zł
zarządzanie i marketing (inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 050,00 zł

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjny-Prawny

Teksty uchwał i zarządzeń dostępne są na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod adresem:
<http://www.uz.zgora.pl/ap/>

Stypendia MINISTRA dla studentów

Z prawdziwą satysfakcją informujemy, że troje naszych studentów otrzymało na rok akademicki 2004/2005 stypendia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za osiągnięcia w nauce. To najwyższe studenckie wyróżnienie, dokumentujące wysoki poziom wiedzy i osiągnięte wyniki w nauce. Stypendystami zostali:

1. **Marcin Wiktor Maciejewski** - Wydział Humanistyczny - IV rok - kierunek filozofia,
2. **Paweł Urbaniak** - Wydział Humanistyczny - V rok - kierunek filologia polska,
3. **Anna Maria Gruszka** - Wydział Humanistyczny - IV rok - kierunek filologia polska, specjalność dziennikarstwo.

Stypendia zostały przyznane na okres 10 miesięcy (od 1 października), a miesięczna kwota stypendium wynosi 1.300 zł.

Wręczenie dyplomów planowane jest na najbliższym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu.

Zwraca uwagę, że wszyscy stypendyści są studentami Wydziału Humanistycznego. Serdecznie gratulujemy nie tylko wyróżnionym, ale i władzom wydziałowym oraz wszystkim nauczycielom akademickim, którzy stworzyli im odpowiednie warunki rozwoju.

ap

Turniej koszykarski pracowników

PŁYTA z okazji jubileuszu

Pragniemy poinformować, że gotowa jest płyta (oraz jeden egzemplarz w wersji książkowej, który prawdopodobnie będzie wystawiony w gablotach holu budynku głównego UZ) z okazji 10-lecia turnieju koszykówki pracowników. Osoby zainteresowane nabyciem płyty proszone są

o kontakt z Pawłem Urbańskim (tel. 328 2281). Płyta będzie rozprowadzana za dobrowolną opłatą, a zebrane środki zostaną przekazane na cel charytatywny.

O szczegółach związanych z zebraną kwotą oraz celem, na jaki została przekazana, informujemy na łamach miesięcznika.

Paweł Urbański



Posługiwanie się herbem szlacheckim wzbudzało zazdrość innych stanów

HERB był oznaką dumy rodowej



Rozmowa z prof. Wojciechem Strzyżewskim
historykiem i heraldykiem,
dyrektorem Instytutu Historii

powstał herb, potem pieczęcie. Znaki umieszczane na pieczęciach funkcjonowały jako symbole reprezentujące wystawców dokumentów i świadków obecnych przy ich sporządzaniu. Niekiedy sama pieczęć zastępowała dokument, posłaniec przekazywał informację np. od księcia i dla jej uwierzytelnienia okazywał jego pieczęć. Oczywiście taki sposób przekazywania wiadomości wynikał z dość powszechnego braku umiejętności czytania i pisania w średniowiecznym społeczeństwie. Pierwsze znane polskie pieczęcie pochodzą z czasów Władysława Hermana, niektórzy historycy twierdzą, że używano ich jeszcze wcześniej, ale nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Trzeba pamiętać, że były wykonane z nietrwałego materiału – wosku.

Jednak nie pieczęć, a herb był podstawowym znakiem rozpoznawczym. W bitwach, na turniejach rycerskich widniał on na tarczach, chorągwiach czy okryciu koni. Przez nadwornych heroldów sporządzane były wykazy herbów, aby mogli oni prawidłowo opisać i ogłosić, kto był uczestnikiem turnieju.

Kiedy to się zaczęło? Kiedy w Europie, a kiedy w Polsce. Czy da się ustalić w historii pierwszy herb?

Genezą herbu rycerskiego był rozpoznawczy znak bojowy. W Polsce pochodziły one od znaków własnościowych. Inaczej w heraldyce zachodniej – wizerunki w herbach zostały utworzone w oparciu o symbolikę występującą w życiu religijnym i świeckim.

Herby w Europie pojawiły się z początkiem XII w., a w Polsce nieco później i były wzorowane na zwyczajach rycerstwa zachodnioeuropejskiego, a stało się to na przełomie XII i XIII w. W pierwszej połowie XIII wieku rycerze zaczęli umieszczać je na pieczęciach. Jednak najstarsze pieczęcie, zwłaszcza władców, nie przedstawiały herbów, a jedynie postaci na wzór rzymski. Na ziemiach polskich herby pojawiły się najwcześniej na pieczęciach rycerstwa śląskiego.

Czy posługiwanie się herbem było jedynie przywilejem stanu rycerskiego, z którego wywodził się naród szlachecki?

Pierwotnie herb był znakiem zastrzeżonym dla stanu rycerskiego. Z czasem na jego wzór powstają herby innych stanów – duchowieństwa i mieszczaństwa. Szczególnie popularne były herby mieszczańskie w krajach niemieckich, zachowały się do dnia dzisiejszego wspaniałe barwne wizerunki herbów z miast szwajcarskich, nadreńskich. Duchowieństwo, które w dużym procencie wywodziło się ze stanu szlacheckiego, wraz z objęciem godności kościelnej posługiwało się herbem stworzonym z własnego znaku rodzinnego połączonym z herbem biskupstwa czy opactwa.

Polska szlachta z przekąsem wyrażała się o mieszczańskich herbach nazywając je herbikami. Jednak również

Panie Profesorze, pomijając naukową definicję, heraldykę pojmuję jako swoisty wyróżnik wspólnoty, a herb jako znak przynależności do owej wspólnoty, która wyraża dumę z roli i znaczenia w historii rodu, przynależności stanowej, plemiennie-rodowej, obejmującej większy zakres terytorialny, czy wreszcie przynależności narodowej. Ale pewnie znacznie odbiegłem od definicji, którą posługuje się nauka?

Właściwie herb ukształtował się jako bojowy znak rozpoznawczy, by móc – obrazowo mówiąc – ułatwić orientację: swój czy obcy? Herb przypominał rodzaj stroju rozpoznawczego. Musiał zatem być widoczny z oddali, dlatego cechowała go prostota i kontrast barw.

Historycznie pierwsze herby były znakami rycerskimi. Początki herbów w Europie wiążą się z wyprawami krzyżowymi (XII w.). Z Orientu został przeniesiony do Europy, stając się powszechnym znakiem rozpoznawczym w bitwie.

U schyłku Średniowiecza, kiedy rycerstwo przekształcało się w stan szlachecki, herb stał się symbolem przynależności do tego stanu. Posługiwanie się herbem wzbudzało zazdrość innych stanów – zwłaszcza mieszczaństwa i duchowieństwa oraz innych korporacji, stąd wkrótce pojawiły się herby mieszczańskie, cechów rzemieślniczych.

Człowiek zwykł uzewnętrzniać swą tożsamość w różny sposób. Dziś czynimy to najczęściej własnym podpisem. W niepiśmiennym średniowieczu dokumenty były opatrzone pieczęciami. Zastanawiam się, jak ludzie Średniowiecza znawali swą własność? W XII wieku lekkobrojne oddziały zastąpiła ciężka jazda – rycerze zakuci od stóp do głów w zbroję, hełm z przyłbicą – byli nierozpoznawalni – ani dla swoich, ani dla przeciwnika. Musieli się zatem wyróżniać jakimś znakiem, tak jak my dziś numerujemy jednako- we autobusy, by wsiąść do tego właściwego. Który z tych tropów dał początek herbowi?

Pieczęcie, którymi rycerze opatrywali dokumenty, przejmują wizerunki z herbów. Taką była kolejność – najpierw

u nas zachowały się na pieczęciach herby mieszczan, np. krakowskich. Obecnie prowadzone są w środowisku krakowskim dość intensywne badania dotyczące pieczęci mieszczan.

Heraldyka to także, a może przede wszystkim, zestaw kanonów, jakim musiał odpowiadać herb. Od kiedy takie reguły zaczęły obowiązywać? Kto był egzekutorem tych rygorów, kto wymierzał karę za nieuprawnione posługiwanie się herbem?

Reguły heraldyczne ukształtowały się w Średniowieczu. Jedną z najważniejszych jest ograniczona liczba kolorów. Heraldyka zna jedynie 6 barw, tzw. dwa metale – złoto i srebro, zastępowane żółtym i białym oraz cztery kolory. Herby powstają zatem w kombinacji kolorów białego, żółtego, czerwonego, zielonego, niebieskiego i czarnego. Co charakterystyczne – opis herbu jest sporządzany nie od strony obserwatora, ale od strony trzymającego tarczę herbową rycerza. Tak więc opis tego, co widzimy od lewej strony jest przedstawiany jako znajdujący się po prawej stronie.

Nad poprawnością herbów w Europie czuwali urzędnicy królewscy – heroldowie, którzy sporządzali spisy herbów rycerzy przybywających na królewski dwór. Od nich też wzięła nazwę nauka o herbach – heraldyka. Samo słowo „herb” w językach Europy Zachodniej wywodzi się od części uzbrojenia, stąd niemieckie Wappen, a w językach słowiańskich jest pochodną słowa „erbe” (dziedziczenie).

Kontrolę nad stosowaniem znaków herbowych sprawowali heroldowie, a później funkcjonujące przy dworach królewskich specjalne urzędy heraldyczne. W Polsce – sejm, bo to on nadawał tytuł szlachecki nowym rodom.

W heraldyce polskiej istniało pojęcie rodu herbowego – związku osób posługujących się tym samym herbem, choć nie łączyły ich więzy pokrewieństwa. Inaczej na zachodzie Europy, gdzie herb był przypisany jednej i tylko jednej rodzinie. Pojęcie „rodu herbowego” jest specyficzne jedynie dla polskiej heraldyki szlacheckiej i nie występuje w innych krajach. Stąd w kompendiach heraldycznych podawany jest niemal zawsze przykład Polski jako kraju o nietypowym systemie znaków herbowych.

Przejdźmy teraz do symboliki herbowej. Jakie są najstarsze symbole, a które powtarzają się najczęściej?

Umieszczane w herbach wizerunki dzielą się na kilka grup, z których część nazywana jest figurami zaszczytnymi, czyli tymi najcenniejszymi, a inne figurami zwykłymi. Figury zaszczytne przedstawiały podziały tarcz herbowych, natomiast figury zwykłe wizerunki przedmiotów zaczerpnięte ze świata zwierząt i roślin, postaci ludzkie i wytwory rąk ludzkich, stąd stanowiły olbrzymią, bardzo zróżnicowaną grupę.

Najstarsze herby przedstawiały jedynie tarczę podzieloną na kolory. Najbardziej popularne symbole herbowe związane były ze zwierzętami i ptakami, które reprezentowały siłę, męstwo i wierność, stąd – lew, orzeł, niedźwiedź, pies.

A kiedy pojawił się Orzeł Biały jako symbol państwowości polskiej?

Orzeł Biały pojawił się po raz pierwszy na królewskiej pieczęci Przemysła II. Najpierw był to znak rodzinny dynastii piastowskiej, a z czasem stał się znakiem całego Państwa Polskiego. Na przestrzeni wieków wizerunek Orła Białego ulegał przemianom zgodnym z aktualnie obowiązującym stylem w sztuce. Również współczesne godło państwowe umieszczane jest na tzw. tarczy francu-

skiej rozpowszechnionej w XVIII wieku.

Zapytam jeszcze o zawartości symboliki herbowej, czy są takie metafory symboliczne, które nawet heraldykom sprawiają kłopoty?

Heraldyka opiera się na określonym systemie symboli, a zatem ukrytych znaczeń. Herb miał być swego rodzaju wizytówką i musiał zawierać pozytywne skojarzenia. Stąd w herbach nie znajdziemy np. świni. Co ciekawe – osioł jednak występuje w herbie jednego z niemieckich miast, a nawiązuje do historycznego wydarzenia kiedy w oblężonym mieście panował głód. Mieszkańcy utrzymali się przy życiu jedząc osłinę.

W herbach występują często stwory chimeryczne. Wyobrażano sobie, że chimery czy hybrydy mają nadludzkie cechy. Stąd dwugłowe zwierzęta i np. zając z rybem ogonem – symbolizujący szybką ucieczkę połączoną z koniecznością przeprawy przez rzekę.

A czy badanie herbów, pieczęci, sztandarów może nam dać jakiś pogląd na panujące wówczas stosunki społeczne? W jaki sposób heraldyk może wzbogacić wiedzę historyka?

Heraldyka, sfragistyka (nauka o pieczęciach) są naukami pomocniczymi historii i w związku z tym ich wyniki badań ściśle związane są z historią społeczną, zwłaszcza z kwestiami genealogicznymi. Heraldyka stanowi też przedmiot zainteresowania historyków sztuki ze względu na stosowane zabiegi artystyczne i stylistykę herbową. Heraldyka służy niewątpliwie historykom zajmującym się historią polityczną. Na podstawie herbów możemy się zorientować co do wielkości własności rodu lub państwa, bo każda nowo nabyta lub zdobyta ziemia znajdowała swoje odniesienie w herbie poprzez nowy symbol, który był dodawany do już istniejącego herbu. Warto także wspomnieć o związkach heraldyki z weksylologią (nauką o chorągwiach i sztandarach).

Jak się zmieniła heraldyka Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kiedy zderzyła się odrębna tradycja Polski i Litwy, odrębna kultura unijnych narodów?

Unia polsko-litewska przyniosła połączenie znaków herbu państwowego – Orła Białego i Pogoni Litewskiej. Powstał wówczas herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w którym każdy nowy król elekcyjny umieszczał na środku tarczę ze swoim herbem rodowym. Część szlachty litewskiej, która nie знаła znaku herbowego, została przyjęta do polskich rodów herbowych. Polska kultura sarmacka była na tyle atrakcyjna, że promieniowała na całą Europę.

Czy okres rozbiorowy pozwolił na zachowanie trady-



cji, czy dawne herby uległy modyfikacji pod wpływem nacisków zaborców?

Po rozbiorach herby polskiej szlachty znalazły się w herbarzach państw zaborczych. Została ona zaliczona w poczet szlachty tych państw i funkcjonowała w obcych systemach heraldycznych oraz tytułów. W Rzeczypospolitej szlacheckiej, inaczej niż w państwach sąsiednich, nie stosowano tytułów, chociaż wiele rodzin uzyskało je z nadeń cesarza bądź papieża. Jeśli w okresie rozbiorowym herby były modyfikowane, oznaczało to, że tytuł szlachecki został nadany przez zaborcę. W Galicji i Kongresówce pojawiają się tytuły książąt i hrabiów, zniesione przez Sejm w XVII w. (z wyłączeniem kilku rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego).

Jak z tradycją herbową dała sobie radę odrodzona Rzeczpospolita – już nie jako monarchia, a państwo demokratyczne, nie uznające przywilejów stanowych?

Najbardziej widocznym symbolem odzyskania niepodległości był herb państwa przedstawiający ponownie Orła Białego. Jego wizerunek kształtował się do połowy lat dwudziestych, by ostatecznie przybrać formę zbliżoną do tej stosowanej współcześnie.

Herby i uprawnienia z nimi związane na mocy konstytucji marcowej z 1921 roku nie mają podstaw prawnych – zostają zniesione jako oznaka społeczeństwa stanowego. Zostają też zniesione tytuły szlacheckie. Co nie oznacza, że w życiu prywatnym nie są nadal używane.

Jest Pan Profesorem uznanym specjalistą z zakresu heraldyki, ale także dyżurnym ekspertem, zwłaszcza po wejściu w życie ustawy samorządowej w 1990 roku. Pamiętam też, że orzeł umieszczony w logo naszego Uniwersytetu autorstwa Alicji Matwijewicz był konsultowany z Panem. Zdziwiło mnie wówczas, że nawet dziób orła musiał mieć odpowiednią krzywiznę kątową, samo podobieństwo do ptaka występującego w polskim krajobrazie – to było za mało.

Jest Pan współtwórcą bądź konsultantem wizerunku herbów wielu miast i gmin województwa. Jakie było to najciekawsze doświadczenie w życiorysie heraldyka?

Ustawa o samorządzie i powstanie nowych województw i powiatów spowodowały gwałtowne zainteresowanie herbami. Zgodnie z tą ustawą każda z jednostek samorządu terytorialnego powinna posiadać swój herb. Swoje herby powinny ustanowić również gminy wiejskie, które w przeszłości nie posiadały takich znaków. W początkowym okresie ustanawiania nowych herbów wiele z nich powstało bez konsultacji z heraldykami i plastykami, stąd

zawierały wiele błędów. Obecnie wykonanie herbu powierza się już specjalistom. Samorządy traktują herby jako doskonale znaki promocyjne, bardzo użyteczne w kształtowaniu tzw. identyfikacji wizualnej. Osobiście uczestniczyłem także w przygotowaniu nowych symboli samorządów, opracowałem 22 herby i drugie tyle konsultowałem, jestem także autorem kilkudziesięciu projektów flag.

Herb stał się stałym znakiem, z którym identyfikują się mieszkańcy określonego terytorium. Herb powinien być jednak zgodny z tradycjami heraldycznymi, a nadto nie kojarzyć się z negatywnymi odczuciami.

W świadomości wielu osób funkcjonują pewne stereotypy, które bardzo trudno zmienić, na przykład – zestaw kolorów żółtego i niebieskiego kojarzy się z barwami ukraińskimi, a jeśli występuje czarny orzeł – kojarzy się on wyłącznie z symboliką germańską.

Warto także podkreślić, że jeśli już herb zostaje przyjęty, bardzo szybko zdomowia się w świadomości mieszkańców, a co więcej – funkcjonuje przekonanie, że jest znakiem herbowym od bardzo dawna.

Heraldyka nie zapełnia jednak całości Pana zainteresowań naukowych. Innym ich obszarem jest historia regionalna. Ta dziedzina budzi coraz większe zainteresowanie osób, które z wykształceniem historycznym niewiele mają wspólnego. Jak Pan sądzi, co jest powodem zaciekawienia przeszłością „małej ojczyzny”?

Historia regionalna to ciekawa problematyka, zyskująca sobie coraz większe społeczne zainteresowania. Dotyczy to w szczególności naszego regionu, gdzie historycznie krzyżowały się wpływy czterech państwowości: habsburskiego Śląska, czeskich a później saksońskich Łużyc, historycznej Ziemi Lubuskiej zajętej wraz z Nową Marchią przez Brandenburgię i Wielkopolski.

„Mała historia” budzi zainteresowanie mieszkańców, których niekoniecznie interesują „wielkie dzieje”, historia państwa. Znacznie bliżej jest lokalnemu patriotce do kwestii, np. kiedy powstał w mieście pierwszy ratusz, co produkowała dawniej fabryka, kto był właścicielem zamku czy pałacu – to zagadnienia dla pasjonatów przeszłości miejsc, w których codziennie bywają.

W Instytucie Historii pracuje wielu naukowców interesujących się historią regionalną, którzy opracowali kilkanaście monografii miast i miasteczek oraz gmin naszego województwa. Władze lokalne doceniają możliwości promocyjne, jakie daje popularyzacja wiedzy o dziejach regionu.

Uniwersytet zaczyna promieniować na społeczność lokalną, w pewien sposób wręcz kierunkować badania regionalistów. Skłania to wielu pasjonatów, by swą wiedzę sformalizować stopniem naukowym. Wypromowaliśmy 30 doktorów, z czego połowa przejawia aktywne i twórcze zainteresowanie historią regionalną.

Skoro jest takie zainteresowanie historią regionalną, życzę udanej kontynuacji badań, z których mieszkańcy mogą się dowiedzieć więcej o przeszłości ziemi, na której żyją. Dziękuję.

rozmawiał Andrzej Politowicz

Wszystkie publikowane reprodukcje herbów pochodzą ze zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej, które uzyskaliśmy dzięki uprzejmości mgr Ewy Nodzyńskiej. Dziękujemy.

ap



POMYSŁY NA ROZWÓJ

Lubuskie Forum Nauki i Przedsiębiorczości

W dniu 14 stycznia z inicjatywy Uniwersytetu Zielonogórskiego, Urzędu Marszałkowskiego oraz przy współudziale organizacji pracodawców działających w województwie lubuskim zostało powołane *Lubuskie Forum Nauki i Przedsiębiorczości*. Forum zostało utworzone na podstawie listu intencyjnego podpisanego w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przez Założycieli *Forum* w składzie: prof. Michał Kisielewicz – Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, Andrzej Bocheński – Marszałek Województwa Lubuskiego, Wacław Maciuszonek – Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Ryszard Barański – Przewodniczący Zarządu

Założycieli będą odbywać się co najmniej 4 razy w roku. Posiedzenia Zespołów Programowych będą organizowane w zależności od zakresu zadań Forum. Bieżącą działalność administracyjną Forum prowadzi *Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego*.

Misją przedsięwzięcia jest rozwój regionu lubuskiego poprzez stworzenie miejsca i warunków dla partnerskiej współpracy nauki i przemysłu. Głównym celem *Lubuskiego Forum Nauki i Przedsiębiorczości* jest skupienie działań inicjatyw lokalnych i regionalnych w celu aktywizacji rozwoju gospodarczego województwa lubuskiego oraz stymulowanie współpracy pomiędzy uniwersyteciem a przedsiębiorstwami. Do podstawowych zadań *Forum* należy m. in. wzajemna wymiana informacji o posiada-

nych rozwiązaniach i problemach naukowo-badawczych w regionie lubuskim, jak również o prowadzonych i planowanych kierunkach i specjalnościach kształcenia realizowanych w uczelniach regionu. Treść zadań obejmuje również wymianę informacji o potrzebach rynku pracy województwa w specjalnościach reprezentowanych przez uczelnie i przedsiębiorstwa regionu. Szczególnym zadaniem *Forum* będzie współudział w prezentacji osiągnięć naukowo-badawczych i przemysłowych w ramach *Dni Nauki* organizowanych przez Uniwersytet Zielonogórski.

Lubuskie Forum Nauki i Przedsiębiorczości będzie rzetelną podstawą do utworzenia sprawnej sieci powiązań szeroko rozumianego środowiska gospodarczego. Niniejsze *Forum* stanowi punkt wyjścia do

zharmonizowania i zdynamizowania współpracy pomiędzy środowiskiem naukowym i biznesowym regionu, przy akceptacji i wsparciu przez lokalne władze. Istotnym celem jest uzyskanie jak najszerszego konsensusu społecznego wokół przedmiotowej problematyki.

Justyna Patalas



Lubuskiej Organizacji Pracodawców. W ramach struktury organizacyjnej *Forum* został powołany Zespół Członków Założycieli w składzie: prof. Edward Kowal – Uniwersytet Zielonogórski, Bogdan Ślusarz – Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Krzysztof Irek – Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Jan Kos – Lubuska Organizacja Pracodawców. Posiedzenia Zespołu Członków

INKUBATOR przedsiębiorczości

Region lubuski jest jednym z regionów o najwyższej stopie bezrobocia w Polsce. Województwo zajmuje obecnie trzecie miejsce w kraju pod względem wysokości stopy bezrobocia. Na koniec 2003 roku wskaźnik ten wynosił 26 proc. Grono osób bezrobotnych zasilają osoby z wykształceniem wyższym i stanowią one już 7 proc. wszystkich osób pozostających bez pracy. Wskaźnik bezrobocia wśród absolwentów studiów wyższych wykazuje tenden-

cję wzrostową. Osoby z wykształceniem wyższym stanowią w regionie mniej niż 10 proc. ogółu zatrudnionych. Problemem dalszego rozwoju regionu jest zwiększenie szans absolwentów na znalezienie pracy w regionie i powstrzymanie ucieczki ludzi najlepiej wykształconych i dynamicznych do innych regionów Polski i Unii Europejskiej. Nieustanna ucieczka ludzi najlepiej wykształconych jest barierą rozwoju nie tylko regionu lubuskiego, ale i Brandenburgii. Tworzenie mechanizmów, które spowodują zatrzymanie tej grupy ludzi w regionie, zwiększenie atrakcyjności Uniwersytetu Zielonogórskiego jako uczelni zwiększającej szansę zatrudnienia absolwentów, pozwoli na podniesienie konkurencyjności gospodarki regionalnej i może stać się kolejnym czynnikiem wspierającym

ten rozwój na całym obszarze przygranicznym. Inkubator przedsiębiorczości stanowić będzie merytoryczne i gospodarczo-administracyjne zaplecze dla rozwoju już istniejących i funkcjonujących w regionie małych przedsiębiorstw, jak również będzie on prowadził politykę wspomagania i promocji tworzenia nowych małych firm funkcjonujących na rynku lokalnym oraz w euroregionie Nysa – Sprewa – Bóbr.

W prowadzonych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze analizach rynku pracy dla absolwentów wyższych uczelni znajdujemy potwierdzenie niepokojącej tendencji wzrostu bezrobocia wśród absolwentów niektórych kierunków studiów. Diagnoza tej sytuacji jako jedną z przyczyn wskazuje skupienie się absolwentów uczelni na poszukiwaniu pracy w istniejących firmach. Jedynie bardzo nieliczni podejmują ryzyko rozpoczęcia działalności na własny rachunek. Wiąże się to z brakiem przygotowania absolwentów do samodzielnego działania na rynku. Władze Uniwersytetu i miasta Zielona Góra postanowiły działać wspólnie na rzecz zwiększenia szans absolwentów na rynku pracy poprzez stworzenie im lepszych warunków do podejmowania pracy na własne ryzyko. Doświadczenia uczelni niemieckich i wielu uczelni polskich wskazują, że akademickie inkubatory przedsiębiorczości są bardzo efektywną formą wspierania rozwoju małych firm o wysokim stopniu innowacyjności w działaniach rynkowych. W wyniku analizy dostępnych pomieszczeń na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego postanowiono wydzielić z obecnego budynku dydaktycznego Wydziału Elektrycznego pomieszczenia na kondygnacji przyziemnej i na parterze w celu stworzenia tam akademickiego inkubatora przedsiębiorczości. Pomieszczenia te, ze względu na ich stan techniczny nie odpowiadają nowym wymaganiom zagospodarowania powierzchni i wymagają kompleksowej modernizacji i adaptacji. W budynku zostaną wydzielone powierzchnie dla potrzeb utworzenia preinkubatora dla osób zamierzających sprawdzić swoje pomysły na prowadzenie biznesu przed rozpoczęciem działalności. Dla osób, które po zakończeniu współpracy z preinkubatorem założą swoje firmy i będą działały dalej w strukturach inkubatora, udostępnione zostaną segmenty biurowe dla 18 firm, dwie sale konferencyjno-szkoleniowe oraz zaplecze administracyjne i gospodarcze. Każda jednostka w inkubatorze poza segmentem gospodarczym będzie wyposażona w przyłącze telefoniczne w systemie telefonii cyfrowej oraz w przyłącze sieci informatycznej w systemie sieci strukturalnej. Wszystkie pomieszczenia zostaną wyposażone w podstawowe meble (stoły, krzesła, biurka, szafy biurowe).

Najważniejszą grupą docelową projektu są studenci ostatnich lat studiów i absolwenci Uniwersytetu Zielonogórskiego. Projekt ma spowodować zwiększenie zainteresowania w tej grupie podejmowaniem działalności gospodarczej na własne ryzyko. W ramach prowadzonego przez inkubator systemu szkoleń i akcji promocji samozatrudnienia studenci i absolwenci będą mieli okazję poznać warunki funkcjonowania małych firm na rynku regionalnym i możliwości udziału w otwartym rynku gospodarki europejskiej. Ich zainteresowanie będzie mogło zostać przełożone na szansę działania dzięki możliwości weryfikacji ich pomysłów na biznes w ramach działań tak zwanego preinkubatora, a najlepsi z nich będą mogli znaleźć miejsce we właściwym inkubatorze przedsiębiorczości i tam działać aż do momentu uzyskania stabilności firmy i gotowości do w pełni samodzielnego funkcyjowania

na rynku. Współpraca uczelni z partnerami niemieckimi pozwoli na rozpoznanie potrzeb i warunków działania na tamtym rynku, który, co ważne, dla firm jest w pełni otwarty. Inkubator, jako samodzielna jednostka międzywydziałowa, realizował będzie postawione zadania w trzech płaszczyznach:

- Udostępnianie powierzchni pod siedziby małych przedsiębiorstw. Zasady odpłatnego udostępniania obejmują dostęp do sieci telekomunikacyjnej, łącz internetowych i pozostałych mediów (woda, energia cieplna i energia elektryczna). Zasady preferencyjnej formy odpłatności ustanawia kierownik Inkubatora w porozumieniu z Dyrektorem Administracyjnym Uniwersytetu,
- Opieka organizacyjno-prawna realizowana przez zespół administracyjno-księgowy inkubatora,
- Opieka merytoryczna funkcjonująca na zasadzie udostępniania specjalistycznych laboratoriów badawczych, umiejscowionych na terenie inkubatora. Badania wymagane przez zarejestrowanych w inkubatorze przedsiębiorców mogą być prowadzone przez nich samych lub przy współpracy z pracownikami Uniwersytetu.

W inkubatorach akademickich wsparcie oferowane jest przedsiębiorcom wywodzącym się ze środowiska akademickiego (najczęściej są to absolwenci, doktoranci i młodzi pracownicy naukowi), którzy wdrażają rezultaty swoich prac badawczych.

Realizacja projektu wpłynie na poszerzenie zakresu współpracy Uniwersytetu Zielonogórskiego, Fachhochschule Lausitz i Brandenburgische Technische Universität Cottbus i InvestorCenter Cottbus. Inkubator przedsiębiorczości będzie nową strukturą, odpowiadającą funkcją i sposobami działania niemieckiemu AGIT w Aachen, dzięki czemu powstanie autentyczne partnerstwo tych instytucji, a współdziałanie będzie odbywać się w oparciu o nowopowstałą infrastrukturę. Współpraca ta, obecnie zamykająca się w ramach zagadnień naukowych, zostanie wzbogacona o działania dotyczące podnoszenia konkurencyjności absolwentów na rynku pracy, poszerzania transgranicznej wymiany gospodarczej i zwiększania innowacyjności w gospodarce. Inkubator będzie stale współpracował z partnerami niemieckimi i będzie uczestniczył w nawiązywaniu kontaktów biznesowych małych firm z rynkiem niemieckim. Partnerzy niemieccy zagwarantują możliwość udziału w stażach i praktykach pozwalających na bezpośredni kontakt z tym rynkiem.

Funkcjonowanie projektu po zakończeniu robót budowlanych i oddaniu Inkubatora przedsiębiorczości do użytku będzie oparte o system sprawdzony w podobnych instytucjach w Polsce i w Niemczech. W ramach jego działalności będą prowadzone następujące działania: segment promocji i szkoleń, obejmujący propagowanie idei przedsiębiorczości indywidualnej wśród studentów i absolwentów UZ; segment szkoleń dla osób zamierzających rozpocząć własną działalność gospodarczą; preinkubator przedsiębiorczości – dostępne bez żadnych opłat pomieszczenia biurowe, w których osoby wstępnie wybrane spośród ubiegających się o taką szansę przez kierownictwo inkubatora będą mogły przystąpić do organizowania własnej firmy pod opieką doradców i trenerów; inkubator przedsiębiorczości, w którym znajdą się ci, którzy pomyślnie przebrną przez test preinkubatora i przedłożą zaakceptowany biznesplan. W inkubatorze mogą funkcjonować przez trzy lata, w każdym z kolejnych lat działania ponosząc większą część kosztów, w efekcie dochodząc do w pełni rynkowych opłat za korzystanie



z inkubatora, jego infrastruktury i szkoleń. Po tym okresie firmy opuszczają inkubator i radzą sobie samodzielnie na rynku.

Rezultatem projektu będzie zwiększenie wśród studentów ostatnich lat studiów i absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego zainteresowania podejmowaniem własnej działalności gospodarczej. Inkubator przedsiębiorczości stworzy oparcie instytucjonalne dla tej grupy spośród nich, którzy podejmą taką decyzję i ich projekty zostaną zakwalifikowane do realizacji przez zarząd inkubatora. Wszyscy studenci ostatnich lat studiów wezmą udział w organizowanych przez inkubator akcjach promujących indywidualną przedsiębiorczość. Osoby zainteresowane takim działaniem skorzystają z bardziej wyspecjalizowanych szkoleń dotyczących zakładania i prowadzenia firmy, przygotowywania biznesplanu, warunków funkcjonowania małych firm na rynku europejskim. Szkoleniami w rozszerzonym zakresie będzie objęte około 450 osób rocznie. Studenci i absolwenci, którzy zadeklarują zamiar podjęcia działalności, będą mogli przez okres 3 miesięcy skorzystać bezpłatnie z tak zwanego preinkubatora, w którym pod opieką doradców będą próbowali zorganizować własną firmę. Najlepsi z nich trafią do właściwego inkubatora. Tam, korzystając z postawionych do ich dyspozycji pomieszczeń, będą mogli działać przez okres nie dłuższy niż trzy lata, nadal korzystając z obniżonych stawek czynszu i pomocy doradców oraz szkoleń. Oczekuje się, że po trzech latach dziewięć firm będzie mogło samodzielnie funkcjonować na rynku, a wszystkie pomieszczenia w inkubatorze będą wykorzystywane przez rozwijające się nowe podmioty gospodarcze.

Założeniem projektu jest długoterminowe oddziaływanie na środowisko studentów i absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego. Inkubator będzie tworzył sprzyjające warunki dla pobudzania przedsiębiorczości. Rezultatem jego działania będą nowe firmy wchodzące na rynek

z dobrym przygotowaniem do samodzielnego działania, znające rynek Polski i Unii Europejskiej. W swoim długofalowym oddziaływaniu będzie generował kolejne miejsca pracy wraz z rozwojem kolejnych firm i wchodzeniem ich coraz szerzej w działalność gospodarczą. Szkolenie studentów i absolwentów, również tych, którzy nie założą własnych firm, podniesie ich szanse na rynku pracy dzięki znajomości realiów działania przedsiębiorstw i możliwości lepszego dostosowania się do ich wymagań. Rezultaty przedstawionego projektu będą stale monitorowane pod kątem jego dalszej rozbudowy. W przypadku większego od wstępnie założonego zainteresowania przyszłych beneficjentów, władze Uniwersytetu Zielonogórskiego są gotowe do rozszerzenia inkubatora o kolejne obiekty i poszerzenia go o nowe rodzaje działalności. Również władze miasta Zielona Góra są zainteresowane perspektywicznym rozwojem oddziaływania projektu i rozszerzeniem jego wpływu na całe środowisko osób zainteresowanych tworzeniem małych firm.

Projekt będzie istotnym czynnikiem zwiększającym skuteczność oddziaływania Uniwersytetu Zielonogórskiego na gospodarkę. Jego absolwenci będą lepiej przygo-



MIĘDZYWYDZIAŁOWY BUDYNEK DYDAKTYCZNY BĘDZIE SIEDZIBĄ INKUBATORA. PO MODERNIZACJI (Z PRAWYJ) ZARZĄDZANY BĘDZIE PRZEZ WŁADZE WYDZIAŁU ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

towani do funkcjonowania na rynku pracy. Poprawi się skuteczność przepływu nowych rozwiązań w zakresie zarządzania i nowych technologii z uczelni do sfery gospodarczej. Współpraca z partnerami niemieckimi pozwoli na umożliwienie wchodzenia małych firm na rynek niemiecki.

Całkowity koszt projektu: **301.000 EUR**. Kwota dofinansowania (75 proc.) **225.750 EUR w ramach** Priorytetu A Wspólnego Dokumentu Programowego dla Phare CBC i Interreg IIIA na lata 2000-2006 „Wsparcie rozwoju przedsiębiorczości oraz rozwoju gospodarczego” (jest już oficjalna decyzja). Projekt jest współfinansowany przez Uniwersytet Zielonogórski i Urząd Miasta w Zielonej Górze w kwocie 75250 euro, co stanowi 25 proc. kosztów projektu. Działanie inkubatora długoterminowo będzie finansowane przez Uniwersytet Zielonogórski oraz z opłat wnoszonych przez użytkowników. Ponadto, w okresie 2006-2010. Urząd Miasta Zielona Góra zagwarantował w formie uchwały Rady Miasta środki na pełne sfinansowanie działalności tej instytucji w kwocie 250.000 zł rocznie.

Katarzyna Łasińska

wiadomości wydziałowe

....Instytut Sztuk Pięknych

22 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

NIECZESANE Z KYOTO

W 1991 roku po zdobyciu Brązowego Medalu na Międzynarodowym Triennale Grafiki w Osace Elżbieta Banecka pojechała do Japonii. Znalazła się w słynącym z zabytków architektury i arcydzieł sztuki ogrodowej Kioto. Dzięki przyjaźni z mieszkającą w tym mieście od lat Mają Tocho trafiła do miejsc niedostępnych dla zwykłych turystów. Poznała wiele buddyjskich świątyń i shintoistycznych chramów. W ich wnętrzach oswajała się z odmiennością religijnego kultu i poetyką modlitewnych rytuałów. Niezapomniane wrażenie wywarł na niej słynny kamienny ogród przy świątyni Ryoanji, powszechnie uznawany za doskonały przykład sztuki zen.

Charakteryzuje go brak roślinności (wyjątek stanowią mchy otulające głazy), ascetyczna powściągliwość w doborze zastosowanych elementów i ich finezyny, pobudzający wyobraźnię, układ. Przestrzeń ogrodu, założonego na planie lekko poszerzonego trapezu (co tworzy fałszywą perspektywę!), otoczona jest z trzech stron gładkim murem, z czwartej zaś ograniczona pawilonem hajo. Wypełnia ją biały piasek, na którym rozmieszczono 15 kamieni o różnych wymiarach, kształtach i barwie, tworząc grupy składające się kolejno z 5, 2, 3, 2 i 3 kamieni. Przemysłną kompozycję można ogarnąć wzrokiem jedynie z lotu ptaka. Widzowie obserwujący ogród z galerii hajo odnoszą złudne wrażenie, że powierzchnię owego gigantycznego obrazu znaczą zaledwie trzy skupiska głazów. Codziennie mieszkający w świątyni mnich z precyzją i niezwykłą harmonią ceremonialnego ruchu czesze

żwirek, znacząc grabiami nowy, pełen napięcie, układ. Wyczesuje w piasku biegnące równolegle bruzdy, a kamienie otacza rysunkiem koncentrycznie rozchodzących się kręgów.

Po latach Ela wyzna: *Szukanie optymalnej, najciekawszej kompozycji o największym napięciu to jedno z zadań, jakie sobie stawiam w pracy artystycznej. Stąd moja fascynacja kulturą japońską i dodaje:.. Czesane piaski z Rioandzi” są kwintesencją prostoty pewnego układu kompozycyjnego z intrygującą strukturą i fakturą.*

Lekcja Japonii okazała się niezwykle istotna dla twórczego rozwoju Elżbiety. Była tym skuteczniejsza, że w pełni harmonizowała z wcześniej przez artystkę ujawnioną skłonnością do posługiwania się znakiem, skrótem. Inna cecha to umiejętność dostrzegania niezwykłych, znaczeniowo i plastycznie, walorów w szarej codzienności. Dzięki wrażliwości spojrzenia, wydobywa z cienia przedmioty banalne, czyniąc z nich obiekty czułej uwagi. Maksymalnie upraszcza ich obraz, odnotowując najbardziej charakterystyczne cechy, jak kształt, faktura i barwy. Tworzy nie pozbawione humoru ideogramy najzwyklejszych sprzętów – inaczej zobaczonych lub wydobytych z lamusa pamięci. W tej postaci stają się zasadniczym, względnie uzupełniającym (co nie oznacza, że pozbawionym znaczenia!) elementem kompozycji. Tak powstają kolejne „Stolisie”, „Krześlisie”, „Deski Wuja Zdziucha”...; rodzą się uwodzące swą malarsko-graficzną urodą prace, mówiące o wartości rzeczy małych (haiku?).

Emocje płynące z kontaktu z obcą, chociaż niespodziewanie bliską sztuką, znalazły swój najpełniejszy wyraz w cyklu grafik „Nieczesane z Kyoto”. Przewrotność (cecha, do której przyznaje się ochoczo!) zaznaczona już w tytule serii, decyduje o wyborze środków wyrazu. Elżbieta syntetyzuje swoje wrażenia z podróży do Japonii, próbując uchwycić szczególną aurę miejsc kultu i kontemplacji. Nie uwiarygodnia autentyzmu swych doświadczeń rozpoznawalnymi cytatami. Symbole zaczerpnięte z tamtego obszaru kulturowego „tłumaczy” na znaki i

wydział
artystyczny



ELŻBIETA BANECKA, NIECZESANE Z KYOTO, 2003, LINORYT

obrazy przedmiotów wzięte z bliskiej, rodzimej rzeczywistości. Z czasem nośnikami znaczeń, ośrodkami koncentrującymi uwagę, punktuującymi kompozycję, staną się drobiny, okruchy, strzępki materii o bliżej nieokreślonym pochodzeniu. One to przywołują pamięć paleniska, w którym dogasają resztki patyczków z wypisanymi na nich tekstami modlitw. Te – symbolizowane formą wąskiego prostokąta – nośniki próśb składanych przez wiernych, są dyskretnym, ale istotnym elementem wielu grafik. Ale nastrój można też wyczarować przy pomocy swojskich sprzętów – owalnej wanienki z zawadiackim prysznicem, stołu „z powyłamywanymi nogami”, filiżanki napelnionej błękitnym nieba. Formy prawie realne i ich cień, negatyw.

Uparcie powraca echo kamiennego ogrodu. Pobrzmięwa w zwodniczej prostocie i przejrzystości układu form, w subtelnej, lecz wyrafinowanej kolorystyce... Rytm równoległych połączonych linii pojawiają się w tle lub „czeszą” wydzielone fragmenty kompozycji.

Spotkamy też formy, których znaczenie trudno przepisać jednej kulturze. Do nich należy prastary symbol słońca – okrąg.

Omawiając najnowsze prace, nie można pominąć obecności szczególnego typu znaków graficznych, jakimi są cyfry i litery. Od pewnego czasu zajmują znaczące miejsce w budowaniu układów kompozycyjnych. O wadze, jaką artystka przywiązuje do pisma, wymownie świadczą jej projekty z zakresu grafiki użytkowej. Oznaczają się one pełnym fantazji i „luzu” liternictwem. W pracach najnowszych często stosuje stempel. Wprowadza fragmenty tekstu oraz pozbawia matematycznego chłodu ciągi (korowody?) liczb.

Starannie dobiera papiery. Ważna jest ich jakość, grubość, faktura, kolor. Dzięki barwie, szczególnie jej odcieniowi, może pełnić rolę wymarzonego tła. Zanim jednak, zrodzony w sferze idei zamysł artystyczny zmaterializuje się na papierze (w formie niekoniecznie ostatecznej, bo przecież można jeszcze coś dodać – dorysować, wkleić...), będzie dojrzewał w trakcie wielu tajemniczych zabiegów.

Ela bez zahamowań narusza wszelkie kanony obowiąz-

ujące w tradycyjnym warsztacie graficznym. Łamie kardynalną zasadę powtarzalności odbitki. Interesuje ją bowiem sam proces twórczy, towarzyszące mu emocje, niepewność końcowego efektu. Wciąż eksperymentuje. Swobodnie łączy, niemal miksując, różne techniki. Nawet, tak przez nią preferowany linoryt, nie obronił swej tożsamości...

Znakomicie operuje kolorem, co nie dziwi u artystki z malarskim rodowodem. Stosując wyrafinowaną, chociaż stosunkowo wąską gamę barw, uzyskuje efekt laserunków i migotania powierzchni, możliwe do osiągnięcia jedynie przy użyciu prasy graficznej.

Niejednokrotnie dawałam wyraz podziwowi dla twórczości Elżbiety Baneckiej, dla jej niezależnej postawy. Sztuka świadoma swych celów, powściągliwie, ale trafnie operująca zestawem własnych znaków-kluczy, w pełni zasługuje na wnikliwą analizę. Nie wolno mi jednak pozbawiać widzów szansy dokonania własnych, subiektywnych ocen.

Można rozszyfrować zawartą w pracach treść idąc tropem sugerowanym przez tytuły, których zresztą ich autorka nie nadużywa, ale warto spróbować uczynić to na własny użytek. Tych zaś, którzy poprzestaną na wizualnym kontakcie z grafikami, powinno zatrzymać na dłużej ich niebanalne piękno.

Maria T. Krawczyk

Tekst z katalogu „Niecesane z Kyoto”, Galeria Lufcik, Warszawa, 7.01.2004



G A L E R I A g r a f i k i
B i b l i o t e k i S z t u k i

Wystawa Andrzeja Bębenka

W piątek 25 lutego o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy Andrzeja Bębenka. Prezentowane będą grafiki z cyklu „Romby”, wykonane w technice akwaforta z akwa-tintą.

Janina Wallis

wydział humanistycznyInstytut Filologii Germańskiej

Polsko-niemiecko-francuskie spotkanie studentów w Krzyżowej

Stało się już tradycją, że z początkiem listopada studenci Germanistyki UZ spotykają się ze swymi rówieśnikami z zaprzyjaźnionych uniwersytetów z Niemiec i Francji (uniwersytety Vechta i Angers), zamiennie w jednym z krajów uczestniczących.

I tak, już po raz piątnasty, odbyło się Międzynarodowe Kolokwium Studenckie, tym razem gospodarzem była strona polska, czyli studenci Filologii Germańskiej z Zielonej Góry. Przy wyborze miejsca na przyjęcie gości organizatorki bez wahania zaproponowały Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Krzyżowej k/Świdnicy, tym bardziej, że już 3 lata temu odbyło się tam z wielkim powodzeniem podobne trójstronne kolokwium. Jest to miejsce szczególne, idealnie spełniające oczekiwania zarówno gości, jak i gospodarzy.

Tak jak w ubiegłych latach, o wyborze tematu kolejnego spotkania decydują studenci, a odbywa się to najczęściej

po burzliwych dyskusjach. Na poprzednim kolokwium w Vechcie (Niemcy) zadecydowali oni, iż w Polsce chcą dyskutować i wymieniać poglądy na temat obchodów świąt i uroczystości rodzinnych, religijnych i narodowych w każdym z trzech krajów. Osnową dyskusji stały się nie tylko osobiste doświadczenia, ale i bogata literatura, zaczerpnięta z różnych mediów.

4 listopada (w czwartek) bardzo wczesnym rankiem spod Uniwersytetu wyruszył w kierunku Krzyżowej „busik” z gospodarzami (16 studentów + 2 opiekunki). Po prawie 4-godzinnej podróży w pięknym słońcu wysiedliśmy w zupełnie innym, jakby zaczarowanym świecie, o którym nasi studenci już wiele od nas słyszeli. Teraz musieliśmy się szybko przeistoczyć w gospodarzy, tym bardziej, że już po dwóch godzinach zawitali nasi goście. Zgotowaliśmy im iście polskie, huczne przywitania. Mieliśmy však ważną „misję” do spełnienia, czyli np. pokazanie polskich obyczajów, związanych z podejmowaniem gości. Nie obyło się oczywiście bez typowego tradycyjnego chleba i soli, chleb jednak miał kształt winogron, jednego z symboli naszego miasta. Uroczystemu powitaniu sprzyjała atmosfera dużej sali multimedialnej, ze sceną i telebimem, na którym zaprezentowaliśmy uroki naszego



miasta. Przygotowania do podjęcia gości i zaprezentowania naszego regionu rozpoczęliśmy dużo wcześniej, stąd bogactwo strojów, materiałów, oprawy muzycznej i historycznego rysu. Niespodzianką dla gości były koszulki z nadrukiem ilustrującym trzy narody i tegoroczny temat. Skojarzenie tego dnia (czyli czwartku) z wiodącym tematem kolokwium (a więc świętowaniem) skłoniło nas do zaprezentowania jednego z wielu przykładów polskiego ucztowania, czyli tradycji „tłustego czwartku”. W holu sali czekały na nas pięknie nakryte stoły z paterami pełnymi pączków i faworków, którymi nasi goście po prostu zajądali się z zachwytem. Po tak „wykwintnej” przerwie wróciliśmy do sali, by przygotować się do pracy, przewidzianej na kolejne 5 dni kolokwium. Dokonałiśmy podziału studentów na grupy tematyczne, podtrzymując tradycję grup trzynarodowościowych, przy czym językiem komunikacji był jak zawsze język niemiecki. Każda z grup otrzymała na czas konferencji swoją salę seminaryjną.

Spotkania robocze studentów pracujących intensywnie po kilka godzin dziennie przeplatane były licznymi atrakcjami kulturalno-okolicznościowymi. Pomysłów nie brakło. Zorganizowaliśmy np. święto sportu, które dla wielu studentów-gości było wielkim zaskoczeniem. Czegoś takiego jeszcze nie praktykowaliśmy. Idea okazała się „na pięć”. Studenci podchwycili atmosferę międzynarodowej rywalizacji sportowej, tym bardziej, że warunki w Krzyżowej w pełni sprzyjały również takim atrakcjom (przestronna i dobrze wyposażona sala gimnastyczna). Talenty sportowe dwóch polskich studentów z IV roku naszego Instytutu porwały widzów pokazem ju-jitsu w tradycyjnych strojach. Sprawdzili się oni również w roli animatorów i sędziów podczas całej imprezy sportowej.

Zupełnie inne klimaty panowały podczas przepięknego wieczoru andrzejkowego w pałacowej piwnicy przy świecach, przygotowanego i poprowadzonego ze swadą przez studentki IV roku IFG. Nie obyło się bez lania wosku i innych tradycyjnych wróżb andrzejkowych. Oprawę muzyczną przygotował student III roku IFG wzbudzając podziw wszystkich zgromadzonych.

Tradycją kolokwium jest od lat wspólne zwiedzanie cie-

kawych miejsc w kraju gospodarza. Bez wahania wybrałyśmy Wrocław i Świdnicę. Zwiedzanie z przewodnikami w języku niemieckim, wizyta w operetce wrocławskiej i w Kościele Pokoju w Świdnicy (jednym z trzech istniejących w Polsce) stanowiło niewątpliwą strawę duchową dla wszystkich uczestników. Tym samym było również miejsce naszego spotkania – Krzyżowa. Tu przecież na początku listopada 1989 roku miała miejsce słynna Msza Pojednania z udziałem Helmuta Kohla i Tadeusza Mazowieckiego. Uczestnicy tego wydarzenia uzgodnili wówczas utworzenie w Krzyżowej Międzynarodowego Domu Spotkań. Tak rozpoczęło się współdziałanie rządów Polski i Niemiec oraz międzynarodowego grona przyjaciół Krzyżowej, którzy od tamtej pory wspólnie realizują ten piękny projekt. Początek listopada 2004 to piętnasta rocznica tego wielkiego wydarzenia. Byliśmy więc świadkami historycznej chwili i rocznicowych obchodów z udziałem znakomitych gości, m.in. Tadeusza Mazowieckiego oraz gościa specjalnego, Helmutha Caspara von Moltke, syna Helmutha Jamesa, byłego właściciela posiadłości w Krzyżowej i współorganizatora słynnego Kręgu z Krzyżowej, grupy antynazistowskiej, której członkowie stracili życie pod koniec wojny za swe poglądy i działalność intelektualną, skierowaną przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Szczególnym wyróżnieniem było dla nas prywatne spotkanie z potomkiem rodu, dyskusja oraz wspólne oglądanie filmu poświęconego rodzinie von Moltke. Pamiątkę tegoż spotkania stanowi publikacja dotycząca Krzyżowej wraz z osobistą dedykacją Helmutha Caspara von Moltke dla studentów filologii germańskiej, która została przekazana na ręce prof. R.I. Orzelek-Bujak, dyrektora IFG. Dumą napawa nas fakt, że nie był to nasz pierwszy kontakt z rodem von Moltke, jako że przed trzema laty w tym samym miejscu mieliśmy zaszczyt poznać osobie Freyę von Moltke, żonę Helmutha Jamesa i wiodącą postać wojennej historii Krzyżowej.

Historię rodziny i Kręgu z Krzyżowej poznaliśmy jeszcze przed spotkaniem, zwiedzając ciekawą wystawę poświęconą ruchowi oporu w wojennej i powojennej Europie oraz podziwiając cały obiekt, dawną posiadłość rodu

von Moltke. To charyzmatyczne miejsce docenia się tylko wtedy, gdy pozna się jego historię i ducha współczesnej idei pojednania, którą my, uczestnicy międzynarodowego przecież kolokwium, realizowaliśmy na własną miarę.

Po 6 dniach pracy i licznych wrażeń podsumowaliśmy efekty pracy studentów. porównując je podczas dwugodzinnej prezentacji poszczególnych grup, a następnie rozstaliśmy się bogatsi o nowe doświadczenia historyczno-poznawcze, których animatorami staliśmy się również my sami.

Realizację całego przedsięwzięcia wsparły finansowo władze uniwersyteckie w osobie prof. Zdzisława Wołka – prorektora oraz darczyńców: firmy KEIPER sp. z o.o. ze Świebodzina, firmy MVP z Zielonej Góry oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego i Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury „Parnas”. Wsparcia udzielił nam również prof. Czesław Osękowski – dziekan Wydziału Humanistycznego. Swoją wkład w przygotowanie powitania naszych gości miała także piekarnia W. Rzepka z Zielonej Góry.

Wszystkim wymienionym składamy serdeczne podziękowania.

Słowa podziękowania kierujemy również do studentów IFG – uczestników kolokwium – za niezwykle zaangażowanie i pomysłowość.

Gabriela Lis i Liliana Sadowska

....Instytut Historii

Książka dr Joanny Karczewskiej pt. *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu* została nagrodzona przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe. Joanna Karczewska jest pracownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych przy Instytucie Historii UZ.

Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu

Joanna Karczewska



Wydawnictwo Historyczne

MT

wydział nauk

pedagogicznych i społecznych

....Instytut Socjologii

Dziesięciolecie Instytutu

W roku 2004 Instytut Socjologii obchodził dziesiątą rocznicę powstania. Z tej okazji studenckie Koło Naukowe Socjologów zorganizowało sesję naukową, która odbyła się 7 grudnia 2004. W spotkaniu udział wzięli pracownicy naukowcy IS oraz studenci wszystkich lat socjologii, dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych dr Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk oraz przewodnicząca zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dr Ewa Narkiewicz-Niedbałec.

Uczestników powitała dr Żyvia Leszkowicz-Baczyńska – opiekun naukowy KNS. Następnie krótkie przemówienia wygłosiły dr Maria Zielińska – Dyrektor IS UZ oraz dr Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk. Pozdrowienia od prof. Ryszarda Dyoniziaka – pierwszego opiekuna KNS – przekazała dr Beata Trzop.

Pierwszy referat wygłosiła mgr Magdalena Pokrzyńska, która przybliżyła uczestnikom powstanie i rozwój IS UZ w latach 1994 – 2004. W kolejnych referatach studenci socjologii opowiadali o sobie i pracownikach IS UZ. Spostrzeżenia i wnioski autorów wystąpień opierały się na wynikach badań przeprowadzonych wśród kandydatów i studentów socjologii wiosną 2004 roku. Wystąpienie Justyny Jankowiak (IV rok socjologii) dotyczyło wyobrażeń kandydatów na studia o socjologii. Referat Patryka Wilkického (V rok socjologii) „Studenci po godzinach” poświęcony był aktywności pozadydaktycznej studentów socjologii i sposobów spędzania czasu wolnego. Sebastian Górny (V rok socjologii) tematem swojego wystąpienia uczynił „Zadowolenie studentów ze studiowania w Zielonej Górze”. Anna Dziublewska (IV rok socjologii) wygłosiła referat na temat sposobu postrzegania autorytetu naukowego przez studentów. Aneta Foltyniewicz (IV

OD LEWEJ: WYSTĄPIENIE DR MARII ZIELIŃSKIEJ – DYREKTORA IS, (PO PRAWIEJ) – KONFERENCJA JUBILEUSZOWA





WYSTAWA JUBILEUSZOWA

rok socjologii) przybliżyła uczestnikom sesji losy absolwentów socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Sesji towarzyszyła wystawa zdjęć autorstwa studentów poświęcona pracownikom IS. Zdjęcia można było zobaczyć w Klubie Studenckim „Karton”. Tam też, delektując się tortem urodzinowym, studenci i pracownicy IS kontynuowali dyskusje na tematy poruszone podczas wystąpień i snuli plany na kolejne 10 lat.

Anna Mielczarek-Żejmo

Martyna Roszkowska doktorem nauk

Dnia 7 lipca 2004 na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej Martyny Roszkowskiej pt.: „Edukacja do demokracji. Młodzież Szkolnych Klubów Europejskich wobec zasad społeczeństwa europejskiego”.

Praca napisana została pod opieką naukową dr hab. Ireny Machaj. Recenzentami byli prof. dr hab. Józef Styk i dr hab. Renata Suchocka.



Martyna Roszkowska jest absolwentką WSP im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze, gdzie ukończyła studia pedagogiczne. W Instytucie Socjologii pracuje od 1995 roku. Zajmuje się socjologią wychowania i edukacji oraz socjologią rodziny.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów naukowych!

M. P.

Wykłady otwarte

14 grudnia 2004 odbył się wykład **prof. dr hab. Kazimierza Słomczyńskiego** zatytułowany *Polska metodologii socjologicznych badań empirycznych na tle międzynarodowym*. Prof. Słomczyński jest kierownikiem w Zakładzie Metodologii Socjologii IS UZ oraz pracownikiem Department of Sociology – Ohio State University i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

15 grudnia 2004 miał miejsce wykład **doc. dr hab. Krystyny Janickiej** pt. *Sytuacja pracy jako kategoria badania w strukturze społeczno-zawodowej*. Prelegentka jest pracownikiem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Organizatorem wykładów był Instytut Socjologii UZ oraz Polskie Towarzystwo Socjologiczne Oddział Zielona Góra.

M.P.

Nauka jest jedna

Rozmowa z **prof. Zbigniewem Ryklem**, kierownikiem Zakładu Socjologii Zbiorowości Terytorialnych Instytutu Socjologii UZ

Panie Profesorze, jest Pan z wykształcenia geografem, zajmuje się Pan geografiami społeczną. Zatrudniony jest Pan w Instytucie Socjologii... Jaka była Pana droga od nauk przyrodniczych do nauk społecznych (jeśli można tak określić ewolucję Pana zainteresowań)?

Zacznijmy od tego, że geografem jestem nie tyle z wykształcenia, ile z powołania. Po drugie, owszem, zajmuję się geografiami społeczną, ale zajmuję się też geografiami polityczną, i to chyba dłużej. No i wreszcie najważniejsze: nigdy nie zajmowałem się naukami przyrodniczymi. Na



Prof. nadzw. dr hab. **Zbigniew Rykiel** jest absolwentem Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w 1971 roku ukończył studia magisterskie z geografii. Stopień doktora uzyskał w 1976 roku w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1993 roku. Był zatrudniony w różnych uczelniach (Uniwersytet Łódzki, Prywatna Wyższa Szkoła Biznesu i Administracji, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Akademia Bydgoska, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku). Najdłużej (przez

30 lat) związany z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Do najważniejszych swoich osiągnięć zalicza m.in. średnią ocen ze studiów (4,59) oraz fakt, że był jednym z dwóch najmłodszych doktorów w powojennej historii swojej dyscypliny w Polsce (miał wtedy 27 lat). Pracę habilitacyjną przygotował w wieku 38 lat, ale – jak sam to określa – „miała ona długą i burzliwą historię”.

Najważniejsze publikacje:

- *Krytyka teorii regionu społeczno-ekonomicznego*, Białystok 2001
- *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, Wrocław-Warszawa 1989
- *Studia z geografii społecznej Polski*, Warszawa 1991
- *The functioning and the development of Polish human geography*, „Progress in Human Geography”, 12, 1988
- *The geographical conditionality of the Polish western boundary*, w: G. Stöber, R. Maier (red.), Grenzen und Grenzräume in der deutschen und polnischen Geschichte. Schneidelinie oder Begegnungsraum? Studien zur internationalen Schulbuchforschung. Schriftenreihe des Georg-Eckert-Instituts, Hannover 2000
- *The maturing of the Polish urban system*, w: H. S. Geyer (red.), International handbook of urban system: studies of urbanization and migration in advanced and developing countries, Cheltenham 2002 (współautorstwo z I. Jażdżewską)

M.P.

przykład nigdy nie należałem do Polskiego Towarzystwa Geograficznego i z pewnością już się nie zapiszę.

Pyta Pani o ewolucję. Była ona następująca: zaczęło się od oglądania map politycznych i to było jeszcze w wieku przedszkolnym. Potem była rozległa wiedza encyklopedyczna. W liceum była głęboka niechęć do geologii i geografii fizycznej (*śmiech*). Ale już w szkole podstawowej miałem pewność, że będę studiował geografię. To było jeszcze w czasach, kiedy była szkoła jedenastoletnia. W ósmej klasie była geografia fizyczna. Miałem wtedy z geografii trójkę. Wszyscy dziwili się, a ja zawsze mówiłem, że to nie ma nic wspólnego z geografią, bo to jest o jakichś kamieniach. No więc, być może sobie trochę inaczej wyobrażałem niż większość. Potem przyszły studia geograficzne i zdziwienie, że geografia jest jednak nauką przyrodniczą.

No a jak w takiej sytuacji wyglądały egzaminy na studiach geograficznych?

Całkiem dobrze wyglądały. Na przykład z geologii, jak się okazało, dostałem piątkę. Ale to był rezultat takiego myślenia: jest przedmiot, który trzeba zdać, więc się przygotowałem. Ale niekoniecznie, w moim przekonaniu, miało to związek z geografią. Na pierwszym roku były przedmioty takie, które – moim zdaniem – w ogóle nie miały związku z geografią i zdaje się, że tak to było pomyślane. Pierwszy rok był selekcyjny. A potem było magisterium z geografii politycznej. Zresztą, kiedy zgłosiłem temat swej zamierzonej pracy magisterskiej (co już samo w sobie było ewenementem, gdyż tematy wtedy przydzielał promotor), to nastąpiła chwila konsternacji, po której usłyszałem od profesora, że to chyba z socjologii, a nie z geo-

grafii. W rezultacie temat nieco zmodyfikowałem.

Następnie praca w Instytucie Geografii PAN i metodologia szczegółowa. I w jej ramach pojawiła się kwestia analizy czynnikowej, a jak się pojawiła analiza czynnikowa, to pojawiła się ekologia czynnikowa. A jak się pojawiła ekologia czynnikowa, to okazało się, że socjologowie też się tym zajmują. I zaczęło się czytanie prac socjologicznych; były to wczesne lata siedemdziesiąte. Potem zacząłem od czasu do czasu chadzać na zebrania PTS. Parę razy w tamtym czasie zdarzyło mi się brać udział w obronach prac doktorskich z zakresu socjologii – jako widz oczywiście, ale czasami pytanie jakiegoś zadawałem. Co mi zostało do dzisiaj zresztą (*śmiech*).

Potem był mój własny doktorat – z metod statystycznych analizy przestrzennej. Tuż przed obroną – cztery dni – była pierwsza moja konferencja socjologiczna i pierwsza także publikacja – u ówczesnego docenta Zygmunta Pióry. To był mój pierwszy kontakt instytucjonalny z socjologią. A potem to było tak, że w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej był wyraźny przesyt pozytywizmem i przejście do tego, co nazywało się radykalizmem. Radykalizm był bardzo wielokierunkowy, ale to, co mnie w nim interesowało, to był neomarksizm. Czyli, jak się łatwo domyślić, jeszcze bardziej popchnęło mnie to ku naukom społecznym.

Pamiętam taką pracę, która wywarła na mnie największy wpływ (jeszcze na etapie pisania pracy doktorskiej). To była praca geografa Davida Harvey'a pt. *Social justice and the city*. A właściwie to, co tam (bo ona też jest wielokierunkowa) było jądrem metodologicznym. To był jego wcześniejszy artykuł, ale zamieszczony w tej książce, zatytułowany *Teorie rewolucyjne i kontrewolucyjne i proces tworzenia się getta*. W domyśle – w mieście amerykańskim. Jego książka była w księgarniach polskich dostępna, ale nigdy w dziale geografii, tylko albo socjologii, albo urbanistyki. Może ze względu na okładkę – były na niej kolumny doryckie i już nikt nie wnikał, z jakiej to jest dziedziny.

I wtedy doszedłem do geografii społecznej, w której tworzeniu zresztą miałem pewien udział. W Polsce – bo na świecie działało się to niekoniecznie w związku ze mną. Potem była metodologia ogólna, właściwie blisko naukoznawstwa. Nawet na ten temat publikowałem to i owo w kraju i na świecie. To było w połowie lat osiemdziesiątych. Następny moment to habilitacja z regionalizacji, a po niej książka profesorska z nauk społeczno-przestrzennych. I wreszcie podręcznik z geografii politycznej, który skończyłem pięć dni temu. I to jest ta moja droga.

Było w niej wiele punktów przełomowych...

No tak, były kamienie milowe, ale jak Pani widzi, nauk przyrodniczych zupełnie w tym nie było.

Czyli, że można być geografem, a nie czuć się związanym z naukami przyrodniczymi?

Dwie rzeczy można chyba na ten temat powiedzieć. Po pierwsze, że geografia jest jednak dwuskrzydłowa; jest pierwsze skrzydło – większe i historycznie starsze – i to jest geografia fizyczna jako nauka przyrodnicza. A drugie skrzydło – mniejsze i nowsze – to jest geografia społeczno-ekonomiczna, która jest nauką społeczną w bardzo szerokim rozumieniu tego słowa. Druga rzecz jest taka, że ja może sobie inaczej geografię wyobraża-

tem po prostu. Ja to nazywałem geografią, ale może to nie było nigdy geografią...

A może, skoro już Pan został geografem, to próbuje Pan realizować swoje marzenia i ...?

...i próbuję wmawiać, że to co robię jest geografią! (śmiech)

Panie Profesorze, objął Pan stanowisko kierownika Zakładu Socjologii Zbiorowości Terytorialnych. Jak Pan widzi swoją działalność w ramach struktur IS UZ?

Zacznijmy od struktur. Otóż struktury są ważne, ale ważne są o tyle, że hamują swobodę intelektu. Zwłaszcza w kontekście takim, że – jak powiadał Stanisław Ossowski – obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia. Ale ja myślę, że nie należy demonizować struktur. Myślę, że trzeba stawiać wyzwania i próbować potem tym wyzwaniom sprostać. To znaczy, wyzwania należy stawiać przede wszystkim sobie, a przy okazji też współpracownikom. A więc nie można zbyt przejmować się tymi ograniczeniami struktur, bo struktury stwarzają też pewne szanse. W Instytucie Socjologii dostrzegam pewną sympatię do siebie jako odmieńca (w tym sensie, że nie jestem socjologiem z papierami). I traktuję to jako pewne wyzwanie i pewną szansę. Inna sprawa, to fakt, że mnie się zazwyczaj dobrze pracowało z kobietami. A ponieważ Instytut jest, jak Pani wie, dosyć sfeminizowany, to upatruję tutaj pewnej dodatkowej szansy.

Z przedstawicielami jakich dziedzin wiedzy współpracować mogą geografowie?

Sądzę, że współpracuje się nie z dziedzinami, lecz z ludźmi. Generalnie ludzie nie dzielą się na geografów i nie-geografów. Można ich tak podzielić oczywiście, ale myślę, że nie taki jest zasadniczy podział. Ja bym raczej wolał podział na ludzi inteligentnych i pozostałych. Ludzie inteligentni mogą pracować z każdym. A pozostali z nikim. I może przy tym podziale zostaniemy.

Czy połączenie geografii i socjologii uważa Pan za atrakcyjne? Jakie pozytywne skutki może pociągnąć za sobą połączenie tych dwóch dziedzin wiedzy?

Przed wszystkim nie ma podziału na geografię i socjologię, a skoro nie ma takiego podziału, to nie ma i połączenia. Dlaczego nie ma takiego podziału? Jak już powiedziałem, ja trochę inaczej geografię rozumiem niż większość. Ale co innego jest ważniejsze. Sądzę mianowicie, że nauka jest jedna (a już na pewno nauki społeczne są jednością), tak że i socjologia, i geografia społeczna są częścią większej całości, wspólnej całości. W związku z tym przeciwstawienia nie widzę. A skoro nie widzę przeciwstawienia, to i to połączenie nie jest takie oczywiste.

Podział na dyscypliny oczywiście istnieje, ale on jest głównie podziałem biurokratycznym. Coś tam ułatwia, ale chyba bardziej przeszkadza – znowu pojawia się problem struktur... Ciekawsze są pogranicza dyscyplin. W najbliższym lipcu będzie w Sztokholmie kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologii pod hasłem „Pogranicza socjologii”, co pokazuje, że w tym kierunku socjologia zmierza – jeśli nie cała, to może część.

Co geograf społeczny może powiedzieć o Polsce Zachodniej? Czy te tereny są wdzięcznym terenem do badań?

Nie wiem, co może powiedzieć geograf; wiem, co może powiedzieć człowiek...

... a co może powiedzieć Profesor Rykiel?

No tak, przede wszystkim wiem, co ja mogę powiedzieć. Otóż tak: dlaczego nie geograf? No więc, po pierwsze jestem człowiekiem. I człowiekiem jestem – na pewno – a geografem bywam – czasami, może coraz rzadziej zresztą. A po drugie, nie jestem przyrodnikiem, jak to już ustaliliśmy, w związku z tym nie badam rzeczywistości obiektywistycznie, czyli spoza niej samej. Raczej uważam, że zajmuję się naukami społecznymi i w związku z tym sądzę, że w naukach społecznych, w tym zwłaszcza w socjologii, zawsze prowadzimy obserwacje uczestniczące. Niezależnie od tego, czy sobie zdajemy z tego sprawę i czy tego chcemy. Po prostu wydaje mi się, że nigdy nie możemy abstrahować od swojego uwikłania społecznego, od swych ról społecznych.

Czy Polska Zachodnia to jest to samo co zachodnia Polska? Ja myślę, że nie, ale to może nawet nie jest najważniejsze. Co tutaj można ciekawego znaleźć w Polsce Zachodniej? Czym jest dla mnie Polska Zachodnia? Jest to Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Toruń, pewnie coś jeszcze..., Sudety. Wrocław, w którym się urodziłem. Szczecin, z którym też mam różne związki rodzinne, ale przede wszystkim Szczecin jako najładniejsze miasto w Polsce pod względem nie architektonicznym, ale urbanistycznym; który został przebudowany przeciwieście przez Hausmanna, podobnie jak Paryż i Berlin. Polska Zachodnia to Gdańsk, który jest dla mnie ważny osobiście z bardzo wielu powodów. To Toruń, który dla mnie jest też z paru osobistych powodów ważny. Sudety jako najpiękniejsze góry w Polsce, zwłaszcza jesienią, i też ważne dla mnie z kilku powodów.

I wreszcie Polska Zachodnia jako cywilizacja europejska. Miasta Polski Zachodniej jako najbardziej europejskie z polskich miast i, żeby sparafrazować generała de Gaulle'a, jako najbardziej polskie z polskich miast – z tego właśnie powodu. Miasta Polski Zachodniej... każde z nich to jest miejsce, a miejsce to jest swojskość. Tym, co jest interesujące w miastach Polski Zachodniej, są procesy osuwania i zawłaszczania symbolicznego; to jest ich wielokulturowość. Jest pytanie: czy ważniejsze jest to, żeby one były polskie (kiedyś tak się nam wydawało, zwłaszcza mojemu pokoleniu), czy ważniejsze, żeby one były wielokulturowe? Na przykład Wrocław ma kilku noblistów, może nawet kilkunastu, z których żaden nie był Polakiem. Czy to jest ważne dla mnie jako urodzonego wrocławianina, czy to jest nieważne, ponieważ oni nie byli Polakami? Ja nie będę odpowiadał na to pytanie. Ale ono jest. I jest ważne.

Co zalicza Pan do swych największych osiągnięć?

Uznanie studentów i współpracowników, oczywiście. Są dowody, że to mi się zdarzało. Ja mam taki zwyczaj od lat kilkunastu, że przeprowadzam anonimowe ankiety wśród studentów na temat ich opinii o moich zajęciach. Tam jest 10 pytań, skala ocen od 1 do 5. Nie zdarzyło mi się mieć średniej niższej niż 4,12. W niektórych kategoriach nawet 4,90 było przekroczone. Tak się też składało, że jak studenci mieli wybór, to akurat najlepsi wybierali moje seminaria. Mówię o moich dotychczasowych doświadczeniach. Bywało parę razy tak, że trzeba było walczyć, żeby albo była specjalizacja przeze mnie prowadzona, albo seminaria przeze mnie prowadzone. I studenci walczyli o to, i to skutecznie. Jeśli chodzi o współpracowników, to zdarzało się niejednokrotnie, że wyrażali chęć pracy właśnie ze mną, a nie z kim innym, mimo tego że gdzie indziej mieli lepsze warunki pracy. No i może na tym za-

kończymy, żeby nie wpaść w samouwielbienie.

Jak rozumiem, najważniejsze są dla Pana kontakty z ludźmi.

Są bardzo ważne!

A jakieś osiągnięcia indywidualne, związane z pracą badawczą?

No tak, oczywiście; można popatrzeć na spis moich publikacji – jest on dość obszerny. Jest tam parę książek wydanych za granicą, jest trochę publikacji z listy filadelfijskiej, więc gdyby się chciał chwalić, to pewnie by się tam coś znalazło...

Czego spodziewa się Pan po współpracy z zielonogórskimi socjologami?

No więc tu znowu są dwa elementy – po pierwsze, że z socjologami, po drugie, że z zielonogórskimi. Zaczniemy od tego, że z socjologami. Oczekuję tego, że zaakceptują mnie w swoim gronie. A że z zielonogórskimi? Tutaj będzie pewnie odpowiedź trochę bardziej złożona. Mianowicie, nie ma co ukrywać, że uniwersyteckie środowisko zielonogórskie, zwłaszcza z dziedziny nas interesującej, jest nieco speryferyalizowane. To są peryferie nauki polskiej. I można to potraktować jako pewne upośledzenie, ale można potraktować jako pewne wyzwanie. I chciałbym raczej to potraktować w ten drugi sposób. Kiedy mówię o peryferyalizacji, to mam na myśli przede wszystkim peryferyzację przestrzenną, mniej intelektualną. I co więcej, powiedziałbym, że peryferyalizacja przestrzenna nie musi być peryferyalizacją intelektualną. Są różne przykłady na świecie. I to, czego się spodziewam po współpracy z socjologami zielonogórskimi, to by było to, że może nam się uda wspólnymi siłami spowodować, żeby peryferyalizacja przestrzenna nie była peryferyalizacją intelektualną.

Panie Profesorze, czy podoba się Panu Zielona Góra?

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ Zieloną Górę znam dosyć mało. Byłem kiedyś w Zielonej Górze; wspomnienia z tego pobytu mam dobre. Miło wspominać to miasto jako przyjazne i ładne. Teraz, jak na nie patrzę, to różne miejsca różnie mi się podobają. W ciepłej porze roku Zielona Góra jest zielona i to jest jej istotnym atutem. W chłodnej jest ona mniej zielona i wtedy ten atut odpada. Jest trochę przestrzeni zniwastowanych; w centrum, kiedy wśród zabudowy w danym stylu architektonicznym nagle wyrasta jakiś koszmarek architektoniczny, to to się podobać nie może... Ale jest pytanie o to, co się w mieście ma podobać. Czy się ma podobać przyroda, architektura, atmosfera, czy się mają podobać ludzie? Architektura widać, dlatego o niej mówię. Atmosferę trzeba poczuć, a żeby ją poczuć, to trochę trzeba pobyc. Aby poznać ludzi, trzeba pomieszkać trochę dłużej. Jeszcze nie mam podstaw, by o tym mówić. A przyroda? Nie w każdym polskim mieście mógłbym z okna swego gabinetu oglądać harce sójek.

W takim razie życzę Panu miłych wrażeń. Dziękuję bardzo za rozmowę.

I ja dziękuję, tym bardziej że wrażenia częściowo będę z Panią dzielił.

rozmawiała
Magdalena Pokrzyńska

Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego

Wspomnieniem po udanej zeszłorocznej konferencji Instytutu Socjologii naszego Uniwersytetu jest wydana w październiku 2004 r. praca zbiorowa zatytułowana: **Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności**.

Redaktorami tego tomu są Mirosław Chałubiński i Iwona Kaczmarek-Murzyniec, pracownicy Zakładu Socjologii Wiedzy IS UZ oraz współpracownicy z Wrocławia – Janusz Goćkowski i Anna Woźniak.

Obok interesujących tekstów uczestników konferencji z różnych ośrodków akademickich – Lublina, Warszawy, Torunia, Katowic, Gdańska i Wrocławia znalazły się artykuły pracowników Instytutu Socjologii UZ, którzy ze względu na brak czasu nie mogli przedstawić swoich prac w październiku 2003 r. Lektura tomu jest ciekawa, bo wiem pokazuje, jak twórczość St. Ossowskiego inspirowała polskich socjologów współcześnie. Został on podzielony na sześć części:

1. Teoretyczne zagadnienia socjologii;
2. Teoria kultury, socjologia sztuki i socjologia literatury;
3. Zagadnienia teorii narodu;
4. Ład społeczny i struktura społeczna;
5. Działalność i warsztat naukowy St. Ossowskiego;
6. Inspiracje ideami St. Ossowskiego.

W tych sześciu częściach ogółem znalazły się 34 artykuły.

Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności, red. M. Chałubińskiego, J. Goćkowskiego, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004

Katarzyna Szafer

Rocznik Lubuski

W roku 2004 Instytut Socjologii obchodził jubileusz swego dziesięciolecia. Rocznica stała się inspiracją do napisania „księgi jubileuszowej” prezentującej charakter analiz naukowych realizowanych w zielonogórskim środowisku socjologicznym. Niniejszy tom zawiera 17 artykułów o różnorodnej tematyce. Przedstawione one zostały w czterech częściach:

1. Pojęcie kapitału społecznego i jego zastosowania
2. Nowy ład a jednostka
3. Kapitał kulturowy jako źródło kreowania rzeczywistości społecznej
4. Instytucjonalny wymiar życia społecznego

Za klamrę spinającą tę różnorodność problemową



tomu, wynikającą z wielokierunkowego charakteru zainteresowań zielonogórskich socjologów, posłużyło pojęcie kapitału.



Różnorodność kapitałów w nowej rzeczywistości społecznej. Z dorobku zielonogórskiego środowiska socjologicznego, red. Żyvia Leszkowicz-Baczyńska, „Rocznik Lubuski” t. 30, cz. 2, Zielona Góra 2004

Magdalena Pokrzyńska

Osobną kategorię w opracowaniu stanowi tekst opisujący historię Instytutu Socjologii – od momentu jego powstania w 1994 roku po rok 2004.

Redaktorem tomu jest dr Żyvia Leszkowicz-Baczyńska związana z Instytutem od samego początku jego istnienia. Recenzenci: prof. dr hab. Jacek Leoński i prof. dr hab. Jan Włodarek.

Mikołaj przychodzi punktualnie

6 grudnia 2004 uczniów klasy II f ze szkoły podstawowej nr 1 w Zielonej Górze odwiedził Święty Mikołaj z całą świtą uroczych Śnieżynek i innych pomocników.

Pierwsza do akcji wkroczyła świta Mikołaja, aby przygotować zniecierpliwioną klasę na godne przyjęcie Świętego z białą brodą. Śpiewaliśmy świąteczne piosenki, rozwiązywaliśmy łamigłówki, a na koniec przy ogłuszających wręcz dźwiękach kopyt reniferów zjawił się oczekiwany przez wszystkich Mikołaj.

Zgodnie ze starą tradycją Święty nie przyszedł z pustymi rękami. Prezentom nie było końca.

Wszyscy świetnie się bawili. Po długich poszukiwaniach udało się z pomocą zaprzyjaźnionych służb w Laponii ustalić tożsamość niesamowitej drużyny Mikołaja. Byli to podopieczni pani Anny Szczęsnej – studenci II roku *pedagogiki* z gr. I B.

Niedługo po tym wydarzeniu 9 grudnia 2004 w Świątlicy Socjoterapeutycznej przy ul. Piaskowej odbyło się kolejne spotkanie przedświąteczne przygotowane przez studentki II roku *pedagogiki ogólnej* (grupa I A). Oto relacja jednej z uczestniczek:

Prowadząc zajęcia podeszliśmy do zadania z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem. Nie obce nam były również zdenerwowanie i niepewność. Patrząc na gromadkę dzieci zebraną w sali obserwowaliśmy ich zdziwienie i zaskoczenie. Jednak szybko atmosfera znacznie się rozluźniła. My nabrałyśmy większej pewności siebie, a dzieci większego zaufania. Wspólne zabawy zakończyły się sukcesami i zadowoleniem obydwu stron.

To już wszystko na temat grudniowych spotkań przyszłych pedagogów. Z niecierpliwością czekamy na kolejne.

studenci
II roku *pedagogiki ogólnej*



Wolontariusze na Olimpiadzie

Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć niech będę dzielny w swym wysiłku – z tymi słowami w sercach rozpoczęli rozgrywki uczestnicy IV Ogólnopolskiego Turnieju Tenisa Stołowego Olimpiad Specjalnych. Turniej odbył się w dniach 4-7 listopada 2004 r. w Drzonkowie. Wśród osób uczestniczących w tej wspaniałej imprezie znaleźliśmy się my - wolontariusze z III roku *rewalidacji osób chorych* naszego Uniwersytetu. Z ramienia uczelni opiekę nad nami sprawowała dr Helena Ochonczenko. Stanowiliśmy podporę duchową dla sportowców (ze szkół specjalnych), służyliśmy pomocą ekipom przybyłym z całego kraju, dbaliśmy o porządek i sprawny przebieg zawodów sportowych.

Po ich zakończeniu zrobiliśmy swoisty „bilans kosztów”. Najczęściej powtarzające się wypowiedzi to np.:

„Spełniłam się, sprawdziłam. Wiem, że studiuję na dobrym kierunku studiów. Poznałam wspaniałych, ciepłych

ludzi, z którymi pozostaję w kontakcie. Z trudem zdjęłam zieloną kamizelkę wolontariusza. Teraz czuję, że jestem potrzebna tym ludziom, mogę im pomóc, mogę wiele zdziałać. Z jednej strony rozsadzała mnie energia, pozytywne wibracje, z drugiej żal, smutek, że to tylko 4 dni. To niesamowite przeżycie. Miałam wrażenie, że znam tych ludzi od dawna. Brak wszelkich barier był zaskakujący, miły, cudowny! Wzniesieniom nie było końca... Ktoś by pomyślał, że to tylko tenis stołowy... – to coś więcej! To była prawdziwa integracja. Byliśmy tam całym sobą, oddaliśmy, co w nas najlepsze, oni dali nam swój uśmiech..., tego się nie zapomina”.

Te cztery dni na Turnieju dostarczyły nam studentom szereg bezcennych doświadczeń, jakże przydatnych w toku studiów tej specjalności, a także niezapomnianych wrażeń i zawartych przyjaźni. Najcenniejszą nagrodą była dla nas możliwość pomocy i realizacji dla drugiego człowieka...

Łukasz Maciej Krepski



wydział fizyki i astronomii

Seminaria Instytutu Fizyki UZ

Seminaria odbyte w ostatnim czasie:

- *Rozpraszanie na zakrzywionych drutach kwantowych, cz. II*, dr Sylwia Kondej, IF UZ, 04.01.2005
- *Symulacje dynamiki molekularnej kstra Ar i Ne przy powierzchni nanorurki węglowej*, mgr Marcin Kośmider, IF UZ, 11.01.2005
- *Własności bioszkieł otrzymywanych metodą zol-żel*, mgr inż. Agata Wójcik, IF UZ, 18.01.2005

Seminaria zaplanowane:

- *Efektywne gluony w QCD i ich stany związane, cz. I*, mgr Tomasz Masłowski, IF UZ, 22.02.2005
- *Efektywne gluony w QCD i ich stany związane, cz. II*,

mgr Tomasz Masłowski, IF UZ, 01.03.2005

- *Wpływ oddziaływania międzypasmowego na strukturę elektronową półnieskończonej supersieci GaAs/AlAs*, dr Bartosz Brzostowski, IF UZ, 08.03.2005

Wydziałowa Komisja Wyborcza

Rada Wydziału w dniu 18 stycznia 2005 roku powołała Wydziałową Komisję Wyborczą w składzie:

- dr Stefan Jerzyński, przewodniczący
- dr Olaf Maron, wiceprzewodniczący
- mgr Adam Drzewiecki, członek
- mgr Justyna Jankiewicz, członek
- mgr Wanda Wojtowicz, członek

Lidia Kozdrowska

Seminaria

W ramach seminariów wydziałowych wygłoszono następujące referaty:

- **Andrzej Nowak** (Zielona Góra): *O różnych sposobach myślenia w teorii gier*, 8. grudnia
- **Jerzy Zabczyk** (Warszawa, PAN): *Asymptotyka procesów Markowa a funkcje harmoniczne*, 20. stycznia.

Kolejne spotkanie zaplanowano na 23. lutego. Gościem Wydziału będzie **David Spiegelhalter** (Cambridge, Institute of Public Health), który wygłosi odczyt pt. *Recent advances in Bayesian methods in biostatistics*.

Marta Borowiecka-Olszewska doktorem nauk

19 stycznia 2005 roku Rada Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego przyjęła publiczną obronę rozprawy doktorskiej mgr Marty Borowieckiej-Olszewskiej pt. „Rozkłady i procesy stochastyczne generowane przez rozkłady stabilne”. Promotorem pracy była prof. Jolanta K. Misiewicz, a recenzentami – profesorowie Dominik Szynal z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Kazimierz Urbanik z Uniwersytetu Wrocławskiego. Decyzją Rady Wydziału mgr Marcie Borowieckiej-Olszewskiej został nadany tytuł doktora nauk matematycznych.

Dr Marta Borowiecka-Olszewska, po ukończeniu nauki w klasie o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym w VII Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze, podjęła w 1996 roku studia na kierunku matematyka na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Zielonogórskiej. Od 1999 roku studiowała w ramach studiów indywidualnych na dwóch specjalnościach: zastosowania matematyki z informatyką w bankowości i ubezpieczeniach oraz metody matematyczne i informatyczne w ekonomii. W trakcie trwania studiów otrzymała srebrną i złotą odznakę Maxima Cum Laude za osiągnięcia w nauce oraz stypendium Ministra Edukacji Narodowej przyznane w latach 1999/2000 oraz 2000/2001. W 2001 roku obroniła z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską pt. „Sumy losowe zmiennych losowych i ich zastosowania” oraz „Grafy krytyczne ze względu na własności dziedziczne i redukowalne na przykładzie własności $O_n^{\pm}$ ” i uzyskała tytuł magistra. Za pierwszą z prac otrzymała nagrodę II-go stopnia w Konkursie Polskiego Towarzystwa Matematycznego na Najlepszą Pracę Magisterską



wydział
matematyki,
informatyki
i ekonometrii

z Teorii Prawdopodobieństwa i Zastosowań Matematyki w roku 2000/2001.

Od września 2001 roku rozpoczęła pracę w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Prowadziła zajęcia dydaktyczne z rachunku prawdopodobieństwa, procesów stochastycznych, a także z programowania komputerów i wstępu do informatyki. Uczestniczyła w pracach naukowych Zakładu Teorii Prawdopodobieństwa i Procesów Stochastycznych. Brała aktywny udział w wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych.

Przedstawiona rozprawa doktorska dotyczyła pewnych klas rozkładów prawdopodobieństwa, które rozszerzają klasę rozkładów stabilnych. Dotyczyła ona zarówno rozkładów stabilnych, jak i rozkładów substabilnych, geometrycznie semistabilnych i ściśle substabilnych, a także procesów stochastycznych, których rozkłady skończone wymiarowe należą do wymienionych klas rozkładów prawdopodobieństwa.

Nowej pani doktor życzymy wielu sukcesów.

Dorota Krassowska

Nowe publikacje

Ekonomika integracji

Pod koniec 2004 roku ukazała się kolejna książka pracowników **Zakładu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych** Wydziału Zarządzania i, podobnie jak poprzednie, cieszy się dużym uznaniem wśród studentów i osób zainteresowanych tematyką integracji europejskiej i gospodarką unijną.

Wstęp do gospodarki Unii Europejskiej. Ekonomika integracji europejskiej jest przedstawieniem podstawowych elementów teorii i praktyki integracji gospodarczej w kontekście polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Stanowi pewne kompendium wiedzy, która ujęte zostało

z punktu widzenia potrzeb poznawczych i dydaktycznych, mających za zadanie wyjaśnienie zasad integracji zachodnioeuropejskiej, stanowiących podstawę funkcjonowania Unii oraz pragmatycznego ich wykorzystania w polskim życiu społeczno-gospodarczym przez różne podmioty w nim uczestniczące.

Postępujący proces otwierania się polskiej gospodarki, jej dekoncentracja i decentralizacja idąca w parze z rozwijającą integracją z Unią Europejską wywołują potrzebę ciągłego pogłębiania wiedzy dotyczącej procesów integracji gospodarczej i politycznej. Wymagają tego m.in. rozwijające się bezpośrednie powiązania między różnymi polskimi firmami i instytucjami, rodzą zapotrzebowanie na menadżerów nowej generacji, którzy elastycznie łączą ogólną wiedzę ekonomiczną z głęboką fachowością i zna-

wydział
zarządzania

jomością rzeczy w specjalnościach odpowiadających ich kształceniu, posiadając tym samym umiejętność sprostania wyzwaniom wynikającym z procesów integracji i globalizacji gospodarki.

Prezentowana publikacja została opracowana przez autorów zajmujących się problematyką międzynarodowej integracji gospodarczej i stanowi systematyczną, wszechstronną analizę teoretycznych, praktycznych i politycznych jej aspektów w Europie. Zawiera ona wyczerpującą i zweryfikowaną wiedzę o genezie, rozwoju oraz konsekwencjach europejskiej integracji, o instytucjach Unii Europejskich i zasadach ich funkcjonowania, o prawie wspólnotowym, o zasadach funkcjonowania wspólnego rynku, jego wpływie na gospodarki krajów członkowskich, o prawach i obowiązkach obywateli państw członkowskich.

Zamieszczone w opracowaniu artykuły mają za zadanie zapoznanie Czytelnika z teorią integracji i jej genezą, celami, zasadami oraz elementami najważniejszych wspólnych polityk Unii Europejskiej. Obok zwykłego opisu przyjętych rozwiązań instytucjonalnych próbuje się w nich również ocenić znaczenie ekonomiczne i efektywność poszczególnych polityk, a także w miarę możliwości ukazywane są także implikacje tych polityk dla Polski, związane z uzyskanym członkostwem w UE. Wychodząc z tej przesłanki największy nacisk położono na prezentację wspólnych polityk Unii, tzw. szczegółowych, jak przykładowo polityka handlowa, konkurencji, strukturalna (regionalna), ochrony środowiska, pieniężna, rolna, transportowa, społeczna itp.

Praca zgodnie z przyjętym założeniem koncepcyjnym nie stanowi kompleksowego ujęcia problematyki integracji zachodnioeuropejskiej, z której wybrano istotne problemy wpływające na jej mechanizm działania oraz wywołujące określone ekonomiczne skutki wynikające z funkcjonowania Unii Europejskiej.

Prezentowane w poszczególnych artykułach rozważania stwarzają podstawy do analizy specyficznych instrumentów polityki integracji stosowanej w Unii Europejskiej, wskazując na jej etapy, które odpowiadają założonym kryteriom osiągnięcia zamierzonych celów. Realizacja ich ma przynieść określone korzyści państwu tworzącym prezentowane ugrupowanie integracyjne, które wynikają m.in. z mobilności czynników produkcji, co wywołuje alokacyjne efekty dynamiczne związane z występowaniem korzyści skali produkcji, przełamywaniem struktur monopolistycznych oraz zwiększeniem efektywności menedżerskiej.

Celem przyjętego układu prezentacji poszczególnych artykułów zawartych w pracy, usystematyzowanych według zasady dedukcji, tj. „przechodzenia od ogółu do szczegółu”, jest wprowadzenie Czytelnika w teoretyczne i praktyczne problemy integracji europejskiej, które m.in. obejmują:

- 1) *zakres pojęciowy i definicje międzynarodowej integracji gospodarczej*, traktowanej jako stan i jako proces. W tej kwestii wskazano na przyczyny (gospodarcze i polityczne) skłaniające do tworzenia regionalnych ugrupowań integracyjnych, jak i miejsce regionalnej integracji gospodarczej we współczesnej gospodarce światowej. Omówiono także polityki integracyjne



i sposoby ich realizacji, a także skuteczność ich zakresów i instrumentów oraz zależność ich od stopnia pogłębienia integracji, prezentując ideę integracji europejskiej oraz jej podstawy prawno-instytucjonalne;

- 2) *prezentację integracji europejskiej (Unii Europejskiej)*, traktowanej jako przykład najwyższej zaawansowanego procesu integracyjnego ze wskazaniem na szczególne przyczyny i uwarunkowania procesów integracyjnych, których egzemplifikacją są Wspólnoty Europejskie. Zaprezentowano ich główne trendy rozwojowe ze szczególnym wskazaniem na doświadczenia integracyjne Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), w zakresie pogłębiania i rozszerzania integracji europejskiej (strefa wolnego handlu; unia celna; wspólny rynek/ jednolity rynek wewnętrzny; unia monetarna – unia ekonomiczna), zmierzające w kierunku Jednolitego Rynku i Unii Monetarnej, a także przedstawiono wymiar i cechy procesu integracyjnego współczesnej Unii;
- 3) *analizę rozwoju integracji europejskiej na rynku dóbr, usług, kapitału i pracy*, ze szczególnym uwzględnieniem procesów zachodzących na jednolitym rynku europejskim oraz towarzyszącej jego powstaniu unii gospodarczej i walutowej. Wiedza o jednolitym rynku europejskim, o Unii Gospodarczej i Walutowej, jak i o funkcjonowaniu przedsiębiorstwa na tym rynku oraz o zasadach i celach polityk europejskich wspierających te przedsiębiorstwa jest niezbędna w procesie dostosowania polskiej gospodarki do integracji z UE oraz w stosunkach Polski z Unią Europejską;
- 4) *charakterystykę polityk szczegółowych wchodzących w zakres szeroko rozumianej polityki gospodarczej Unii Europejskiej*, tzn. polityka handlowa, przemysłowa, ochrony konkurencji, transportowa, rolna, regionalna, ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem polityki społecznej oraz wchodzących w jej zakres polityk szczegółowych, jak np. polityka naukowo-innowacyjna. W tej kwestii wskazano na główne wspólne polityki UE.

Zawarte w artykułach treści pozwalają na uzyskanie podstawowej wiedzy z zakresu teorii i praktyki integracji europejskiej, zarówno na poziomie mikroekonomicznym, jak i makroekonomicznym. Wiedza ta jest niezbędna dla zrozumienia istoty zjawisk i procesów gospodarczych, a w rezultacie – postępowania zgodnego z logiką nowoczesnego gospodarowania. Studia mają za zadanie poznanie metod oraz narzędzi niezbędnych do zrozumienia współczesnych problemów ekonomicznych związanych z integracją i globalizacją gospodarki oraz do podejmowania decyzji związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej lub społecznej.

Książka adresowana jest bowiem do studentów kierunków społeczno-humanistycznych, studentów nauk społecznych, stosunków międzynarodowych, prawa, dziennikarstwa, szczególnie zaś do studentów ekonomii oraz politologii. Wykorzystana może być także przez środowiska biznesu, jak i pracowników samorządów i administracji państwowej wszystkich szczebli, którzy stoją przed wyzwaniami wynikającymi z członkostwa Polski w Unii

Europejskiej. Zawarte w niej bowiem treści pozwalają na uzyskanie gruntownej i najnowszej wiedzy o Unii Europejskiej i jej mechanizmach życia gospodarczego i politycznego, problematyce integracji europejskiej oraz wiedzy o społeczeństwie. Ponadto, umożliwiają poznanie praktyki funkcjonowania Unii Europejskiej i wypracowywanych przez nią standardów, które Polska przyjęła do swego systemu prawnego, szczególnie w dziedzinie finansów i polityki strukturalnej Unii umożliwiając tym samym wykorzystanie programów pomocowych Unii Europejskiej dla Polski oraz prawidłowe przygotowanie aplikacji umożliwiających pozyskanie środków finansowych.

Zachęcamy Państwa do lektury.

Anna Gierczuk, Lesław Koćwin

Wprowadzenie do gospodarki Unii Europejskiej. Ekonomika Integracji Europejskiej. red. nauk. Lesław Koćwin, wyd. Maria, Zielona Góra 2004

Analiza wybranych obszarów konkurencyjności i innowacyjności w województwie lubuskim

W grudniu 2004 roku została wydana przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego publikacja naukowo-badawcza nt. Analiza wybranych obszarów konkurencyjności i innowacyjności w województwie lubuskim zrealizowana pod kierownictwem naukowym prof. UZ dr hab. inż. Daniela Fica.

Konkurencyjność i innowacyjność to powiązane ze sobą zjawiska, których analiza może być prowadzona w różnych ujęciach: makroekonomicznym, regionalnym, gałęziowym i mikroekonomicznym. W recenzowanej publikacji Autorzy zaprezentowali regionalne odniesienie wspomnianej analizy. Autorzy tego obszernego opracowania analizują kluczowe obszary konkurencyjności i innowacyjności województwa lubuskiego, do których zaliczają:

- sytuację społeczno-gospodarczą,
- potencjał badawczo-rozwojowy,
- sektor wysokich technologii oraz
- powiązania międzynarodowe i międzyregionalne.

Odnosząc się pozytywnie do przyjętej przez Autorów opracowania preferencji obszarów badawczych uważam, że są one zgodne z najnowszymi kierunkami polityki in-

nowacyjności realizowanej w krajach członkowskich Unii Europejskiej, która zakłada rozwój wizji strategicznej innowacji na poziomie regionalnym, uwzględniającym nie tylko posiadany potencjał badawczo-rozwojowy, ale również i te siły, które rodzą się na tle powiązań międzynarodowych, ściśle związanych z procesami globalizacji.

Wieloaspektowe, a zarazem poprawne pod względem merytorycznym ujęcie złożonej problematyki konkurencyjności i innowacyjności województwa lubuskiego, pozwoliło zespołowi autorskiemu uzyskać satysfakcjonujące rezultaty badawcze, stanowiące solidną podstawę do opracowania regionalnej strategii innowacji tego województwa. Stwierdzenie to wynika z następujących przesłanek: ocena konkurencyjności i potencjału innowacyjnego województwa lubuskiego została przeprowadzona przy wykorzystaniu metod adekwatnych do specyfiki analizowanego problemu badawczego, w analizie uwzględniono kluczowe obszary konkurencyjności i innowacyjności województwa, zaprezentowana ocena tych obszarów została przeprowadzona zgodnie z wymogami metodyki obowiązującej w zarządzaniu strategicznym, w ocenie tej uwzględniono wskazania nowoczesnych koncepcji zarządzania oraz przewidywane tendencje rozwoju zjawisk w globalnym otoczeniu, wnioski sformułowane w pracy mają wiarygodny charakter, gdyż zostały opracowane na podstawie obszernego materiału uzyskanego z dostępnych źródeł statystycznych oraz poprawnie przeprowadzonych badań własnych w reprezentatywnej populacji przedsiębiorstw, całokształt wyników badawczych, uzyskanych przez zespół autorski, stanowi solidną podstawę do opracowania strategii innowacji województwa lubuskiego.

Publikację ze względu na szeroki zakres merytoryczny, nowatorstwo w ujęciu problemu oraz na istotne walory pracy, jakimi są m.in.: ocena sytuacji społeczno-gospodarczej i badawczo-rozwojowej, poziom potencjału innowacyjnego w skali regionalnej, jak i pojedynczych podmiotów, konkurencyjność regionu, przeprowadzenie analizy powiązań międzynarodowych, międzyregionalnych w województwie lubuskim należy uznać za cenne źródło tworzenia bazy merytorycznej, potrzebnej do opracowania Lubuskiej Regionalnej Strategii Innowacji.

Jan Skalik*

* Autor jest profesorem zwyczajnym w Katedrze Projektowania Systemów Zarządzania Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu

....Instytut Informatyki i Elektroniki

Anna Pławiak-Mowna doktorem nauk technicznych

W dniu 12 stycznia w Instytucie Elektrotechniki w Warszawie odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Anny Pławiak-Mownej pt. *Interferencje elektromagnetyczne w kardiostymulatorach*. Promotorem rozprawy był prof. Andrzej Krawczyk, recenzentami natomiast: doc. dr hab. med. Alicja Bortkiewicz z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi oraz prof. dr hab. inż. Krystyn Pawluk z Instytutu Elektrotechniki. Rada Instytutu Elektrotechniki, której przewodniczył prof. dr hab. inż. Kazimierz Zakrzewski na posiedzeniu w dniu 20 stycznia nadała mgr inż. Annie Pławiak-Mownej stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*.

Andrzej Pieczyński



wydział
elektrotechniki,
informatyki
i telekomunikacji

...Instytut Inżynierii Elektrycznej

Seminaria naukowe

W semestrze letnim w Instytucie Inżynierii Elektrycznej odbędzie się cykl seminariów, podczas których pracownicy Instytutu będą prezentowali wyniki swoich prac badawczych. Seminaria zostały podzielone na dwa cykle. Pierwszy cykl prowadzony przez prof. Igora Korotyeyeva będzie dotyczył głównych nurtów badawczych. Referaty zostaną wygłoszone w języku polskim. W drugim cyklu prowadzonym przez dr hab. inż. Zbigniewa Fedyczaka pracownicy zaprezentują wyniki badań będące przedmiotem referatów, które będą wygłoszone w bieżącym roku podczas konferencji międzynarodowych. Referaty zostaną wygłoszone w języku konferencyjnym. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Zaawansowane metody analizy układów energoelektronicznych

Prowadzący: prof. dr hab. inż. Igor Korotyeyev

Data	Referujący	T e m a t
23.02.05	dr inż. Sławomir Piątek	Elektrotechnika w medycynie. Przegląd współczesnych badań naukowych.
	mgr inż. Maciej Janowski	A comparison of basic properties of single-phase serial AC voltage controllers using bipolar PWM chopper
30.03.05	dr inż. Krzysztof Sozański	Metody pomiaru charakterystyk częstotliwościowych głośników i zespołów głośnikowych
	mgr inż. Jacek Rusiński	Analiza układów szeregowo-równoległych energetycznych filtrów aktywnych w liniach zasilających
27.04.05	dr inż. Adam Kempski	Falowa reprezentacja prądów zaburzeń
	mgr inż. Marcin Jarnut	Sterowane źródła napięciowe w układach kondycjonowania energii prądu przemiennego
25.05.05	mgr inż. Maciej Janowski	Analiza i badanie właściwości transformatora hybrydowego
	mgr inż. Emil Kot	Analiza pracy nowej topologii wielopiętrowego trójfazowego falownika napięcia

29.06.05	mgr inż. Paweł Szcześniak	Sterownik prądu cewki gradientowej o dużej mocy stosowany w układach typu MRI
	mgr inż. Przemysław Smereczyński	Badania międzysystemowych sterowników przesyłu energii w zastosowaniu do sprzęgania źródeł lokalnych z systemem elektroenergetycznym

Topologie i właściwości nowych układów energoelektronicznych

Prowadzący: dr hab. inż. Zbigniew Fedyczak

Data	Referujący	T e m a t
9.02.05	dr inż. Robert Smoleński	Statistical Model of Electrostatic Discharge Hazard in Bearings of Induction Motor Fed by Inverter
	dr inż. Robert Smoleński	Active and Passive Series Compensation of Common Mode Voltage in Adjustable Speed Drive System
9.03.05	mgr inż. Maciej Janowski	Single-phase serial AC voltage controller using bipolar matrix-reactance chopper
	mgr inż. Maciej Janowski	Transient state analysis of the PWM quadrature-booster phase shifter with matrix chopper
13.04.05	mgr inż. Marcin Jarnut	Voltage Power Line Conditioner - voltage restoring mode
	mgr inż. Marcin Jarnut	Symmetrical Voltage Source Power Quality Conditioner - basic properties
11.05.05	mgr inż. Jacek Rusiński	Properties, Simulation and Experimental Investigation of the Series-Parallel Active Power Filters
	dr inż. Krzysztof Sozański	Harmonic Compensation Using the Sliding DFT Algorithm for Three-phase Active Power Filter
8.06.05	mgr inż. Przemysław Smereczyński	Interline Power Flow Controller - properties and control strategy in dynamic states

Krzysztof Sozański

wydział inżynierii ładowej i środowiska

Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 19 stycznia, któremu przewodniczyła Prodziekan prof. Beata Gabryś, zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

- Powołano Wydziałową Komisję Wyborczą w składzie: dr hab. Zofia Sadecka, prof. Józef Gil, dr Krystyna Walińska, dr Sylwia Myszograj.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek Dyrektora Instytutu Budownictwa w sprawie powołania prof. Romualda Świtki na kierownika Zakładu Mechaniki Budowli.

- Podjęto uchwałę w sprawie wyznaczenia egzaminów doktorskich mgr Januszowi Adamczykowi.
- Podjęto uchwałę w sprawie wyznaczenia recenzenta rozprawy doktorskiej mgr inż. Artura Spólnika w osobie prof. Ewy Marcinkowskiej z Politechniki Wrocławskiej.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia w ramach konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Środowiska dr hab. inż. Michała Draba.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia w ramach konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Biotechnologii i Ochrony

Środowiska dr hab. Leszka Jerzaka.

- Powołano w ramach konkursu na stanowisko profesora zwyczajnego, recenzentów dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego prof. Tadeusza Kuczyńskiego w następujących osobach: prof. Wacława Biedę z Akademii Rolniczej w Krakowie oraz prof. Henryka Greinerta z Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Powołano prof. Tadeusza Kuczyńskiego na recenzenta dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr hab. inż. Andrzeja Greinerta w ramach konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania dwóch konkursów na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Zatwierdzono zmiany w programie studiów na kierunku Budownictwo.
- Zatwierdzono zmiany w siatkach nauczania na kierunku Ochrona Środowiska.

Konferencje

W dniu 4 grudnia 2004 r. w Instytucie Inżynierii Środowiska UZ odbyła się **III Ogólnopolska Konferencja Naukowa** na temat **Alternatywne źródła energii**. Organizatorami Konferencji był Instytut Inżynierii Środowiska UZ i Oddział Ziemi Lubuskiej Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Otwarcia Konferencji dokonał dr **Adam Małecki** – przewodniczący Oddziału Ziemi Lubuskiej PTPNoZ. Obrady prowadzono w czterech sesjach plenarnych, którym kolejno przewodniczyli: prof. **Andrzej Jędrzak**, prof. **Tadeusz Biliński** i prof. **Zygmunt Lipnicki** z UZ oraz prof. **Janusz Mysłowski** z Politechniki Szczecińskiej. Ogólnie przedstawiono 16 referatów problemowych. Część dyskusyjną poprowadził prof. **Stanisław Laber** z Wydziału Mechanicznego UZ.

Seminaria naukowe

- w **Zakładzie Konstrukcji Budowlanych** przeprowadzone zostały seminaria naukowe, na których wygłoszono następujące referaty:
 - 07.12.04 referat pt. *Doświadczenia z użytkowania programu RM-WIN* (cd.) przedstawili dr **Gerard Bryś** i dr **Elżbieta Grochowska**;
 - 04.01.05 prof. **Antoni Matysiak** przedstawił temat *Analiza zmiany normowych obciążeń mostowymi suwnicami przemysłowymi*;
 - 11.01.05 prof. **Antoni Matysiak** – *Analiza zmiany normowych obciążeń mostowymi suwnicami przemysłowymi* – cd.;
 - 18.01.05 prof. **Józef Wranik** zaprezentował referat nt. *Numeryczne modelowanie ukośnych mostów płytowych żelbetowych z uwzględnieniem nieliniowości fizycznej żelbetu*;
 - 25.01.05 – *Techniczne warunki współpracy płyt stropowych z podciągami* to temat referatu mgr **Leszka Jarzabka**.

Uwaga! Seminaria odbywają się w każdy wtorek o godz. 9¹⁵ w sali 313 budynku A-2.

- w **Zakładzie Mechaniki Budowli** w ostatnim czasie odbyły się następujące seminaria naukowe:

- 30.11.04 temat: *ABAQUS. Modelowanie łączników konstrukcji zespolonych* zaprezentował mgr **Tomasz Pryputniewicz**;
- 7.12.04 dr **Waldemar Szajna** przedstawił zagadnienie: *ABAQUS. Model stanu krytycznego gruntu w zadaniu płaskiego stanu odkształcenia*;
- 4.01.05 prof. **Romuald Świtka** omówił *Model matematyczny płyty włóknokompozytowej*;
- 11.01.05 referat pt. *Wpływ czynników reologicznych betonu w aspekcie rozprężania konstrukcji stalowo-betonowych* wygłosił dr **Bronisław Zadwórny**;
- 18.01.05 dr **Grzegorz Cyrok** przedstawił referat nt. *Koncepcja superelementu w obliczeniach zbiorników prostokątnych*.

Uwaga! Seminaria odbywają się w kolejne wtorki o godz. 13⁴⁵ w sali 310 budynku A-2. Osoby zainteresowane prezentowaną problematyką będą mile widziane.

- w **Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Architektury** w dniu 11. stycznia mgr **Paweł Kochański** wygłosił referat nt. *Czynniki kształtujące rozwój przestrzenny Zielonej Góry w XVIII wieku*.
- w **Instytucie Inżynierii Sanitarnej, w Zakładzie Technologii Wody, Ścieków i Odpadów** odbędą się następujące seminaria naukowe:
 - 24.01.05: *Źródła pierwiastków biogenych w środowisku. Bilans azotu i fosforu w fermach intensywnej hodowli drobiu* – mgr **Ewelina Płuciennik**;
 - 21.02.05: *Wpływ zanieczyszczeń biogenych ze źródeł punktowych i obszarowych na jakość wody w dolnym odcinku rzeki Odry* – mgr **Artur Szymańczyk**;
 - 21.03.05: *Wpływ recyrkulacji na efekt biodegradacji odpadów* – mgr **Monika Suchowska-Kisielewicz**;
 - 18.04.05: *Dezynfekcja ścieków i osadów ściekowych* – dr hab. **Zofia Sadecka**;
 - 16.05.05: *Wpływ rozdrobnienia biomasy na szybkość procesu fermentacji metanowej* – mgr **Dariusz Królik**;
 - 13.06.05: *Przydatność koagulacji w oczyszczaniu wód podziemnych* – mgr **Izabela Krupińska**.

Uwaga! Seminaria odbywają się w sali 105 – A-12 o godz. 14⁴⁵.

Seminaria promocyjne

W dniach 16 grudnia 2004 oraz 20 stycznia 2005 w Instytucie Budownictwa UZ odbyły się seminaria promocyjne firmy PCI z Augsburga (Niemcy). Tematem seminariów było zaprezentowanie nowoczesnych systemów PCI w budowlanych pracach wykończeniowych, np. okładzin płytkarskich w budownictwie ogólnym czy wyrobów chemii budowlanej, w tym zapraw, klejów, środków do renowacji betonu i izolacyjnych.

Obydwa seminaria zgromadziły po ok. 90 osób zainteresowanych tematem, w tym wielu studentów z kierunku budownictwo. Seminaria te były zorganizowane przy życzliwej pomocy prof. **Mieczysława Kuczmy**.

Marek Dankowski

wydział mechaniczny: **Paweł Jurczak doktorem nauk**

Dnia 12 stycznia br. na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Pawła Jurczaka na temat: *Wpływ rodzaju medium smarnego na parametry mechaniczne wzdłużnego łożyska ślizgowego z porowatymi*



wkładkami. Promotorem rozprawy doktorskiej była prof. Anna Walicka, zaś recenzentami: prof. Zdzisław Kabza z Politechniki Opolskiej oraz prof. Jan Senatorski z Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie. Tego samego dnia po dyskusji, Rada Wydziału Mechanicznego, której przewodniczył dziekan prof. Edward Kowal, na posiedzeniu niejawnym podjęła decyzję, na mocy której mgr inż. Pawłowi Jurczakowi został nadany stopień doktora nauk technicznych w dziedzinie Budowy i Eksploatacji Maszyn.

Paweł Jurczak urodził się 1 maja 1976 r. w Szprotawie. W roku 1995 zdał egzamin maturalny i rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn na specjalności konstrukcyjno-menadżerskiej. W 2000 r. obronił pracę maderską, której opiekunem był dr inż. Kazimierz Dobrucki. Po zakończeniu studiów podjął pracę w Zakładzie Mechaniki Wydziału Mechanicznego na stanowisku asystenta. W latach 2000-2004 był członkiem zespołów realizujących zespołowe projekty badawcze:

- *Wpływ rodzaju medium smarnego na parametry mechaniczne wzdłużnego łożyska ślizgowego* – kierownik projektu prof. Edward Walicki;
- *Modelowanie zjawisk fizycznych oraz procesów mechanicznych w budowie maszyn* – kierownik projektu prof. Edward Walicki;
- *Reodynamika przepływów w układach mechanicznych maszyn* – kierownik projektu prof. Edward Walicki;
- *Modelowanie przepływów płynów lepkich w szczelinie między powierzchniami obrotowymi* – kierownik projektu prof. Anna Walicka.

W trakcie swojej pracy czynnie uczestniczył w kilku konferencjach naukowych. Oto niektóre z nich:

- Międzynarodowa Konferencja: „AIMETA International Tribology Conference” Włochy, Salerno, 17-20.09.2002;
- Międzynarodowa Konferencja: „Second International Conference on Engineering Rheology ICER 2003”, Zielona Góra, 24-27.08.2003;
- Międzynarodowa Konferencja: „Third International Tribology Conference ITC 2004”, Zielona Góra, 28-31.08.2004.

Jest autorem 8 publikacji (w tym 3 w recenzowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym, 5 recenzowanych prac konferencyjnych prezentowanych na międzynarodowych konferencjach naukowych).

Rozprawa doktorska dotyczy zagadnień związanych z analitycznym określeniem wpływu rodzaju środka smarnego na parametry mechaniczne wzdłużnych łożysk ślizgowych z porowatymi wkładkami. Zawiera ogólną charakterystykę niektórych płynnych substancji smarujących, w tym ważniejsze modele reologiczne środków smarnych.

Do rozważań analitycznych przeprowadzonych z uwzględnieniem bezwładności środka smarnego przepływającego w krzywoliniowej szczelinie łożyska i w wkładce porowatej wykorzystano niektóre z nich, tj.: model płynu newtonowskiego, potęgowego oraz z naprężeniami momentowymi. Zakres pracy obejmuje: sformułowanie równań ruchu medium smarnego w szczelinie łożyska i we wkładce porowatej, wyznaczenie zmodyfikowanych równań różniczkowych Reynoldsa oraz przedstawienie obliczeń dla przepływu środka smarnego w różnych konfiguracjach krzywopowierzchniowych łożysk z porowatymi wkładkami, a także praktyczne obliczenia dla wybranych modeli reologicznych; przedstawienie formuł obrazujących rozkłady ciśnienia w szczelinie i nośności omawianych łożysk. Do istotnych osiągnięć pracy, będących nowościami naukowymi, zaliczyć można min.: uzyskanie rozwiązań analitycznych analogonów równania Reynoldsa; uwzględnienie pełnej bezwładności w równaniach ruchu dla łożysk z wyciskaniem filmu dla przyjętych do rozważań modeli płynów, tj.: newtonowskiego, z naprężeniami momentowymi oraz potęgowego; zbadanie wpływu bezwładności rotacyjnej w łożysku zasilanym dla płynu newtonowskiego oraz z naprężeniami momentowymi; uzyskanie rozwiązań analitycznych równania Reynoldsa dla wybranych konfiguracji łożysk.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym.

Dariusz Michalski

....Dział Współpracy z Zagranicą

Wyjazdy zagraniczne w roku 2004 na Uniwersytecie Zielonogórskim

W roku 2004 Dział Współpracy z Zagranicą zarejestrował 592 wyjazdy, w tym 364 wyjazdy kadry naukowo-dydaktycznej i 228 wyjazdów studentów.

Struktura wyjazdów pracowników naszej uczelni na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco:

Jednostka Uniwersytetu	Liczba wyjazdów	Koszty ogółem (w zł)
W. Artystyczny	1	9.606,14
W. Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	74	179.085,36
W. Fizyki i Astronomii	29	118.819,60
W. Humanistyczny	65	105.521,84
W. Inżynierii Lądowej i Środowiska	43	46.673,30
W. Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii	44	90.143,71
W. Nauk Pedagogicznych i Społecznych	20	22.512,88
W. Mechaniczny	42	60.840,10
W. Zarządzania	14	21.616,04
Jednostki pozawydziałowe	32	19.075,61
Razem	364	673.894,58

Głównym celem podróży zagranicznych pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni były:

- udział w konferencjach: 190 wyjazdów,
- udział w spotkaniach roboczych, organizacyjnych, imprezach naukowych i kulturalnych: 82 wyjazdy,
- prowadzenie badań, wykładów, kwerendy biblioteczne: 18 wyjazdów,
- stypendia, staże: 11 wyjazdy,
- pozostałe: 53 wyjazdy.

Wyjazdy zagraniczne finansowane były głównie ze środków:

- działalność statutowa: 99 wyjazdów, kwota: 152.892,44 zł,
- badania własne: 72 wyjazdy, kwota: 132.342,10 zł,
- działalność dydaktyczna: 39 wyjazdów, kwota: 78.274,58 zł,
- granty badawcze: 36 wyjazdów, kwota: 160.316,61 zł,
- projekty ramowe UE: 8 wyjazdów, kwota: 29.471,29 zł.

W roku 2004 odnotowano 228 wyjazdów studentów, na łączną kwotę 78.282,69 zł. Podróże zagraniczne dotyczyły głównie:

- stypendiów w ramach programu SOCRATES/Erasmus: 68 wyjazdów,
- studiów, staży i szkoleń: 38 wyjazdów,
- praktyk studenckich: 31 wyjazdów,
- udziału w konferencjach: 16 wyjazdów,
- wyjazdów organizacyjnych, związanych z udziałem w imprezach studenckich, imprezach kulturalnych, spotkaniach parlamentów i organizacji studenckich: 57 wyjazdów.

Podróże zagraniczne studentów finansowane były głównie ze źródeł:

- AEGEE: 31 wyjazdów, kwota 9580,01 zł,
- Parlament Studencki: 15 wyjazdów, kwota: 16.508,01 zł,

- badania własne: 5 wyjazdów, kwota: 3.811,49 zł,
- Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą: 78 wyjazdów, kwota: 26.522,39 zł,
- Prorektor ds. Studenckich: 15 wyjazdów, 4.710,00 zł,
- inne: refundacje z innych źródeł, koszt strony zapraszającej: 90 wyjazdów, kwota: 17.150,79 zł.

Strukturę wyjazdów studentów z poszczególnych wydziałów przedstawia poniższa tabela:

Jednostka UZ	Liczba wyjazdów	Koszty ogółem (w zł)
W. Artystyczny	2	1.443,80
W. Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	18	8.845,82
W. Fizyki i Astronomii	6	9.092,28
W. Humanistyczny	106	39.952,74
W. Inżynierii Lądowej i Środowiska	7	736,00
W. Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii	12	7.421,50
W. Nauk Pedagogicznych i Społecznych	54	6.054,18
W. Mechaniczny	5	1.592,08
W. Zarządzania	18	3.144,29
Razem	228	78.282,69

Kinga Włoch

Central European Exchange Programme for University Studies

Środkowoeuropejski Program Studiów Uniwersyteckich CEEPUS (Central European Exchange Programme for University Studies) jest pierwszym programem współpracy wielostronnej w dziedzinie edukacji krajów Europy Środkowej, ustanowionym na podstawie wielostronnej umowy międzynarodowej. Dnia 22 sierpnia 1994 r. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej złożył Ministerstwu Edukacji i Kultury Republiki Węgierskiej (obecnie Ministerstwo Oświaty), jako depozytariuszowi, dokument ratyfikacyjny do *Porozumienia pomiędzy Republiką Austrii, Republiką Bułgarii, Republiką Węgierską, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Słowacką i Republiką Słowenii ustanawiającego współpracę w dziedzinie edukacji i kształcenia w ramach Środkowoeuropejskiego programu wymiany uniwersyteckiej (CEEPUS), sporządzonego w Budapeszcie dnia 8 grudnia 1993 r.* Od tego czasu Rzeczpospolita Polska jest Stroną Porozumienia i aktywnie uczestniczy w realizacji ustanowionego programu współpracy.

Podstawowym celem *Programu* jest wspieranie wymiany akademickiej w zakresie kształcenia i doskonalenia zawodowego zarówno studentów, jak i nauczycieli akademickich. Umożliwia on intensyfikację kontaktów między szkołami wyższymi krajów będących Stronami Porozumienia. Aktualnie ze Strony polskiej w realizacji *Programu CEEPUS* uczestniczą głównie szkoły wyższe nadzorowane przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz Ministra Kultury i Ministra Zdrowia.

W ramach Programu CEEPUS:

- tworzone są sieci współpracy międzyuczelnianej przy udziale partnerów z co najmniej trzech krajów;
- przyznawane są stypendia na staże krótkoterminowe, studia semestralne i praktyki;
- prowadzone są seminaria doskonalące, kursy językowe, kursy specjalistyczne.

Funkcjonowanie *Programu* opiera się na następujących zasadach:

- a) brak transferu pieniędzy (tzw. współpraca bezdewizowa) – każdy kraj uczestniczący zabezpiecza odpowiednią pulę miesięcy stypendialnych i pokrywa koszty podróży swoich stypendystów do i z miejsca odbywania stażu oraz koszty pobytu obcokrajowców w ramach zadeklarowanej puli stypendialnej,
- b) nie tworzy się w krajach uczestniczących żadnych dodatkowych struktur zarządzających *Programem*:
 - do obsługi wykorzystywane są istniejące jednostki/komórki organizacyjne, w strukturach których wyodrębniane są tzw. Krajowe Biura *Programu CEEPUS* (w przypadku Polski jest to jednostka organizacyjna podległa i nadzorowana przez MENiS – Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Warszawie),
 - w sytuacji, kiedy szkoła wyższa wchodzi do projektu jako uczelnia partnerska, wyznaczani są koordynatorzy, którzy ustalają „ruch osobowy” wewnątrz danego projektu, w ramach przyznanych limitów stypendialnych,
- c) o stypendia mogą ubiegać się:
 - studenci biorący udział w wymianie,
 - studenci i absolwenci chcący odbyć praktyczne kształcenie w przedsiębiorstwach handlowych, placówkach badawczych lub instytucjach rządowych kraju przyjmującego pod warunkiem przedstawienia pewnej spójnej koncepcji,
 - studenci, którym stworzono specjalne warunki studiów i/lub kształcenia zawodowego spoza sieci *Programu CEEPUS* (Freemovers);
 - kadra dydaktyczna i naukowa pod warunkiem wnoszenia wkładu do transnarodowej współpracy uniwersyteckiej oraz/lub kształcenia,
- d) stypendia *Programu CEEPUS* obejmują koszty utrzymania, koszty korzystania z laboratoriów zgodnie z ogólnymi przepisami kraju przyjmującego, zakwaterowania i ubezpieczenia w trakcie pobytu w kraju przyjmującym. Wysokość stypendium *Programu CEEPUS* jest związana z kosztami utrzymania w kraju przyjmującym i jest zabezpieczona przed wpływem inflacji. Stypendia są wypłacane przez kraj przyjmujący, z wyjątkiem kosztów podróży, które są opłacane przez kraj wysyłający.

W roku 2004 upłynął drugi, pięcioletni okres obowiązywania ww. *Porozumienia*, stąd też strona austriacka, kierując się potrzebą bardziej aktywnego włączenia szkół wyższych uczestniczących w *Programie CEEPUS* do tzw. „procesu bolońskiego” i realizacji idei *Joint European Degrees* oraz mając na uwadze potrzebę wdrożenia zaleceń *Konwencji o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wyższego wykształcenia w Regionie Europejskim*,

sporządzonej w Lizbonie dnia 11 kwietnia 1997 r. (Polska jest sygnatariuszem Konwencji Lizbońskiej), wystąpiła z inicjatywą zawarcia nowego *Porozumienia*. Zaproponowano, aby zasady organizacji i przebiegu współpracy międzyuczelnianej w ramach nowego *Programu CEEPUS II* były podobne do określonych w aktualnie obowiązującym *Porozumieniu*, z tym że większy nacisk będzie położony na uznawalność okresu kształcenia odbytego w zagranicznych uczelniach partnerskich i zaliczonych tam egzaminów.

Uwieńczeniem tych dążeń było podpisanie przez upoważnionych przedstawicieli państw uczestniczących w programie ***CEEPUS Porozumienia pomiędzy Republiką Austrii, Republiką Bułgarii, Republiką Chorwacji, Republiką Czeską, Republiką Węgierską, Rzeczpospolitą Polską, Rumunią, Republiką Słowacką i Republiką Słowenii, promującego współpracę w dziedzinie szkolnictwa wyższego w ramach środkowoeuropejskiego programu wymiany uniwersyteckiej (CEEPUS II)***.

Dzięki przystąpieniu Polski do *Porozumienia* ustanawiającego *Program CEEPUS II*, utrzymane zostały korzystne i stabilne warunki, pozwalające na bardziej intensywny rozwój współpracy w obszarze szkolnictwa wyższego z krajami Europy Środkowej. Polskie szkoły wyższe mają zagwarantowaną możliwość kontynuowania współpracy, pielęgnowania nawiązanych kontaktów i prowadzenia wymiany z partnerami zagranicznymi, uzyskując wsparcie w formie stypendiów przyznawanych osobom uczestniczącym w tej współpracy międzyuczelnianej. Realizacja *Programu CEEPUS II* stanowi istotny element współpracy państw należących do Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w obszarze szkolnictwa wyższego, wpływa na podniesienie poziomu i jakości kształcenia oraz badań naukowych prowadzonych w szkołach wyższych, a także na podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli akademickich i rozwój młodej kadry naukowej.

W ramach obecnie realizowanego *Programu CEEPUS* dotychczas uczestniczyło co roku, w różnych formach kształcenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych ok. 350-400 polskich studentów, słuchaczy studiów doktoranckich oraz nauczycieli akademickich.

Szczegółowe informacje na temat *Programu CEEPUS* można uzyskać w:

Polskim Biurze CEEPUS
Biuro Uznawalności Wykształcenia
i Wymiany Międzynarodowej
ul. Smolna 13, 00-375 Warszawa
tel. (22) 8282433, (22) 8267434
fax. (22) 8262823

e - mail: ceepus@buwim.edu.pl

<http://www.buwim.edu.pl>

<http://www.ceepus.org/ceepus>

Patrycja Trela.

Po oxfordzku

Jak w sposób pozbawiony stronniczości przekazać komuś opinie i wiedzę na kontrowersyjny temat? Otóż jest ciekawy pomysł na obiektywne przekazanie słuchaczom różnorodnych poglądów. Debata oxfordzka uczy samodzielnego analizowania, wyrażania własnej opinii. Słuchacz nie może pozostać bierny wobec tego, co dzieje się na sali. Dzięki argumentom padającym ze sceny na „tak” i na „nie”, można wnioskować o słuszności tezy.

25 stycznia, na kampusie B, odbyła się debata oxfordzka na temat: „Legalizacja prostytucji dobrem koniecznym”. Organizatorem spotkania było Europejskie Forum Studentów AEGEE Zielona Góra.

- Proszę państwa – coś niebywałego! Temat dyskusji jest tak sformułowany, żeby już na wstępie narzucić państwu tok rozumowania naszych przeciwników – zwrócił się do publiczności Paweł Lichtarski, student politologii, występujący przeciw legalizacji prostytucji. – W tej tezie pojawia się sprzeczność. Jaki związek jest między prostytucją i dobrem? Zamieniając wyraz „legalizacja” słowem „likwidacja” dopiero uzyskamy coś, co nazwiemy „dobrem koniecznym”. Zatem „Likwidacja prostytucji dobrem koniecznym”! – wyjaśniał adwersarzom i zgromadzonej publiczności, przekreślając kredą tezę zapisaną na tablicy. – Jaki to będzie świat, kiedy córka przyniesie umowę o pracę z adnotacją w rubryce „zawód”: prostytutka. Legalizacji absolutnie nie!

Ze strony obrońców tezy padały argumenty związane z poprawieniem warunków pracy kobiet w „najstarszym zawodzie świata”. Wiązano również nadzieje ze zlikwidowaniem półświatka kryminalnego, który zarabia na prowadzeniu agencji towarzyskich. Zgodę na legalną prostytucję argumentowano zyskiem dla państwa ze zwiększenia wpływów podatkowych. Jak wyliczył jeden ze zwolenników legalizacji, byłaby to kwota niebanalna, bo około 2 mln euro.

Kontra była natychmiastowa: - Likwidujemy miejsca gwałtu i przemocy, likwidujemy miejsca, gdzie kobieta jest traktowana jak rzecz.

Na to drużyna popierająca tezę: - Nie zakrywajmy problemów społecznych pod dywanem etyki i moralności. Prostytucja jest zjawiskiem społecznym i nic tego nie zmieni. Trzeba likwidować сутenerstwo i patologię. Legalizacja prostytucji powinna się z tym zmierzyć.

Dyskutanci zastosowali pełen wachlarz chwytów retorycznych i erystycznych. Jeden z mówców wykorzystał nawet swoją znajomość historii PRL-u, przypominając: - Z prostytucją jest jak z benzyną za czasów komuny: niby jej nie ma, a każdy jeździ aż się kurzy.

Po obu opozycyjnych stronach miało zasiąść po 4 dyskutantów. Jednakże na debatę nie zdołał dotrzeć jeden z przeciwników postawionej tezy. Potyczka na argumenty, pomimo nierównego składu drużyn, była co najmniej zacięta. Pojawiały się arcyciekawie spostrzeżenia związane z problemem legalizacji prostytucji w Polsce. Po stronie broniącej tezy wystąpili dwaj studenci politologii, studentka marketingu i zarządzania, a także dr Ryszard Kessler, politolog. Po stronie przeciwników legalizacji prostytucji zasiadło dwoje studentów politologii i student teologii. Moderatorem dyskusji była Karolina Wysocka, zaś koordynatorem debaty był Piotr Rolla (oboje z AEGEE).

Poszczególni mówcy prezentowali swój punkt widzenia w pięciominutowych wystąpieniach. Tłum publiczności zgromadzonej w największej auli na kampusie B śledził na przemian argumenty obrońców i przeciwników tezy. Zawrzało.

Po wyczerpaniu czasu na poszczególne wystąpienia, głos miała publiczność, która mogła swobodnie skomentować debatę. Padło kilka pytań do przedstawicieli obu stron sporu. Prędko rozwiano indywidualne wątpliwości.

Podczas głosowania publika nie prezentowała własnej opinii, ale oceniała sposób bronięcia tezy i argumentację każdej z opozycyjnych grup. Większością ośmiu głosów publiczność poparała argumenty drużyny walczącej o legalizację prostytucji.

Jan Walczak
Kaja Rostkowska

PEREGRYNACJA

Obrazu Matki Bożej Sedes Sapientiae - STOLICY MĄDROŚCI

W dniach od 7 do 12 lutego 2005 r. odbędzie się peregrynacja Obrazu Matki Bożej Sedes Sapientiae – Stolicy Mądrości w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Obraz ten podarował Ojciec Święty Jan Paweł II podczas Jubileuszu Roku 2000 środowisk akademickim całego świata pragnąc, aby Maryja pomagała „przenikać środowisko uniwersyteckie duchem chrześcijańskim” i aby dzięki temu zarówno wykładowcy, jak i studenci czynili z wyższych uczelni takie środowisko, „w którym człowiek znajduje wizję przyszłości, mądrość, bodziec do kompetentnej służby społeczeństwu”.

Obraz Maryi Stolicy Mądrości wędrować będzie po ośrodkach akademickich naszej diecezji. Towarzyszyć mu będą wydarzenia religijne, kulturalne i naukowe.

Wszystkich Wielce Szanownych Pracowników Akademickich i Pracowników Nauki, Drogich Studentów, Duszpasterstwa Akademickiego, Organizacje Akademickie i Studenckie serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tych tak ważnych dla środowisk akademickich uroczystościach!

Biskup Diecezjalny - Bp dr Adam Dyczkowski
oraz duszpasterze akademicki
ks. Dariusz Denuszek, ks. Paweł Prüfer



A oto program Peregrynacji w naszych parafiach:

W DUSZPASTERSTWIE STODOŁA

11 lutego (piątek)

20.00 – powitanie ikony i uroczysta Eucharystia
21.30 – rozpoczęcie czuwania modlitewnego przed ikoną (do godz. 24.00)

12 lutego (sobota)

6.00 – rozpoczęcie czuwania modlitewnego
6.30 – godzinki ku czci NMP
7.00 – Msza św. parafialna
7.30 – rozpoczęcie czuwania modlitewnego przed ikoną (prowadzą grupy z DA)
11.00 – konferencja/prelekacja
12.00 – spotkanie dyskusyjne (panel w kawiarni „Pod Aniołami” lub w salkach parafialnych)
13.00 – różaniec akademicki (cztery części)
16.00 – konferencja: ks. Kan. Leszek Kaźmierczak, proboszcz parafii św. Józefa w Zielonej Górze
17.00 – modlitwa śpiewem przed ikoną (schola DA STODOŁA)
18.30 – Msza św. Parafialna (z kazaniem - ks. Paweł Prüfer)
19.30 – modlitwa przed ikoną na zakończenie
20.00 – pożegnanie ikony w parafii św. Józefa.

W DUSZPASTERSTWIE U ZBAWICIELA

12 lutego (sobota)

20.00 – powitanie ikony i uroczysta Eucharystia
22.00 – Apel Jasnogórski
22:15 – Adoracja przygotowana przez Duszpasterstwo Akademickie
23:00 – Czuwanie przy ikonie do godz. 1:00

13 lutego (niedziela)

8:00 – Godzinki ku czci NMP
8:30 – Msza św. parafialna
9:30 – Msza św. parafialna
10:30 – Msza św. parafialna
11:30 – Różaniec akademicki
12:00 – Msza św. i pożegnanie Ikony w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

ks. Dariusz Denuszek

Akcja „Uniwersytet DZIECIOM” zakończona sukcesem

Trwająca na Uniwersytecie Zielonogórskim od 2 grudnia akcja pomocy dzieciom właśnie dobiegła końca. Na Finał Akcji „Uniwersytet Dzieciom”, który odbył się 26 stycznia w Filharmonii Zielonogórskiej, przybyło blisko 400 dzieci, podopiecznych 18 zielonogórskich świetlic terapeutycznych i Pogotowia Opiekuńczego.

Dzieci wysłuchały i obejrzały koncert w wykonaniu filharmoników zielonogórskich, pt. „Muzyczna podróż ze św. Mikołajem”, podczas którego miały okazję poznać rytmy wielu krajów świata. W muzycznej podróży dookoła świata towarzyszył dzieciom św. Mikołaj oraz aktor wcielający się w rolę lokalnego tubylcy. Na zakończenie imprezy wszystkie dzieci otrzymały od św. Mikołaja paczki pełne łakoci.

Podczas gali finałowej odbyło się również uroczyste wręczenie *Indeksów Serc* – wyróżnienia przyznawanego najhojniejszym sponsorom i darczyńcom, a także osobom czynnie zaangażowanym w pomoc dzieciom w ramach Akcji „Uniwersytet Dzieciom”.

W tym roku Indeksami Serc uhonorowane zostały 34 osoby. Wśród wyróżnionych znaleźli się:

1. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. Oddział Zielonogórski Zakład Górnictwa Nafty i Gazu – główny sponsor Akcji
2. LZT ELTERMA S.A. – sponsor Akcji
3. Prezydent Miasta Zielona Góra - Bożena Ronowicz – za umożliwienie bezpłatnego przejazdu dzieci autobusami MZK na dzisiejszą imprezę
4. Barbara Langner – Dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji w Zielonej Górze – za zorganizowanie bezpłatnego przejazdu dzieci autobusami MZK na dzisiejszą imprezę
5. Jacek Frątczak – właściciel firmy GAJA ARMATURA – za zorganizowanie imprezy Gwiazdka z Żużłowcami
6. Drużyna „ZKŻ DZIAŁACZE” (kapitan drużyny – Jacek

Frątczak) – za udział w meczu piłkarskim pracowników i działaczy klubu ZKŻ Kronopol w ramach II edycji Gwiazdki z Żużłowcami

7. Drużyna „WALASEK I PRZYJACIELE” – (kapitan drużyny Grzegorz Walasek) – za podjęcie inicjatywy zorganizowania Gwiazdki z Żużłowcami i udział największych polskich gwiazd czarnego sportu w meczu piłkarskim również w II edycji imprezy
8. Drużyna ZKŻ „Kronopol” - (kapitan drużyny Andrzej Huszcza) – za udział w meczu piłkarskim w ramach II edycji Gwiazdki z Żużłowcami
9. Drużyna „Stal Gorzów” – (kapitan drużyny Piotr Paluch) - za udział w meczu piłkarskim w ramach tegorocznej Gwiazdki z Żużłowcami
10. Michał Rajkowski – za pełen najwyższego poświęcenia udział w meczu piłkarskim w ramach II edycji *Gwiazdki z Żużłowcami*, przytłoczony poważną kontuzją
11. Stanisław Chomski – trener Drużyny „Stal Gorzów” – za to, że pomimo problemów i kłopotów po wypadku jednego z najlepszych zawodników Stali Gorzów Michała Rajkowskiego, powiedział, że bez wahania podjąłby jeszcze raz decyzję o tym żeby przyjechać na ten mecz
12. Łukasz Kotalla – redaktor naczelny Kabłówki, za prowadzenie Gwiazdki z Żużłowcami
13. Władysław Leśniak – Kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ – za współorganizację II edycji Gwiazdki z Żużłowcami
14. Kabaret „CIACH” – za organizację Kabaretonu Świątecznego i udział w tej imprezie
15. Kabaret „Szum” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
16. Kabaret „Hlynur” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
17. Kabaret „Słuchajcie” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
18. Kabaret „Profil” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
19. Kabaret „Bez Reszty” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
20. Andriej Kotin – za udział w Kabaretonie Świątecznym
21. Zespół „Pokój 121” – za udział w Kabaretonie Świątecznym
22. Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Szymaniuka – (dyrygent Jerzy Szymaniuk) – za udział w Koncercie Noworocznym
23. Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Markiewicza (dyrygent chóru – Jerzy Markiewicz) – za udział w Koncercie Noworocznym



24. Mirosław Gancarz – za poprowadzenie licytacji podczas Koncertu Noworocznego
25. Jolanta Kwaśniewska – za całokształt działalności charytatywnej na rzecz dzieci – otrzymała Indeks w październiku, podczas wizyty na Uniwersytecie Zielonogórskim
26. Jolanta Danielak – Wicemarszałek Senatu RP – za przekazanie na licytację ekskluzywnego świecznika i kolekcjonerskiego zestawu monet
27. Leszek Balcerowicz – Prezes Narodowego Banku Polskiego – za przekazanie na licytację pióra i krawata
28. optyk Tomasz Puślecki – za przekazanie na licytację ekskluzywnych okularów
29. prof. Jan Gawron – za przekazanie na licytację prac plastycznych studentów Wydziału Artystycznego UZ
30. I st. kw. art. Ilona Walosik – za przekazanie na licytację prac plastycznych studentów Wydziału Artystycznego UZ
31. Koło Naukowe Pedagogów Wolontariuszy – Przewodnicząca Maria Małecka – za czynny udział w organizacji wszystkich imprez wchodzących w skład tegorocznej edycji Akcji „Uniwersytet Dzieciom”
32. Koło Naukowe Pedagogiki Opiekuńczej – Przewodnicząca Beata Bielińska – za czynny udział w organizacji wszystkich imprez wchodzących w skład tegorocznej edycji Akcji „Uniwersytet Dzieciom”
33. Ewa Sapeńko – Kierownik Sekcji Informacji i Promocji UZ – za organizację Akcji „Uniwersytet Dzieciom”
34. Anna Urbańska – specjalista ds. public relations UZ – za organizację Akcji „Uniwersytet Dzieciom”.

W tym roku pomocą Akcji zostało objętych blisko 450 dzieci. W celu zorganizowania pomocy dla zielonogórskich świetlic, realizatorzy tegorocznej edycji Akcji przeprowadzili kilka dużych imprez artystycznych i sportowych, wśród nich m.in.: *Gwiazdka z żużlowcami* (z udziałem prawdziwych gwiazd czarnego sportu), *Kabaret Świąteczny* (w wykonaniu kabaretów Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego) i *Koncert Noworoczny* (w którym wystąpił Big Band i Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Krzysztof Kiljański), połączony z licytacją prac plastycznych studentów Wydziału Artystycznego UZ oraz eksponatów otrzymanych od gości Uniwersytetu (Jolanty Kwaśniewskiej, Leszka Balcerowicza, Wicemarszałek Senatu RP Jolanty Danielak oraz zielonogórskie-

go optyka Tomasza Puśleckiego). W okresie poprzedzającym licytację eksponaty można było oglądać na wystawach organizowanych w obu kampusach Uniwersytetu, a także w kinie Venus.

W tym roku formuła Akcji została poszerzona o dodatkową imprezę. W przeglądzie teatryków pn. „Wesołym pociągim do Szczęściolandii” (19 stycznia) w Auli Uniwersyteckiej wystąpiły dzieci z zielonogórskich świetlic i Pogotowia Opiekuńczego, a widzami przedstawienia były dzieci pracowników Uniwersytetu. Na zakończenie każde dziecko otrzymało słodką niespodziankę.

Dodatkowo w tym roku nasza Akcja była obecna na Jarmarku Bożonarodzeniowym, gdzie mimo zimowej aury, studenci uczelnianych kół naukowych: pedagogów wolontariuszy i pedagogiki opiekuńczej prowadzili zajęcia z dziećmi odwiedzającymi nasze stoisko. Na stoisku Akcji można było zakupić także unikatowe kartki świąteczne, własnoręcznie wykonane przez dzieci ze świetlic. To one również trafiły do wielu osób w kraju i poza jego granicami, wysłane w imieniu Rektora i Władz Uniwersytetu Zielonogórskiego.

To jednak nie wszystkie atrakcje, z których skorzystali beneficjenci Akcji. Tradycyjnie, z zebranych środków realizowana jest „Lista Świątecznych Marzeń”.

Głównym organizatorem i koordynatorem Akcji „Uniwersytet Dzieciom” jest Centrum Informacji i Promocji UZ, które jednak bez pomocy innych nie byłoby w stanie przeprowadzić całego przedsięwzięcia.

Szczególne podziękowania należą się studentom zaangażowanym w organizację każdej imprezy (głównie wspomnianych kół naukowych) i pracownikom Uniwersytetu. W szczególności pracownikom: Biblioteki Uniwersyteckiej, Działu Gospodarczego i Technicznego UZ, Działu Zaopatrzenia, Transportu, BHP i P.POŻ, a także Działu Aparatury, Kwestury i innych działów administracyjnych.

Ilość zaangażowanych jednostek świadczy o wielkości całej Akcji. Cieszy przede wszystkim fakt, że coraz więcej osób utożsamia się z tą inicjatywą i czynnie włącza się w jej organizację.

Oby tak dalej!

Anna Urbańska
Centrum Informacji i Promocji



FUNDACJA na rzecz nauki polskiej

o f e r t a d l a n a u k i 2 0 0 5

Co roku Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej realizuje kilkanaście programów adresowanych do naukowców wszystkich dziedzin. Nasza oferta programowa obejmuje: konkurs o Nagrodę FNP, uznawaną za najważniejsze w Polsce wyróżnienie za osiągnięcia naukowe, różne programy o charakterze stypendialnym skierowane przede wszystkim do młodych uczonych oraz kilka innych programów wieloletnich, przeznaczonych dla zespołów i instytucji naukowych, poprzez które Fundacja stara się możliwie elastycznie reagować na różne potrzeby środowiska naukowego.

To już czternasty rok działalności FNP dla dobra nauki. Przypomnijmy, że Fundacja nie korzysta ze wsparcia budżetu państwa, a środki na działalność statutową oraz na zabezpieczenie wartości swojego funduszu uzyskuje z działalności na rynku finansowym, tzn. z aktywnego lokowania w takie instrumenty finansowe, jak np. bony skarbowe, obligacje i akcje. Ze środków wypracowanych w ten sposób zamierza przeznaczyć na wspieranie nauki w 2005 r. kwotę **22,5 mln złotych**.

Wszystkie programy Fundacji mają charakter konkursowy, zaś dewiza, jaką się w swych działaniach kieruje, to „*wspierać najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepsi*”.

Poniżej zamieszczamy skrócony przegląd tegorocznych propozycji programowych Fundacji.

Pełna wersja oferty programowej FNP na rok 2005 dostępna jest w postaci broszurki w biurze FNP lub jako plik pdf na stronie internetowej Fundacji:

www.fnp.org.pl/publikacje/program_fnp.html

Wszystkie informacje o zasadach konkursów, formularze wniosków oraz dane kontaktowe zamieszczone są w dziale Aktualne programy FNP na stronie internetowej Fundacji:

www.fnp.org.pl/programy_aktualne/aktualne_programy.html

NAGRODY I STYPENDIA

Nagroda FNP

Indywidualna nagroda dla wybitnych polskich uczonych za szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, przyznawana w czterech głównych dziedzinach nauki. Kandydatów do Nagrody FNP - zgodnie z jej nowym, obowiązującym od roku 2005 regulaminem - mają prawo zgłaszać dotychczasowi laureaci Nagrody FNP oraz wybitni przedstawiciele nauki zaproszeni imieniem przez Radę Fundacji.

Procedura konkursowa podzielona jest na dwa etapy. Etap pierwszy obejmuje zgłaszanie kandydatów do Nagrody. Osoby uprawnione do zgłaszania powinny przedstawić wnioski z krótkim omówieniem istoty osiągnięcia naukowego kandydata oraz określić jedną z czterech dziedzin, do której należy wniosek zakwalifikować. **Termin zgłaszania kandydatur do Nagrody FNP upływa 15 lutego.**

W kolejnym etapie procedury konkursowej Rada Fundacji zwraca się do osób nominowanych do Nagrody o wyrażenie zgody na udział w konkursie oraz prosi je o dostarczenie dodatkowych materiałów i informacji, pozwalających na dokonanie wszechstronnej merytorycznej oceny osiągnięcia. Odpowiednio uzupełnione wnioski poddawane są następnie ocenie powołanych przez Radę FNP niezależnych recenzentów, wybitnych ekspertów w danych dziedzinach. Biorąc pod uwagę ich opinie, Rada Fundacji podejmuje decyzję o wyłonieniu laureatów.

Subsydia profesorskie

Trzyletnie subsydia dla wybitnych uczonych, umożliwiające intensyfikowanie już prowadzonych prac lub podejmowanie nowych kierunków badań (jest to konkurs zamknięty). W roku 2005 konkurs adresowany jest do przedstawicieli nauk technicznych.

Przewiduje się przyznanie do 15 subsydiów o wysokości 240 tys. zł (80 tys. zł rocznie).

STYPENDIA KRAJOWE

Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Roczne stypendium dla najzdolniejszych młodych naukowców (do 30 lat, lub do 32 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) z dorobkiem naukowym udokumentowanym publikacjami. Corocznie Fundacja przyznaje ok. stu stypendiów; w 2004 r. wysokość rocznego stypendium wyniosła 20 tys. zł.

Stypendium można przedłużyć na drugi rok, na podstawie oceny rezultatów osiągniętych w pierwszym roku.

Termin składania wniosków o stypendia na rok 2006: **do 31 października 2005**. Mogą się o nie ubiegać także osoby urodzone w 1975 r.

Krajowe stypendia wyjazdowe

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów badawczych młodych naukowców z tytułem doktora (do 35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na staże do wiodących ośrodków naukowych w Polsce. Wysokość stypendium, przyznawanego na okres od 1 do 3 miesięcy, wynosi 3000 – 4000 zł miesięcznie. Na wniosek instytucji goszczącej, stypendium może zostać przedłużone, nie więcej niż o 3 miesiące.

Termin składania wniosków: **do 15 kwietnia**.

Program NESTOR

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów emerytowanych, lecz nadal aktywnych zawodowo uczonych do wybranych krajowych placówek badawczych w innym mieście. Z wnioskiem o przyznanie stypendium uczonemu powinna wystąpić jednostka zapraszająca, po uprzednim uzgodnieniu z osobą zainteresowaną cel, terminu i okresu trwania stypendium.

Wysokość stypendium wynosi 5000 zł miesięcznie. Strona goszcząca zobowiązana jest do pokrycia kosztów zakwaterowania osoby zapraszanej.

Wnioski można składać w 2 terminach: **do 31 marca i do 15 listopada**.

STYPENDIA ZAGRANICZNE

Stypendia dla młodych doktorów

Stypendia dla młodych polskich uczonych (do 35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na odbycie podoktorskich staży (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych za granicą. Wysokość stypendiów odpowiada stypendiom typu *postdoc* na Zachodzie i wynosi średnio 2200-3000 euro (lub równowartość tej kwoty w innej walucie) miesięcznie. Fundacja będzie także wypłacać dodatek rodzinny w wysokości 500 euro miesięcznie stypendystom pozostającym w związku małżeńskim.

Na mocy porozumienia między FNP a Polsko-Amerykańską Komisją ds. Nauki i Technologii, jedno ze stypendiów jest finansowane z niewykorzystanych środków funduszu „Maria Skłodowska-Curie Joint Fund II”. Stypendium to, noszące imię Marii Skłodowskiej-Curie, przeznaczone jest dla kandydata z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych lub technicznych na odbycie stażu w wyróżniającym się ośrodku naukowym w Stanach Zjednoczonych.

W roku 2005 w ramach programu stypendiów zagranicznych można również ubiegać się o stypendia na prowadzenie badań w zakresie studiów nad problematyką polską w School of Slavonic and East European Studies University College London (SSEES) lub też badań związanych z problematyką europejską w European University Institute we Florencji.

Po powrocie do kraju stypendyści mogą ubiegać się o przyznanie **grantu wspomagającego** w wysokości do 40 tys.

Termin składania wniosków: **do 15 marca**.

Stypendia na kwerendy za granicą

Finansowanie wyjazdów uczonych ze stopniem doktora na zagraniczne kwerendy biblioteczne i archiwalne, służące realizacji oryginalnych prac badawczych. Wysokość stypendium zależy od miejsca jego realizacji i wynosi średnio 2100 euro miesięcznie (lub równowartość tej kwoty w innej walucie).

Termin składania wniosków: **do 15 września**.

Stypendia konferencyjne

Dofinansowanie kosztów udziału polskich naukowców (w wieku do 40 lat) w zagranicznych konferencjach, sympozjach i kongresach naukowych.

Wnioski należy składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, zajmującym się procedurą konkursową www.tnw.waw.pl/ w terminach: **do 28 lutego, do 30 kwietnia, do 30 czerwca, do 30 października**.

WSPIERANIE WARSZTATÓW NAUKOWYCH

Program MILAB (*modernizacja infrastruktury laboratoriów i pracowni*)

W jego ramach można uzyskać subwencje na końcowe etapy inwestycji budowlanych, na modernizację i remonty budynków i pomieszczeń laboratoryjnych, na przeprowadzki oraz wyposażenie techniczne i meblowe zmodernizowanych pomieszczeń.

Konkurs przebiega w 2 etapach. **Termin przyjmowania wniosków wstępnych upływa 31 stycznia**. Jednostki zakwalifikowane do 2. etapu są zobowiązane do uzupełnienia wniosków, a następnie zapraszane na rozmowy dotyczące spraw technicznych i kosztorysowych.

Program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych)

Adresowany jest do polskich placówek naukowych, posiadających cenne kolekcje i zbiory paleontologiczne, botaniczne i zoologiczne. W ramach programu można starać się m.in. o środki na ochronę zbiorów przed ich biologiczną i mechaniczną degradacją, na zabezpieczenie przeciwko kradzieżom, a także na poprawę warunków ich udostępniania i ekspozycji. Preferowane będą wnioski składane przez współpracujące ze sobą jednostki posiadające zbiory przyrodnicze o ogólnopolskim znaczeniu.

Wnioski należy składać **do 1 marca**.

Program TECHNE (rozwój nowych technologii, produktów i usług)

Wspieranie przedkomercyjnych prac nad zastosowaniem nowych technologii, produktów i usług, w tym m.in. prac technicznych i zakupów podzespołów, uruchamiania prototypów, testów półtechnicznych, uzyskiwania atestów i zezwoleń. Począwszy od edycji 2005 program stwarza też możliwość częściowego pokrycia przez Fundację kosztów uzyskania patentu zagranicznego.

Termin składania wniosków: **do 15 lutego**.

Program SUBIN

Zadaniem programu SUBIN jest elastyczne i szybkie reagowanie, w miarę możliwości finansowych Fundacji, na różnorodne potrzeby nauki w nietypowych lub nagłych przypadkach.

W ramach tego programu placówki i zespoły naukowe uzyskają pomoc o charakterze interwencyjnym na wsparcie inicjatyw lub inwestycji o istotnym znaczeniu dla nauki w Polsce i jej międzynarodowego prestiżu, takich które nie mogą uzyskać finansowania z innych źródeł i nie są objęte pozostałymi programami Fundacji.

Wnioski przyjmowane są **bez ograniczeń terminu**.

PROGRAMY WYDAWNICZE I KONFERENCYJNE

Program MONOGRAFIE

Stały konkurs Fundacji na oryginalne, nie publikowane wcześniej monografie z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych. Prace do konkursu nadsyłać mogą autorzy polscy, a także zagraniczni, o ile monografia dotyczy tematyki polskiej i jest napisana w języku polskim. Fundacja pokrywa koszty wydania najlepszych dzieł w serii *Monografie FNP*, a ich autorom zapewnia honorarium, które w 2004 r. wynosiło 950 zł za arkusz wydawniczy. Prace, wraz z wypełnionym formularzem wniosku, można składać w Fundacji **w dowolnym terminie**.

Program TRANSLACJE

Celem programu jest pomoc w upowszechnianiu dorobku naukowego polskiej humanistyki poza granicami kraju. Autorzy polskich dzieł z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych mogą w ramach programu starać się o dofinansowanie przekładu swoich prac na wybrany język kongresowy, pod warunkiem, że publikacją i dystrybucją dzieła zainteresowane jest renomowane wydawnictwo zagraniczne.

Subwencje przyznawane będą wyłącznie na koszty tłumaczenia i nie mogą być wykorzystane do pokrycia kosztów innych prac wydawniczych.

Wnioski można składać w Fundacji **w dowolnym terminie**.

PROGRAMY WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta

Stypendium dla wybitnych niemieckich uczonych na prowadzenie badań w Polsce. Stypendia przyznawane są na okres 4-12 miesięcy, na pobyt w jednym lub – w uzasadnionych przypadkach – w większej liczbie ośrodków naukowych. Wysokość stypendium w 2005 r. wyniesie 3 tys. euro miesięcznie. Pobyt w Polsce może być realizowany w kilku turach w ciągu kolejnych trzech lat od daty przyznania stypendium.

Kandydatów zgłaszać mogą tylko uczeni polscy, **w terminie do 30 września**.

Stypendia dla naukowców zagranicznych na badania w Polsce

Przeznaczone są dla naukowców z zagranicy, głównie z krajów Europy Środkowowschodniej, zainteresowanych prowadzeniem badań w Polsce.

Wnioski należy składać wyłącznie w Kasie im. Mianowskiego www.mianowski.waw.pl/, która prowadzi konkurs, w terminie **do 31 października**.

A d r e s F u n d a c j i n a R z e c z N a u k i P o l s k i e j :

02-548 WARSZAWA, ul. Grażyny 11
tel.: (22) 845 95 01, fax: (22) 845 95 05
e-mail: fnp@fnp.org.pl

pion:
prorektora:
ds. rozwoju:

PUBLIKACJE wydane przez

Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2004 roku

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	Objętość (ark. wyd)	Nakład Egz.	Uwagi
1.	Burda Bogumiła, Halczak Bohdan (red.) Wielokulturowość w edukacji historycznej (Problemy edukacyjne w społeczeństwie wielokulturowym)	Instytut Historii	23,00	250	
2.	Kładoczny Piotr Proroctwo chrześcijańskie jako gatunek mowy – na tle innych gatunków profetycznych	Instytut Filologii Polskiej	11,9	200	
3.	Jazownik Leszek Wyzwolić moc lektury. Światopogląd – literatura – edukacja literacka	Instytut Filologii Polskiej	23,6	220	HABILITACJA
4.	Malinowski Tadeusz (red.) Komorowo, stanowisko 1. Grodzisko kultury łuzyckiej i osadnictwo wczesnośredniowieczne. Badania specjalistyczne	Instytut Historii	9,25	200	
5.	Kiejzik Lilianna – przekład Włodzimierz Sołowjow, Idea rosyjska	Instytut Filozofii	3,35	300	
6.	Mikołajczak Małgorzata „W cieniu heksametru”. Interpretacje wierszy Zbigniewa Herberta	Instytut Filologii Polskiej	10,3	400	
7.	Karczewska Joanna (red.) Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza	Instytut Historii	8,75	200	
8.	Sinica Marian (red.) Edukacja Humanistyczna	Instytut Filologii Polskiej	13,1	220	
9.	Amborska-Głowacka Dorota Kierunki przeobrażeń w edukacji polonistycznej po roku 1989	Instytut Filologii Polskiej	11,75	200	
10.	Szastak Waldemar Fremdes Wienerisch	Instytut Filologii Germaniskiej	8,75	150	
11.	Strzyżewski Wojciech (red.) Studia Zachodnie 7	Instytut Historii	26,5	250	
12.	Zdrenka Joachim (red.) Studia Epigraficzne 1	Instytut Historii	9,6	230	
13.	Brzeziński Jerzy Osobliwości języka poezji Michaliny Chelmońskiej-Szczepankowskiej	Instytut Filologii Polskiej	7,0	200	
14.	Kuczyński Marek The switchboard theory of second language	Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych	3,65	150	
15.	Węgorowska Katarzyna Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich	Instytut Filologii Polskiej	41,0	200	HABILITACJA
16.	Kulczycka Dorota Ptaki u Juliusza Słowackiego. Studium wybranych motywów	Instytut Filologii Polskiej	11,75	220	
17.	Nodzyński Tomasz Naród i jego przyszłość w poglądach Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1850	Instytut Historii	20,9	300	HABILITACJA
18.	Laskowski Marek Semantische und pragmatische Aspekte deutscher und polnischer Phraseologismen (Semantyczne i pragmatyczne aspekty niemieckich i polskich frazeologizmów)	Instytut Filologii Germaniskiej	15,3	150	
19.	Maćkowiak Krzysztof, Piątkowski Cezary (red.) Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej (księga jubileuszowa prof. Jerzego Brzezińskiego)	Instytut Filologii Polskiej	14,0	300	

20.	Smużniak Karol Teatr pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Prolegomena do teorii teatru pantomimy	Instytut Filologii Polskiej	12,5	300	
21.	Tichoniuk B., Wilczyński W. Ze studiów nad językami i literaturami wschodniosłowiańskimi	Instytut Filologii Wschodniosłowiańskich	14,9	250	
22.	Seul Anastazja Biblia w powieści Romana Bandstaettera „Jezus z Nazaretu”	Instytut Filologii Polskiej	14,8	200	
23.	Buczek Robert, Carsten Gansel, Zimniak Paweł (red.) Germanistyka 3 – Texte in Kontexten	Instytut Filologii Germańskiej	26,6	250	
24.	Ślugocki Waldemar Lubuskie doświadczenia w wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej	Instytut Historii	7,6	300	
			349,85	5690	

WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	Nakład Egz.	Uwagi
25.	Ferenz Krystyna, Nowosad Inetta (red.) Selected Essays on the Condition of Polish School in the Process of Social Change	Instytut Pedagogiki i Psychologii	8,0	200	
26.	Fudali Robert Przemiany roli społecznej nauczyciela na Dolnym Śląsku w latach 1945-1975	Instytut Pedagogiki i Psychologii	13,2	200	
27.	Salaciński Lech, Thiem Wilhelm (red.) Szanse na sukces w szkole/ Chancen auf Erfolg in der Schulen	Instytut Pedagogiki i Psychologii	19,5	200	
28.	Magda-Adamowicz Marzenna (red.) Modernizowanie edukacji wczesnoszkolnej – próby wybrane	Instytut Pedagogiki i Psychologii	19,4	300	
29.	Kargul Józef (red.) Dyskursy Młodych Andragogów - 5	Instytut Pedagogiki Społecznej	13,8	220	
30.	Lisowski Krzysztof Orientacje aksjologiczne młodzieży miasta przygranicznego w latach 1993-1997	Instytut Socjologii	12,35	160	
31.	Kargul Józef, Słowiński Sławomir, Gancarz Mirosław Z prądem czy pod prąd. Lubuskie instytucje kultury w nowym ładzie społecznym	Instytut Pedagogiki Społecznej	12,9	250	
32.	Malinowski Andrzej Auksologia. Rozwój osobniczy człowieka w ujęciu biomedycznym	Katedra Wychowania Fizycznego	21,3	1400	
33.	Tataczuk Józef Wychowanie Fizyczne w edukacji wczesnoszkolnej	Katedra Wychowania Fizycznego	12,45	500	
34.	Malinowski Andrzej Ontogeneza zachwy ludzkiej	Katedra Wychowania Fizycznego	3,60	200	
35.	Nowosad Inetta, Szymański J. Mirosław (red.) Nauczyciele i rodzice	Instytut Pedagogiki i Psychologii	14,0	350	
36.	Papiór Elżbieta Akceptacja norm społecznych. Badania podłużne młodzieży ślubickiej	Instytut Pedagogiki Społecznej	15,00	200	
37.	Siarkiewicz Elżbieta (red.) Niejednoznaczność poradnictwa	Instytut Pedagogiki Społecznej	8,85	250	
38.	Wołk Zdzisław (red.) Instytucje pomocy w służbie ludziom	Instytut Pedagogiki Społecznej	11,50	200	
39.	Stankiewicz Ryszard, Bartkowiak Edyta, Kahl Edyta, Katarzyna Kochan Historia wychowania. Przewodnik po problematyce i literaturze przedmiotu	Instytut Pedagogiki i Psychologii	1,5	1000	
			187,35	5630	

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	Nakład	Uwagi
40.	Kurowski Tadeusz, Taranow Siergiej Wybrane zagadnienia sterowania układami linio- wymi i nieliniowymi / Selected issues in the theory of linear and non-Linear systems	Instytut Inżynierii Elek- trycznej	16,75	500	
41.	Adamski Marian, Skowroński Zbigniew (red.) Proceedings of the 2 International Workshop on Discrete Event System Design DESDes 04	Instytut Informatyki i Elektroniki	11,0	150	
42.	Skowroński Zbigniew, Andrzejewski Grzegorz (red.) Informatyka – sztuka czy rzemiosło KNWS'04	Instytut Informatyki i Elektroniki	15,5	150	
43.	Rohatyński Ryszard, Jakubowski Julian (red.) IV Międzynarodowe Seminarium „Engineering Design in Integrated Product Development EDI- ProD 2004	Katedra Projektowania Systemów Produkcyjnych	10,0	150	
44.	Patan Maciej Optimal Observation Strategies for Parametr Estimation of Distributed Systems	Instytut Sterowania i Sys- temów Informatycznych	13,75	150	
			67,0	1100	

WYDZIAŁ MECHANICZNY

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	Objętość (ark. wyd)	Nakład	Uwagi
45.	Krasicka-Cydzik Elżbieta Formowanie cienkościennych warstw anodo- wych na tytanie i jego implantowych stopach w środowisku kwasu fosforowego	Instytut Budowy i Eks- ploatacji Maszyn	10,75	200	HABILITACJA
46.	Jenek Mariusz, Laber Alicja Podstawy eksploatacji maszyn	Instytut Budowy i Eks- ploatacji Maszyn	6,0	500	
			16,75	700	

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	Nakład	Uwagi
47.	Stankiewicz Janina (red.) Gospodarka w obliczu eurotransformacji	Zakład Zarządzania Po- tencjałem Społecznym Organizacji	17,5	200	
48.	Stankiewicz Janina (red.) Organizacja w obliczu nasilającej się konkurencji	Zakład Zarządzania Po- tencjałem Społecznym Organizacji	27,5	200	
49.	Fic Daniel (red.) Analiza wybranych obszarów konkurencyjności i innowacyjności w województwie lubuskim	Zakład Systemów i Technik Zarządzania	16,0	320	
50.	Dudek Mieczysław (red.) Stosunki gospodarcze Unii Europejskiej. Han- del, finanse i procesy integracyjne (wybrane zagadnienia)	Zakład Makroekonomii Finałów	32,0	150	
51.	Dudek Mieczysław (red.) Stosunki gospodarcze Unii Europejskiej. Wybra- ne kierunki polityki wspólnotowej	Zakład Makroekonomii Finałów	32,2	150	
52.	Dudek Mieczysław (red.) Stosunki gospodarcze integrującej się Europy – wystąpienia i głosy w dyskusji uczestników konferencji oraz referaty studentów przy- gotowane na konferencję	Zakład Makroekonomii Finałów	10,0	150	
			135,20	1170	

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	nakład	Uwagi
53.	Greinert Henryk, Greinert Andrzej, Kołodziejczyk Urszula (red.) Ochrona i rekultywacja terenów dorzecza Odry. Zrównoważona gospodarka zasobami naturalnymi Zeszyty Naukowe 131 Inżynieria Środowiska 12	Instytut Inżynierii Środowiska	26,0	200	
54.	Jędrcaz Andrzej, Myszograj Sylwia (red.) Biologiczne przetwarzania stałych odpadów organicznych	Instytut Inżynierii Środowiska	10,0	150	
55.	Kołodziejczyk Urszula, Kraiński Andrzej Rozpoznawanie minerałów, skał i budowy geologicznej	Instytut Inżynierii Środowiska	9,5	300	
56.	Najbar Bartłomiej Wąż Eskulapa <i>Elaphe lonissima</i> (Laureni 1768) w Bieszczadach Zachodnich	Instytut Inżynierii Środowiska	7,5	250	HABILITACJA
57.	Piontek Marlena Grzyby pleśniowe i ocena zagrożenia mikotoksycznego w budownictwie mieszkaniowym	Instytut Inżynierii Środowiska	9,5	200	HABILITACJA
			62,5	1100	

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	Nakład	Uwagi
57.	Walosik Ilona Rzeczywisty przedmiot. Wizualny symbol – wirtualny impuls	Instytut Sztuk Pięknych	3,5	200	HABILITACJA
58.	Kataryńczuk-Mania Lidia, Juliusz Karcz (red.) Terapia sztuką w procesie edukacji	Instytut Sztuki i Kultury Muzycznej	12,2	300	
59.	Kataryńczuk-Mania, Juliusz Karcz (red.) Wybrane elementy terapii w procesie edukacji artystycznej	Instytut Sztuki i Kultury Muzycznej	8,8	300	wznowienie
			24,5	800	

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH

Lp.	Autor (redaktor), tytuł	Instytut UZ	objętość (ark. wyd)	Nakład	Uwagi
60.	Małolepszy Tomasz Metody badania stabilności schematów różnic skończonych dla równania przewodnictwa cieplnego	Instytut Matematyki	3,5	220	
			3,5	220	

AKCYDENSY

61.	Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku akademickim 2003/2004		15,0	200	
62.	Informatory Wydziału Humanistycznego 1) Instytut Filologii Germańskiej 2) Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej 3) Instytut Filologii 4) Instytut Historii 5) Instytut Politologii		5,63 5,25 6,19 3,81 3,5	120 70 70 100 100	
63.	Informator dla kandydatów na studia na rok akademicki 2004/2005		5,0	1000	
64.	Zaproszenia, wizytówki, ogłoszenia				
			44,38	1660	

Razem w 2004 r. **68 tytułów**
w tym **7 HABILITACJI**

883,73 arkuszy
wydawniczych

W nakładzie
18070 egz

Irena Bulczyńska

POWER DLA EINSTEINA

Informujemy P.T. Pracowników, że w sekretariatach wszystkich jednostek organizacyjnych są dostępne deklaracje dobrowolnych wpłat na uniwersytecki fundusz stypendialny dla studentów znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej pn. „Power dla Einsteina”.

W ubiegłym roku stypendia trafiły – w semestrze letnim do czterech osób, w zimowym – przyznaliśmy je dwóm studentom.

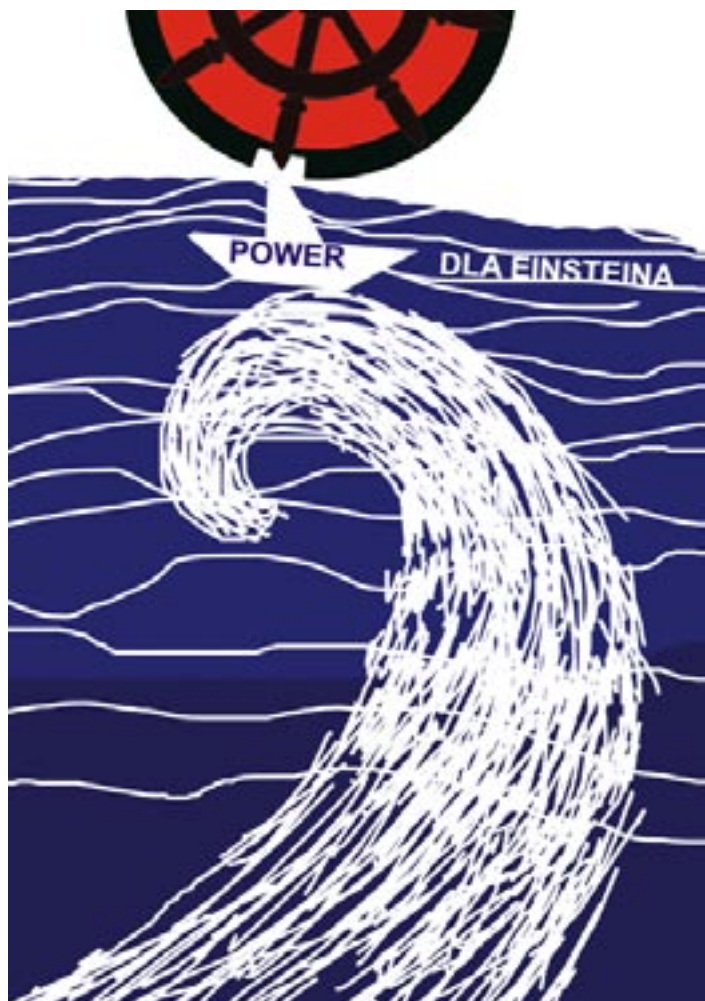
Wiedzę o rzeczywistej sytuacji rodzinnej i życiowej młodzieży czerpiemy ze sprawdzonych, wiarygodnych źródeł.

Indywidualne deklaracje kwot jednorazowej lub miesięcznej składki Kwestura odpisze od wynagrodzeń na specjalne subkonto. Osoby pragnące zachować anonimowość mogą też wpłacać dowolne kwoty bezpośrednio na podane w deklaracjach konto (w Kredyt Banku S.A. oddział Zielona Góra nr 82150 018101218100351880000 z dopiskiem „Power dla Einsteina”).

Nie jest ważna wysokość składki, ale jej powszechność, jest nas – pracowników Uniwersytetu – już przecież ponad 1.800!

Mamy nadzieję, że stypendium spełni nie tylko rolę pomocową, ale będzie też wyrazem poczucia wspólnoty uniwersyteckiej i solidarności pracowników ze swymi studentami.

W imieniu Kapituły
prof. Marian Eckert



D I A R I U S Z P R A W N I C Z Y

W grudniu i styczniu ukazały się nowe przepisy prawne, ważniejsze z nich publikujemy.

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 25 listopada 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad dofinansowywania modernizacji, remontów i inwestycji obiektów sportowych oraz rozwijania sportu wśród dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych, trybu składania wniosków o dofinansowanie oraz przekazywania środków na realizację zadań i ich rozliczania (Dz.U.04.267.2651);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 16 grudnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad i trybu przyznawania, wstrzymywania i cofania oraz wysokości stypendiów sportowych dla członków kadry narodowej i olimpijskiej (Dz.U.04.283.2819);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 16 grudnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzaju wyróżnień i wysokości nagród za

osiągnięcie wysokich wyników sportowych we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym oraz szczegółowych zasad i trybu ich przyznawania (Dz.U.04.283.2820);

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 16 grudnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad i trybu przyznawania odznaczeń, wyróżnień i nagród za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej (Dz.U.04.283.2821);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu przeprowadzania przysposobienia obronnego studentów i studentek (Dz.U.05.4.18);
- Ustawa z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.05.13.98).

Informuję jednocześnie, iż w dniu 7 stycznia 2005 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich. Ustawa została przekazana do podpisu Prezydentowi RP.

Urszula Dzikuć
Dział Organizacyjno-Prawny

Finde dich in deinem Deutsch zurecht

VII KONKURS SJO I CKIJN

Po raz siódmy Centrum Kultury i Języka Niemieckiego i Studium Języków Obcych zorganizowały konkurs dla studentów uczących się języka niemieckiego na lektoratach. Uczestnikami konkursu było 18 osób w sześciu 3-osobowych zespołach. Konkurs odbył się w dniu 8 grudnia w SJO przy ul. Szafrana 6. Imprezę poprowadził (oczywiście po niemiecku) pan Marcin Dudziak z II roku telekomunikacji. Jury stanowiły lektorki języka niemieckiego: mgr K. Cieślak, K. Olechnowicz i B. Zmyślony. Celem konkursu było zaktywizowanie studentów do swobodnej wypowiedzi ustnej na nieoczekiwany temat, która jest jednym z elementów egzaminu na certyfikat z języka niemieckiego (część ustna). Konkurs składał się z 7 zadań. Ogólna liczba punktów wynosiła 21. Pierwszym zadaniem był quiz na temat wiedzy o niemieckojęzycznym obszarze językowym. Następne zadania to rozdzielanie tekstów, „Zungenbrecher” do szybkiego powtarzania, puzzle geograficzne, rozumienie ze słuchu połączone z rysowaniem trasy opisanej po niemiecku, zestawienie przysłów z „rozsypanki”. Ostatnią konkurencją było zadanie na kreatywność: należało przygotować scenkę z wylosowanym rekwizytem. Studenci, jak co roku, wykazali się dużą pomysłowością i humorem.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Miłego nastroju wieczoru dopełniła świąteczna dekoracja oraz słodczyce dla uczestników i publiczności.

I miejsce zajęli studenci I roku politologii:

- Kamil Osuchowski
- Bartosz Sobieszek
- Ariel Pawelczyk

II miejsce zajęły: Urszula Przewłocka (IV rok *budownictwa*) oraz Beata Krochmal i Patryk Obara (III rok ZiM), a III miejsce – studentki II roku filologii rosyjskiej: Iwona Grybko oraz Renata Czulak i Magdalena Sokołowska.

W związku z ogłoszeniem przez rządy Niemiec i Polski roku 2005 Rokiem Niemiec w Polsce i Polski w Niemczech mamy nadzieję, że VIII konkurs „Finde dich in deinem Deutsch zurecht” będzie cieszył się dużo większym zainteresowaniem.

VIII Konkurs ŻYWEGO SŁOWA

W dniu 1 grudnia 2004 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im C. Norwida Centrum Kultury i Języka Niemieckiego UZ zorganizowało VIII Konkurs Żywego Słowa dla młodzieży niemieckiej uczącej się języka polskiego na pograniczu oraz młodzieży z liceów ogólnokształcących naszego miasta. Konkurs ma za zadanie popularyzację kultury i języka polskiego w Niemczech, szczególnie na pograniczu oraz kultury i języka niemieckiego w Polsce. Do konkursu przystąpiła młodzież z polsko-niemieckich gimnazjów z Cottbus, Frankfurtu nad Odrą, Guben i Neuzelle oraz młodzież z trzech liceów zielonogórskich: LO nr 5, Szkoły Myślenia Twórczego oraz Zespołu Szkół Ekologicznych. Hasło tegorocznego konkursu brzmiało „Jak dobrze mieć sąsiada”. Jury w składzie: mgr Elżbieta Baczewski z gimnazjum w Neuzelle oraz mgr Danuta Chlebic i mgr Barbara Zmyślony z UZ oceniało aranżację, poprawność językową i interpretację tekstu.

W grupie szkół niemieckich I miejsce zajęli uczniowie z Frankfurtu/O za scenkę „Pani Twardowska”, II miejsce uczniowie z Neuzelle za scenkę „Na ulicy”, III miejsce uczniowie z Cottbus za scenkę „Pan Kotek” oraz uczniowie z Guben za scenkę „Paweł i Gaweł”.

W grupie szkół polskich I miejsce zajęło LO nr 5 za scenkę „Keine Panik”, II miejsce Zespół Szkół Ekologicznych za scenkę „Alles bleibt unter uns” i III miejsce Szkoła Myślenia Twórczego za scenkę „In der Küche”.

Nagrody ufundował, jak co roku, Prezydent Miasta Zielona Góra. Miejmy nadzieję, że w 2005 r., który jest Rokiem Niemiec w Polsce i Rokiem Polski w Niemczech, uda nam się po raz szósty zorganizować „Spotkanie na dwa języki” dla laureatów konkursu w Ośrodku Jeździeckim UZ w Raculce.

Barbara Zmyślony
Danuta Chlebic

Biały zabójczy pył

Gdzieś 3 - 4 lata temu, jakaś odważna koleżanka prowadząca zajęcia dydaktyczne wówczas jeszcze na Politechnice, w sposób nadzwyczaj delikatny ośmieliła zwrócić się na łamach naszego miesięcznika z gorącym apelem do współkolegów wykładających na salach ogólnodostępnych, aby po swoich wykładach byli uprzejmi ścierać zapisaną przez siebie tablicę. Nie jestem w stanie tamtego felietonu dosłownie zacytować z uwagi na moje poszukiwawcze lenistwo, niemniej tak właśnie było. Ale minęły lata i nic się w tej materii nie zmieniło. Wchodząc na salę audytorijną, miast rozpocząć nowy wykład, jakiś czas tracę na zmazanie z tablicy twórczości moich przedmówców w postaci różnorodnych wzorów matematycznych, schematów, detali architektonicznych czy równań i symboli chemicznych, nieraz bardzo szczerze zajmujących całą jej powierzchnię. No i przy okazji nawdycham się białego proszku nie mojej produkcji. Przepraszam najmocniej Szanownych Czytelników niniejszego wywodu, lecz nie jestem tak elegancki i delikatny jak autorka przytoczonego sprzed lat tekstu i uważam, że jest to zwykły brak szacunku dla pracy i zdrowia kolegów, którzy wchodzą po takim „artyście twórcy” na salę wykładową. Właśnie po pewnych cechach charakterystycznych malunków ustaliłem w październiku ubiegłego roku kolegę obdarzającego mnie swoją tablicową twórczością. Prosiłem – zetrzyj za sobą tablicę. I tu odezwała się mądrość polskich starych porzekadeł, np. „o na daremno wołającym na puszczy”. Ile razy wchodziłem na wykład w tym dniu, zawsze tablica pozostawała zabazgrołona po same brzegi. Dlatego też nie będę kończył mego tekstu apelem – „oszczędzaj pracę i zdrowie swoich kolegów po fachu” – ponieważ wiem, że Polak wiele rzeczy potrafi, ale nie zawsze potrafi po sobie posprzątać.

md

Nowy Zarząd AEGEE

Europejskie Forum Studentów **AEGEE** (Associations des États Généraux des Étudiants de l'Europe) w Zielonej Górze ma nowy zarząd. Prezydentem zielonogórskiej agendy został **Przemysław Oszczyp** (*socjologia*), sekretarzem **Anna Pokrzywko** (*matematyka*), a skarbnikiem **Monika Kaszyńska** (*politologia*). Problematyką *public relations* zajmie się **Łukasz Lewandowski** (*informatyka i ekonometria*), a środkami materialnymi zarządzać będzie **Eugeniusz Manchenko** (*politologia*).

Nowemu Zarządowi życzymy co najmniej dotychczasowej aktywności i dalszych sukcesów.

..... ap

Fakty, poglądy, opinie

Naukowe hity 2004

Kosmos i człowiek to główne tematy, na których skupili się naukowcy w tym roku. Odkrycia, dokonane przez uczonych, nie tylko ciekawią ich własne środowisko, ale jednocześnie wzbudzają ogromne zainteresowanie opinii publicznej i rodzą największe kontrowersje.

Potwierdzenie, że na Marsie istniała woda, odkrycie nowego gatunku człowieka i sklonowanie ludzkich zarodków zostały przez prestiżowy tygodnik „Science” ogłoszone wielką trójką naukowych hitów mijającego roku.

Miliardy lat temu, kiedy na Ziemi rodziło się życie, również i Mars mógł być dla niego wygodną kolebką. By tak jednak się stało, na Czerwonej Planecie kiedyś musiała istnieć woda. W tym roku dwa amerykańskie łaziki Opportunity i Spirit dowiodły, że na Marsie istniały rozległe, płytkie i bardzo słone morza. Naukowcy spodziewali się tego - już na zdjęciach sond sprzed ponad ćwierć wieku widać było doliny, kanały i wyschnięte baseny, które przypominały ślady wodnej erozji. Amerykańskie bliźniaki dostarczyły na Ziemię danych bezspornie stwierdzających, że marsjańskie skały wręcz moczyły się w wodzie, i to przez długi okres. Odsłonięte skalne podłoże w kraterze Eagle badanym przez Opportunity w 40 proc. składa się z minerałów soli - głównie siarczianów magnezu i potasu, które pierwotnie były rozpuszczone w marsjańskich morzach. Kiedy te powoli wysychały, sole osadzały się cieniutkimi, centymetrowymi warstwami, lekko zmarszczoneymi przez fale. To musiało trwać miliony lat. Obecność jarozytu (uwodnionego siarczana żelaza i potasu) wskazuje, że były tam morza, prawdopodobnie zakwaszone gazami wulkanicznymi. A jeśli były morza, to zapewne chmury i deszcze. A do tego jeszcze ciepło z wulkanicznych szczelin. To idealne warunki do powstania życia. Tegoroczne odkrycia chyba ostatecznie przekonały badaczy, że warto wysłać na Czerwoną Planetę ekspedycję do poszukiwania wciąż żywych mikroorganizmów albo ich skamieniałości. (...)

pioc, olga, zag, wom
Gazeta Wyborcza, 17 grudnia

Uczony w systemie

Uczeni apelują: nauka jest kluczem do cywilizacyjnego i gospodarczego rozwoju, a my coraz bardziej zaniedbujemy finansowanie badań i pozwalamy najzdolniejszym wyjeżdżać za granicę. Rezultaty apeli są znikome, jeśli nie liczyć wymuszonego na klasie politycznej standardu poprawności - oczywiście tylko werbalnego. (...)

Czy w Polsce warto inwestować w naukę i czy jest możliwe jej uprawianie na przyzwoitym poziomie? Badania naukowe wymagają wszak ogromnych środków (ze źródeł tak publicznych, jak prywatnych), muszą opierać się na mądrym doborze tematyki, a ostateczny sukces podejmowanych przedsięwzięć jest niepewny. Nadto badania potrzebują stabilnej, dalekosiężnej polityki naukowej i efektywnej organizacji sektora badawczego.

Pytanie więc nie jest retoryczne. Choćby w Europie np. Irlandia osiągnęła sukces gospodarczy bez znaczących nakładów budżetowych na badania naukowe, z kolei w Finlandii właśnie one doprowadziły do spektakularnego sukcesu. Nim odpowiemy na sformułowane wyżej pytanie, zastanówmy się, czym jest dzisiaj uprawianie nauki. Przecież uprawiana jest „od zawsze”; korzysta z ugruntowanego i niezmiennego od stuleci systemu podstawowych wartości, a jednak współcześnie zaczęła odgrywać diametralnie inną rolę. Oczekujemy, że badania naukowe będą owocować wymiernymi efektami społecznymi, tworzącymi wspólnie z systemem edukacji oraz gospodarką zdolną do wchłaniania innowacji. Błyskawiczne tempo rozwoju wielu dyscyplin nauki, jej interdyscyplinarny i międzynarodowy charakter oraz wysoki koszt prowadzenia badań spowodowały, że prowadzenie badań naukowych stało się procesem złożonym merytorycznie i organizacyjnie, wymagającym systemu edukacji premiującego kreatywność, sprawnego biznesowego „otoczenia” i skutecznej polityki naukowej. Czy prawda może być użyteczna? Ponieważ nikogo dzisiaj nie stać na finansowanie wszystkich potencjalnie interesujących badań, konieczny jest racjonalny dobór ich tematów. Każde państwo musi mieć dobrze zorganizowany system podejmowania decyzji w tym zakresie, bazujący na rozpoznanym krajowym potencjale badawczym i korzystający z prognoz rozwoju kierunków nauki i technologii na świecie. Selekcja musi uwzględniać także fakt, że zapewnienie odpowiedniego poziomu edukacji uniwersyteckiej wymaga stworzenia szerokich możliwości badawczych nauczycielom akademickim. Dopiero po zaspokojeniu tych potrzeb można rozpocząć poszukiwanie obszarów badawczych rokujących sukcesy naukowe, poznawcze bądź aplikacyjne. (...)

prof. Michał Kleiber jest specjalistą z zakresu mechaniki i informatyki,
ministrem nauki i informatyzacji.
Tygodnik Powszechny, 19 grudnia

Czy naprawdę szkoły przekrętów?

Po lekturze artykułu „Uniwersytet korupcji” zamieszczonego we „Wprost” (z 5 grudnia br.) pomyślałem, że gdybym chciał się dostosować do obowiązującego stylu, te uwagi powinny być zatytułowane „Tygodniki kłamstwa” lub „Dziennikarze oszuści”. Uniwersytety przedstawiane są w mediach w wyjątkowo złym świetle, czemu towarzyszy podawanie nieprawdziwych informacji. Przywołany artykuł zawiera zdanie: „Kupowanie indeksu - cena jest uzależniona od prestiżu uczelni - miejsce na prawie UW kosztuje ponoć 50 tys. zł”. Chodzi oczywiście o łapówkę. Pięcioletnie magisterskie studia wieczorowe na wydziale prawa UW kosztują 35 tys. zł. Jaki szalaniec chciałby zapłacić 50 tys. za coś, co może uzyskać legalnie za dużo mniejszą kwotę? W listopadzie „Newsweek” pisał o złym traktowaniu studentów zagranicznych przez UW. Student z Bułgarii skarżył się, że za akademik płaci 400 zł miesięcznie, podczas gdy student polski płaci 200 zł. Autorowi nie przyszło do głowy, żeby tę informację sprawdzić. W rzeczywistości student polski płaci 360 zł, a różnica 40 zł wynika z tego, że studenci zagraniczni płacą za dodatkowe wyposażenie pokoi. (...)

Dalej czytamy, że „profesor uczelni państwowej otrzymuje (bez dodatku) niewiele ponad 2,5 tys. zł brutto”. Tymczasem profesor zwyczajny otrzymuje 3750-6100 zł, a profesor uczelniany 3500-5600 zł, przy czym wielu profesorów podwaja lub potraja swe dochody, pobierając dodatkowe wynagrodzenie za wykłady na

studiach wieczorowych i zaocznych oraz granty za prace badawcze. Dodam, że wynagrodzenie adiunkta wynosi obecnie 2650-4100 zł, a asystenta 1700-2600 zł. 29 listopada II program TVP pokazał audycję „Wojna margaryny z masłem, czyli oszuści w gronostajach” (w cyklu „Warto rozmawiać”). Jan Pośpieszański prowadził program w taki sposób, że wszyscy widzowie musieli uznać, iż wyższe uczelnie są jedynie gniazdem oszustów i plagiatorów. Gdzie ta góra lodowa? Pracuję na UW od ponad 40 lat. Od pięciu lat jestem rektorem tej uczelni. Nigdy i nikomu w powojennej historii naszej uczelni nie postawiono zarzutu wzięcia łapówki za przyjęcie na studia czy pozytywną ocenę na egzaminie. Gdyby taki zarzut wysunięto, natychmiast wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne, a winny zostałby wyrzucony z pracy. Zapewne przypadki korupcji się zdarzają, ale z pewnością są bardzo rzadkie zarówno w szkołach publicznych, jak i prywatnych. Mogę z całą stanowczością stwierdzić, że nie mają one miejsca na Uniwersytecie Warszawskim. Zła prasa, jaką mają wyższe uczelnie, wiąże się z ujawnioną ostatnio przez „Gazetę” sprawą przyjęć studentów na wydział prawa Uniwersytetu Gdańskiego. (...) Czytając to, co piszą tygodniki o Uniwersytecie Warszawskim, nie mam najmniejszego zaufania do tego, co piszą o innych polskich uczelniach. Wystarczy zacytować tytuły: „Profesor przekręt” („Newsweek” z 29 lutego br.), „Wyższa szkoła odwołań” („Przekrój” z 3 października), „Niższe szkoły wyższe” („Polityka” z 2 października), „Prof. dr hab. dożywotni” („Polityka” z 24 lipca), „Profesor pod ochroną” („Newsweek” z 8 sierpnia), „Cholera w Sejmie. Trzeba zdemontować korbę do zatrutej akademickiej studni i odkazić chlorem rury” („Wprost” z 8 sierpnia). Nie spotkałem natomiast krzyczących tytułów w rodzaju: „Polscy studenci zdobyli mistrzostwo świata w programowaniu”, „Polscy archeolodzy odkryli w Aleksandrii najstarszy uniwersytet świata”, „Profesor Tarkowski zdobył japońskiego Nobla za odkrycia w dziedzinie embriologii”. Daję przykłady osiągnięć osób wywodzących się z UW, a przecież kilka innych polskich uczelni też ma się czym pochwalić. Skąd bierze się w mediach atmosfera tak niechętna polskim uczelniom? Nie wydaje się, by mogła tu zaważyć sprawa przyjęć na studia na Uniwersytet Gdański, który zresztą przyznał się do popełnienia błędów i stara się je naprawić. Atak ten nie jest też podyktowany troską o jakość nauczania. Gdyby tak było, to skoncentrowałby się na szkołach najgorszych - a są w Polsce uczelnie o poziomie skandalicznym. Wystarczy poprosić członków Państwowej Komisji Akredytacyjnej o listę szkół, które zostały zlikwidowane albo są w trakcie likwidacji z powodu zenującego poziomu kształcenia. Myślę, że chodzi po prostu o chęć zaistnienia dziennikarza poprzez ujawnienie skandalu. Profesor uniwersytetu od lat zajmuje pierwsze miejsce na listach zawodów cieszących się największym zaufaniem społecznym, dla dziennikarzy jest więc zwierzyną wartą dużo większego zachodu niż np. polityk („Mamy cię, profesorze” - „Życie Warszawy” z 25 października br.). Podejmowanie prób niszczenia autorytetów jest ulubionym zajęciem żurnalistów. Być może jest to syndrom „polskiego piekła” - każdy Polak, który się wybił i cieszy uznaniem, powinien jak najszybciej zostać zdyskredytowany. (...)

prof. Piotr Węgleński od 1999 roku jest rektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Gazeta Wyborcza, 23 grudnia

Sukcesy polskiej nauki w 2004 roku

Które z dokonań polskich uczonych w bieżącym roku są najważniejsze?

Mam ułatwione zadanie: te wyróżnione przez Fundację polskimi Nobelami - nauki humanistyczne prof. Jadwiga Staniszkis, nauki przyrodnicze - prof. Janusz Limon, nauki ścisłe - prof. Wojciech J. Stec, nauki techniczne - prof. Krzysztof Matyjaszewski. (...)

W jakim kierunku zmierza nauka w ogóle, także polska?

Najważniejsze rzeczy dzieją się w biologii i medycynie. Światu zagrażają globalne klęski, takie jak pandemia tasiej grypy, AIDS, malaria, i są to wyzwania dla nauki, na które musi ona odpowiedzieć w sposób zadowalający, o ile rodzaj ludzki ma trwać. Z kolei postęp w badaniach genetycznych, nad komórkami macierzystymi, jest tak duży, że stanowi to również wyzwanie dla nauki, ale natury etycznej, moralnej; okazuje się, że wcale

jeszcze nie wiemy dokładnie, kim jesteśmy i gdzie „zaczyna się” człowiek. Oczywiście, polscy uczeni nie mogą unikać tych pytań, i nie unikną ich.

z prof. Maciejem Władysławem Grabskim,
prezesem Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej
rozmawiał K. K.

Rzeczpospolita, 30 grudnia

Genialni odkrywcy odkrytego

Graham Bell nie wynalazł telefonu, Ludwik Pasteur nie był odkrywcą bakterii! Niech pan tu przyjdzie, panie Watson, jest mi pan potrzebny” - te słowa w grudniu 1876 r. powiedział przez telefon do swojego asystenta Alexander Graham Bell. Nie była to jednak pierwsza rozmowa za pośrednictwem telefonu. Publiczny pokaz „telefonii wykorzystującej prąd galwaniczny” odbył się 15 lat wcześniej (26 października 1861 r.) podczas obrad Frankfurckiego Towarzystwa Fizyków. Wynalazcą nie był Graham Bell, lecz Philipp Reis, niemiecki uczony, który już od 1852 r. pracował nad „sztucznym uchem”, a kilka lat później pierwszy raz użył nazwy telefon. Amerykański wynalazca znał poprawioną wersję aparatu Reisa (z elektromagnetyczną membraną w mikrofonie). Ręcznie wykonano ponad 50 takich urządzeń i rozesłano je do ośrodków naukowych, m.in. w Anglii i USA. Bell wykorzystał nawet niektóre elementy aparatu Reisa. Urząd Patentowy przyznał jednak patent Bellowi, bo aparatu Reisa nie można było uznać, jak uzasadniano, za „prawdziwy telefon”. W miarę dobrze przekazywał muzykę, ale głos rozmówcy był niewyraźny. Niemiecki wynalazca nie mógł bronić swych praw do patentu - zmarł na gruźlicę w 1874 r., rok przed złożeniem wniosku patentowego przez Bella. (...)

Do historii przechodzą zwykle wynalazcy, którzy swoje osiągnięcia potrafili lepiej sprzedać. Mistrzem marketingu był Thomas Alva Edison, amerykański wynalazca wszech czasów. Właściciel ponad tysiąca patentów trzy lata po pokazie telefonu Bella w 1879 r. zaprezentował żarówkę. Nie było to jednak pierwsze takie urządzenie - żarówkę wykorzystującą włókno żarowe ze zwęglonego papieru już w 1860 r. zademonstrował sir Joseph Wilson Swan (1828-1914). Żarówka Swana nie świeciła zbyt mocno, bo angielski fizyk i chemik nie dysponował odpowiednio dużą próżnią ani dość silnymi bateriami. Dopiero w 1870 r. udało mu się wynaleźć silnik elektryczny napędzający pompę próżniową, niezbędną do usunięcia powietrza z wnętrza szklanej bańki, w której żarzyło się włókno. Po kilku latach badań nad przepływem prądu w przewodniku umieszczonym w próżni poprawił konstrukcję żarówki (jako włókna użył zwęglonych nici) i w 1878 r., rok przed Edisonem, zaprezentował mocno świecącą żarówkę. W 1880 r. w Newcastle w Anglii odbył się nawet publiczny pokaz jego lamp elektrycznych. Główną zasługą Edisona było wprowadzenie handlowej wersji żarówki. (...)

Zbigniew Wojtański

Wprost, 31 grudnia

Inteligencja w demokratycznym teatrze

Kiedys, w czasach, które nazywamy już dawnymi, Jerzy Szacki napisał, że kiedy nie można mówić o czym innym, to się rozprawia o inteligencji. W rzeczy samej, był to nieraz temat zastępczy, bo krytykować inteligencję wolno było pod każdym rządem: pruskim i ruskim, Gomułkowym czy Gierkowym, bez różnicy. Co za tym idzie, publiczna dyskusja o cnotach i przywarach inteligencji ma w naszym kraju charakter cykliczny - odnawia się i wygasa mniej więcej co dziesięć lat. Ostatnia miała miejsce w prasie lat 1991-92, więc najwyższa pora na kolejną odsłonę. Potrzebie tej uczynił zadość Instytut Filozofii i Socjologii PAN, postanowiwszy debatę dla uczczenia pamięci profesora Jana Szczepańskiego poświęcić tematowi „Czy zanik inteligencji w Polsce?”. (...)

Dyskusję o społecznych zadaniach i o przyszłości inteligencji dobrze by było prowadzić na twardszym gruncie niż myślenie życzeniowe i moralistyczne. Pytanie sformułowałbym tak oto: Czy są dziś takie zadania, które można uznać za leżące w interesie ogółu ludzi wykształconych, niezależnie od ich specjalizacji zawodowej i orientacji politycznej?

Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna: tak, są takie zadania.

Takim generalnym zadaniem jest ochrona jakości w warunkach gospodarki rynkowej i polityki demokratycznej.

Zadanie to da się rozpiąć na szereg postulatów:

- (1) Godzenie rosnącej powszechności kształcenia na wszystkich szczeblach z podnoszeniem jego jakości i efektywności.
- (2) Godzenie kultury popularnej z kulturą elitarną, zwłaszcza w środkach masowego przekazu; godzenie swobody wypowiedzi z ochroną prywatności i godności osoby ludzkiej.
- (3) Godzenie rywalizacji partyjnej z wymogami kompetencji polityków i racjonalności wyborców.
- (4) Godzenie konkurencji handlowej ze standardami jakości produktu, bezpieczeństwa konsumentów i ochrony środowiska.
- (5) Godzenie nieuchronnego rozwarstwienia ekonomicznego z potrzebą wyrównywania szans, poczuciem sprawiedliwości społecznej i humanitaryzmu - w skali kraju i w skali globu.
- (6) Godzenie interesów partykularnych - lokalnych, zawodowych, ideologicznych - z wartościami narodowymi, a tych z europejskimi.
- (7) Godzenie władzy większości z poszanowaniem praw i czci mniejszości tudzież słabszych uczestników procesu demokratycznego.

Zdaję sobie sprawę z tego, że taka lista zadań może zostać zakwestionowana z różnych stron. Może być podważana przez bezwzględnych zwolenników jednego systemu wartości, niedopuszczających myśli, że racje mogą być podzielone, a szukanie kompromisu między sprzecznymi, lecz moralnie i politycznie uzasadnionymi dążeniami można uznać za naczelną zasadę demokracji. Lista ta może być także odrzucona przez takich diagnostów ponowoczesności, wedle których wszelkie kryteria i hierarchie jakości utraciły we współczesnym nam świecie prawomocność, a skoro tak, to pretensje intelektualistów do roli autorytatywnych prawodawców czy obrońców kulturowego kanonu nie mają żadnego umocowania. (...)

Jerzy Jedlicki

autor kieruje pracownią dziejów inteligencji w Instytucie Historii
Polskiej Akademii Nauk.

Gazeta Wyborcza, 31 grudnia

Globalna Wigilia

„Pierwszym reklamodawcą nowożytnej Europy był Jezus, który polecił głosić 'dobrą nowinę' wszystkim narodom. Podczas tej kampanii reklamowej jej twórcy i wykonawcy popełnili wiele błędów, niekiedy wykazywali się amatorszczyzną, ale generalnie efekty są imponujące”. Tak mówił abp John Foley, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, gość konferencji „Boska reklama”, współorganizowanej w 1999 r. przez tygodnik „Wprost”. Efekty są rzeczywiście imponujące, bo największy symbol dobrej nowiny - Boże Narodzenie - to obecnie najbardziej globalna marka, najmocniejszy brand cywilizacji Zachodu. Abp Foley lubi żartować, że marka Boże Narodzenie odniosła tak wielki sukces, gdyż stoją za nią „wiera w wielką wartość tego produktu oraz okres gwarancji daleko wykraczający poza czas trwania naszego życia”. Jeśli uznać Boże Narodzenie za markę, to jej kampanie reklamowe są niedoścignione. Idealnie wybrany został moment, bo niemal we wszystkich religiach świata zimowe przesilenie jest okazją do świętowania. Świetne jest logo - choinka, rewelacyjne hasło - „Merry Christmas”, a gwiazda tej kampanii - Święty Mikołaj (Santa Claus) - jest bardziej znany niż największy gwiazdorz Hollywood. W dodatku w drugoplanowych rolach w tej kampanii można zobaczyć największe postacie światowego kina, pojawiające się w setkach tzw. christmas movies. Doskonale są promocyjne spoty (z „Opowieścią wigilijną” na czele) i piosenki wpadające w ucho pod każdą szerokością geograficzną (zwłaszcza „Jingle Bells” i „Cicha noc”). A co najważniejsze z marketingowego punktu widzenia, trudno o inny produkt niosący z sobą wyłącznie pozytywny przekaz kojarzący się z odrodzeniem, wartościami rodzinnymi, ciepłem, radością, obdarowywaniem. Gdy kilkanaście dni temu we włoskich szkołach próbowano odrzucić bożonarodzeniową tradycję z chrześcijańskich symboli (by nie ranić uczuć religijnych muzułmańskich dzieci), popełniono wyjątkowy idiotyzm. Bo gdy oddano głos muzułmańskim dzieciom i ich rodzicom, okazało się, że uwielbiają oni to wszystko, co się wiąże z Bożym Narodzeniem: św. Mikołaja, koledy, choinki i prezenty. Okazało się, że Boże Narodzenie budzi w nich wyłącznie pozytywne skoja-

zenia, tym bardziej że Jezus jest wymieniany w Koranie jako jeden z proroków. (...) Z sondażu pekińskiego Instytutu Badania Opinii Społecznej wynika, że 99 proc. mieszkańców chińskiej stolicy wie o istnieniu Bożego Narodzenia i ma z nim pozytywne skojarzenia. Już 10 proc. Chińczyków uznaje to święto za równie ważne jak tradycyjny chiński Nowy Rok. Kiedy moda na Boże Narodzenie zaczęła się upowszechniać, w Pekinie na pasterki do kościołów chrześcijańskich (jest ich tu zaledwie 20) przychodziły tłumy, tak że trzeba było wprowadzić bilety wstępu. W Wigilię setki tysięcy mieszkańców chińskich metropolii idą na zakupy do świątecznie udekorowanych centrów handlowych. Wieczorem młodzi ludzie gromadzą się w pubach i wymieniają prezentami. Wśród pekińskich elit modne jest stawianie w salonie shengdan shu, czyli choinki. W miastach Wietnamu i Tajlandii, mimo że 25 grudnia jest normalnym dniem pracy, wigilijne party trwają do rana. Lokale przeżywają obłęd, podobnie jak ozdobione choinkami centra handlowe. Koszerny Mikołaj Największym na świecie importerem choinek stały się w ostatnich latach Zjednoczone Emiraty Arabskie, a tuż za nimi plasują się kraje Zatoki Perskiej z Dubajem na czele, gdzie organizowany jest wielki festiwal handlowy. Drzewka sprowadza się głównie z Kanady i Szwecji. Prof. Marek Dziekan, arabista z Uniwersytetu Łódzkiego, twierdzi, że mieszkańcy krajów islamskich do Bożego Narodzenia odnoszą się entuzjastycznie. Nie traktują go bowiem w kategoriach konkurencyjnego obrzędu religijnego (w islamie podobną funkcję pełni święto narodzin proroka), lecz jako brand związany ze standardami Zachodu - jak coca-cola, hamburgery czy zachodnie kosmetyki. (...)

Mariusz Cieślak, Kaja Szafrńska
Wprost, 31 grudnia

Bombowa misja

Amerykańska sonda Deep Impact, której start zaplanowano na 12 stycznia dotrze do komety Tempel 1, 4 lipca, czyli w Dzień Niepodległości USA, i zbombarduje ją specjalnym pociskiem, nazwanym Impactorem.

Siła uderzenia będzie całkiem spora: masa Impactora (370 kg) oraz jego prędkość (ponad 10 km/s) sprawią, że wyzwoli się energia odpowiadająca wybuchowi 4,8 ton trotylu. W jądrze komety powstanie krater o średnicy około 90 m i głębokości około 30 m. (...)

Po co komu ten kosmiczny fajerwerk, który kosztować będzie NASA 240 mln dol.? Komety są jednymi z najciekawszych i jednocześnie najstarszych obiektów Układu Słonecznego. Najprawdopodobniej stanowią one pozostałość pyłowo-gazowego obłoku (tzw. dysku protoplanetarnego), z którego około 5 mld lat temu powstał Układ Słoneczny. Zawierają więc pierwotną materię, z której narodziło się Słońce i obiegające je planety. Poznanie budowy komet może być zatem kluczem do zrozumienia genezy naszego układu planetarnego i podobnych obiektów w kosmosie.

Ponadto komety, jak się przypuszcza, zawierają sporo lodu. A to oznacza, że mogły przynieść na Ziemię wodę, intensywnie bombardując naszą planetę we wczesnym stadium jej istnienia. Ale to nie wszystko. Komety mogą również zawierać w swym jądrze, co sugerują dotychczasowe badania, proste związki organiczne. Niektórzy naukowcy uważają nawet, że kometarny lód skrywa bardziej złożone substancje chemiczne, na przykład cukry i aminokwasy. Czy zatem komety mogły odegrać decydującą rolę w powstaniu życia na Ziemi?

Marcin Rotkiewicz
Polityka, 1/2005

Dowód na istnienie Boga

(...) Powiedział ksiądz kiedyś takie piękne zdanie: **Podniosę głowę, by spojrzeć świata w oczy, odpowie mi głębią przestworzy. Ksiądz lubi cytować Kanta: Niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne we mnie, ale nie cytuje ksiądz Pascala: Widzę te przerażające przestrzenie Wszechświata, które mnie otaczają.**

Gdy się patrzy na Wszechświat z Obserwatorium Watykańskiego, to więcej widać światła Rzymu niż światła gwiazd i dlatego Obserwatorium Astronomiczne musiało z Castel Gandolfo wynieść się do Arizony, 4 tys. metrów nad poziom morza. Tam

jest teraz główny teleskop watykański. Gdy rozwiązuję jakiś problem matematyczny, to wtedy na ogół nie ma czasu na przeżycia mistyczne. To jest ciężka orka myślowa i nie można robić tego długo. Co jakiś czas się przerywa, następuje chwila refleksji, zwłaszcza gdy matematyka przemówiła i osiągnęło się jakiś wynik. I to jest bardzo podobne do patrzenia w niebo. Tylko że tam są złote gwiazdki na czarnym tle, a tutaj, na papierze z równaniami, są – jak mawia jeden z moich kolegów – krzaczk. One mówią podobnym językiem co rozgwieżdżone niebo. A z Pascalem miałem niedawno spotkanie w Paryżu. Poszedłem na jego grób w kościele niedaleko Panteonu. On nie pozwolił się pochować w grobowcu, jest tam tylko płyta zrobiona przez jego szwagra, wmurowana w kościelną ścianę, która mówi, że gdzieś tu w pobliżu spoczywają szczątki Pascala.

Ale z tego zdania Pascala współczesny człowiek może wyczytać niepokój o sens naszej przygody we Wszechświecie. Do czego mają prowadzić nasze wysiłki, wszystko wokół czego się krzamy w życiu?

I tutaj właśnie religia może się spotkać z nauką jako jej przedłużenie. Bo właśnie bez religii sens byłby okaleczony. Wszechświat ma pewien sens: jest niezmiernie racjonalny. Da się go badać. Gdyby człowiek czy ludzkość nie miała sensu, to – według mnie – byłby to straszny dysonans: racjonalna przyroda miałaby stworzyć coś tak irracjonalnego? Dostrzegam więc coś, co nazywam postulatami sensu, i sądzę, że tu religia przychodzi człowiekowi z pomocą.

I nie doskwiera księdzu nasza samotność we Wszechświecie? Nie szuka ksiądz w nim znaków obecności Boga?

Nie przeżywam tej samotności. Co do znaków to problem polega na tym – myślałem o tym niejednokrotnie – że właśnie nie można znaleźć jakichś śladów Pana Boga wyciśniętych we Wszechświecie. Dawniej szukano jakichś dziur – dziur w naszej wiedzy – żeby je wypełnić potem hipotezą Pana Boga. I to miałby być ten ślad. Ale to jest bardzo zła teologia. Problem polega na tym, że cały świat jest śladem Boga, jest dziełem Stwórcy i dlatego nie można znaleźć jakiegoś bożego podpisu, bo dzieło tworzy całość, całe jest podpisem. Żeby widzieć ruch, musimy odnieść się do czegoś, co jest nieruchome. Lecąc samolotem i nie widząc ziemi pod nami, nie czujemy w ogóle ruchu. Żeby zobaczyć, że świat jest dziełem Boga, musielibyśmy zobaczyć coś, co nie jest światem, czyli wyjść poza świat. (...)

z ks. prof. Michałem Hellerem
rozmawiali: Jerzy Baczyński i Adam Szostkiewicz
Polityka, 52/2004

Uczelnie się wykładają

Skończyła się dobra pogoda dla prywatnych szkół wyższych. Jest ich za dużo i co najmniej sto uczelni musi się liczyć z bankrutem. I nie ma co płakać nad ich losem. Puste korytarze w gmachu przy ul. Targowej na warszawskiej Pradze to wszystko, co zostało po Wyższej Praskiej Szkole Biznesu. Telefony uczelni milczą, a na jej fasadzie, w miejscu, gdzie jeszcze niedawno wisiał potężny transparent „Kształcimy na europejskim poziomie”, dziś strasza odpyski farby. Z takimi widokami trzeba się oswoić. Dotąd prywatne szkoły wyższe wyrastały w Polsce jedna po drugiej. Teraz zaczynają jedna po drugiej padać. Tak właśnie dokonuje się proces naturalnej selekcji. Polski rynek edukacyjny dojrzewa. Gdy w 1990 roku Polska wyrwała się z socjalistycznej gospodarki niedoboru, wyposażone społeczeństwo z gorliwością neofity rzuciło się w nurty konsumpcji. Ulice miast zapełniły się straganami, a mieszkania sprzętami, o jakich w czasach PRL większość tylko marzyła. Taka sama rewolucja dokonała się też w sferze edukacji. W PRL na wyższe studia szedł zaledwie co dziesiąty młody człowiek, kończył studia co dwunasty. Nic dziwnego, skoro przywileje, jakie dawało wykształcenie wyższe, były niewielkie – absolwent zarabiał mniej niż jego rówieśnik po zawodowce i kilku latach pracy w fabryce. 1 stycznia 1990 r. to się zmieniło. Dyplom stał się na pewien czas glejtem chroniącym przed bezrobociem, a teraz – nawet jeśli nie gwarantuje pracy – to jego brak z pewnością gwarantuje bezrobocie. Wykształcenie zaczęło też dawać korzyści materialne. To najprostsze wytłumaczenie boomu edukacyjnego, z jakim mamy do czynienia od 1990 roku. W latach 1990-2003 liczba studentów wzrosła prawie

4,5-krotnie. Dziś studiuje ponad 35 proc. ludzi w wieku 19-24 lat. I co trzeci student ma legitymację uczelni prywatnej. (...)

Izabela Ileszczyńska, Stanisław Zunderlich
Newsweek Polska, 02/2005

Zielonogórska zdrada klerków

Piotr Maksymczak (Puls) - Miejsce zajmowane przez elity opiotwórcze zostało przejęte przez polityków i ikony kultury masowej. To politycy oraz telewizyjni bohaterowie dyktują, jak powinniśmy żyć, jaki powinniśmy preferować styl życia. Dochodzi nawet do tego, że bohaterowie masowej wyobraźni dyktują, jakie wartości powinniśmy wyznawać. Jednocześnie widzę, że tradycyjnie rozumiane elity jakoś niespecjalnie bronią się przed wypchnięciem z przestrzeni publicznej. Mam nawet wrażenie, że inteligencja pogodziła się z podstawowym aksjomatem nowych czasów - jeśli nie jesteś rynkowo użyteczny, to siedź cicho i nie przeszkadzaj". Jako dziennikarz, obserwuję w Zielonej Górze dziwną znową milcenią, zwłaszcza wśród profesorów i doktorów Uniwersytetu Zielonogórskiego. Państwa nie ma, praktycznie rzecz biorąc, w przestrzeni publicznej. Czyżby zielonogórszy klerkowie podporządkowali się brutalnej etyce konkurencji i zapomnieli o intelektualnej bezinteresowności?

(...) **Prof. Marian Eckert** – Wypychanie elit czy bierność elit? Jedno i drugie. My pracujemy przede wszystkim w ciszy. Dlatego zadaniem partnerów naszych, w tym mediów, jest, aby wyrwać z naszych gabinetów naukowych te wartości, które mogą zostać upowszechnione. I niektórzy dziennikarze to robią. My publikujemy mnóstwo prac. Byliście państwo dzisiaj przed południem świadkami bardzo ciekawych wystąpień opartych na badaniach empirycznych, na dokładnej znajomości teorii, tylko że pies z kulawą nogą tego nie czyta, nikt nie chce przedrzeć się przez te teksty, a tym bardziej nikt nie chce tych tekstów użyć.

Podam państwu pewien przykład. Został powołany zespół doradcy dla wojewody. Zebraliśmy się dwa razy. Potem wojewoda był już tak mądry, że nie potrzebował doradców. Przyszedł następny wojewoda, on też poprosił nas o powołanie eksperckiego zespołu.

Skończyło się na trzech spotkaniach. I tak jest cały czas. Zgadza się z panem redaktorem, że za mało nas widać. Zgadza się, że elity mogłyby być bardziej pożyteczne, ale chce też prosić o to, żeby spojrzeć łaskawszym okiem na nasze środowisko naukowe i dostrzec w nim ciekawe i ważne rzeczy. Bo my mamy absolwentów, którzy wydają książki poza granicami kraju, mamy profesorów, którzy uruchomili szereg nowych specjalności naukowych, mamy prawa habilitowania, o które nie tak łatwo się ubiegać.

(...) **Piotr Maksymczak** – Dlaczego w takim razie lubuska klasa polityczna nie sięga po wasze umiejętności, po wasz warsztat i po wasz dorobek?

(...) **Dariusz Jacek Bachalski (lubuski poseł Platformy Obywatelskiej)** – Przepraszam, nie chciałbym nikogo dotknąć, ale wydaje mi się, że czasami lubuskim elitom nie staje intelektu, czasami może mamy nie te priorytety, czasami nie takie same motywacje. Natomiast przyznam się, że tu, w województwie, może przez nawał pracy, jaki mam, specjalnie nie eksplorowałem lubuskiego środowiska akademickiego. Być może dlatego, bo nie mamy wcale silnego ośrodka akademickiego, żeby się „posilać” naukowcami. Generalnie jesteśmy słabym województwem, nie tylko politycznie, ale i akademicko.

(...) **Piotr Maksymczak** – A może w Zielonej Górze nie ma klerków, może w Zielonej Górze są tylko wyrobnicy nauki?

Dr Bogumiła Burda – Czy jesteśmy wyrobnikami? Czy łączymy swoją wiedzę naukową z polityką? A czy dziennikarze zielonogórskich mediów gwarantują nam odpowiedni poziom dyskusji? A niby dlaczego mamy reagować na telefoniczne prośby o natychmiastowy wywiad lub natychmiastowe odpowiedzi, i to bez prawa do namysłu? Przeżyłam taką sytuację podczas kampanii wyborczej. My, wykładowcy, my, wyrobnicy, mamy dużo do powiedzenia tylko nie zawsze nasze środowisko dziennikarskie wie o tym i nie zawsze chce usłyszeć, co chcemy powiedzieć, bo dziennikarze lubią mieć stałą kontrolę nad osobami, które mają telefonicznie odpowiadać na ich pytania.

(...) **Piotr Maksymczak** – W trakcie naszej dyskusji wielokrotnie padało słowo „agora”, jako symbol miejsca wspólnej de-

baty o sprawach publicznych. I jeśli przestaliśmy wspólnie debatować, jeśli ze świata nauki nie płyną wyraźne sygnały - jaki jest wasz pogląd na bieg spraw publicznych, a my, profani, nie chcemy was słuchać, to może na naszych oczach rozpadła się wspólnota agory?

Prof. Marian Eckert – Ujmę ten problem inaczej – wspólnota jeszcze się nie narodziła. Przez szereg lat budowaliśmy w Zielonej Górze środowisko naukowe i nasza energia była skoncentrowana na zapewnieniu kadr, na kształceniu młodych ludzi, na doktoratach, na habilitacjach, na rozbudowie potencjału materialnego, na zakupach aparatury itd. W związku z tym żyliśmy wszyscy i żyjemy jeszcze do dziś w takich gettach: elektrycy osobno, mechanicy osobno, historycy i poloniści osobno, germaniści i politolodzy osobno. W tym sensie rzeczywistość tej wspólnoty jeszcze nie ma, a idea uniwersytetu od XIII wieku jest jedna - „universitas”, czyli wspólnota.

Uniwersytet ma być wymianą myśli intelektualnej, ma być możliwością powstawania różnych grup. Otóż na razie jeszcze nie jesteśmy na tym etapie. Proszę zrozumieć, że dopiero krzepniemy i dopiero teraz będziemy zmierzać ku temu, żeby wyłonić spośród tej całej wspólnoty akademickiej te 5, 8, 7 czy może 10 procent takich, którzy zechcą zaangażować się oprócz swojej czystko naukowej pracy w działalność bardziej publiczną, bardziej społeczną. Mówiąc po marksistowsku – „ilość musi przejść w jakość”.

Chciałbym zapewnić wszystkich, że już postawiliśmy pierwsze kroki na tej ścieżce do wspólnoty i na tej drodze do wyłonienia elit, bo w tej chwili są osoby, są całe grupy o europejskim i światowym dorobku naukowym. Naprawdę. Ale tych grup, które by były w stanie opinie jakoś kształtować, jeszcze nie urodziliśmy. To jest przed nami i mamy świadomość, że to jest jeden z ważniejszych celów, ku któremu Uniwersytet musi zmierzać. Uniwersytet musi być widoczny coraz bardziej jako potencjał zapładniający, doradczający, ekspercki itd. Natomiast nie jako potencjał rekrutacji kadr politycznych, dlatego że z bardzo dobrego profesora niekoniecznie musi być dobry polityk. (...)

fragmenty debaty „Zielonogórska zdrada klerków?”

Puls, styczeń 2005

Korowód nienawiści i podziwu

Powszechnie znana jest niechęć Fiodora Dostojewskiego do Polaków. Czy ta niechęć to skaza na jego geniuszu, wszak Dostojewski źle mówił również o Francuzach, Niemcach i Żydach?

- A dlaczego pan mówi, że to jest skaza? Czy wielcy ludzie nie mają prawa do własnych sądów? Weźmy chociażby Rousseau, który mimo tego, że stworzył podstawy teorii wychowania, nie umiał rozmawiać z własnymi dziećmi, więcej – bił je nawet i w końcu oddał do ochronki. Albo Heidegger, którego nazistowskie sympatie są znane, choć w jego przypadku sprawa jest inna, bo wiem nazizm zakładał ludobójstwo, a to zasługuje na potępienie bezwarunkowe. Ale chcę przez to powiedzieć, że nie zawsze jest tak, że wielkie dzieła piszą wyłącznie wielcy ludzie, godni szacunku i życiowo mądrzy.

Nieraz zdarza się, że wielkie dzieła piszą ludzie „małi”, że ich własna postawa jest z gruntu inna od głoszonych teorii. A czy jest to defekt? Proszę zauważyć, że nie rodzimy się z gotowymi poglądami, raczej kształtują się one w nas pod wpływem różnorodnych czynników, są wypadkową indywidualnego wychowania, rodziny, ale i tego, co nazywamy kontekstem kulturowym, epoką. A wracając do Dostojewskiego, przecież jego negatywne sądy o Polakach nie wzięły się znikąd, nie spadły na niego z nieba, były rezultatem jego osobistych doświadczeń, kontaktów z Polakami, które przecież miał, przebywając na zesłaniu oraz formowanych przez długie lata poglądów na temat wyjątkowej roli, jaką ma spełnić naród rosyjski w historii.

Według zgodnej opinii wielu rosyjskich intelektualistów XIX w. był to jedyny naród słowiański chroniący prawdę Chrystusową, naród, któremu Bóg wyznaczył szczególną służbę. Przecież to nie Polska była strażniczką prawdziwej wiary, ale Rosja ze swym prawosławiem. Idea Moskwy – Trzeciego Rzymu sięga XVI w. Nowy wyraz ta idea otrzymała w koncepcjach dziewiętnasto-

wiecznych filozofów-mesjanistów, także Dostojewskiego. Polacy natomiast uzewnętrzniali pierwiastek zachodniego łacinnictwa, czyli wrogi prawosławiu. Za co miał Dostojewski kochać Polaków, przecież nie rozumieli, że tylko w granicach wielkiej Rosji mogą się rozwijać i żyć godnie, żądali niepodległości, oskarżali Rosję o wszystkie grzechy. Dostojewski nie miał za co ich kochać.

Czy Polacy przez dzisiejszych Rosjan również odbierani są jako wyniośli, pyszni i ostentacyjnie wynoszący się ponad innych?

- Mam wielu przyjaciół wśród Rosjan i oni tak nie sądzą, więcej – takie sądy wydają im się śmieszne. Być może jest to wizerunek, który sami formujemy? Być może to my sądzymy, że tak postrzegają nas Rosjanie, ale tak naprawdę oni odnoszą się do nas tak samo, jak my do nich, czyli coraz bardziej obojętnie. Wiemy o sobie nawzajem coraz mniej, bowiem zarówno w Polsce, jak i w Rosji ludzie zwracają się ku Zachodowi, tam widząc przyszłość.

Dostojewski napisał w jednym z listów, że pojednania między Rosjanami a Polakami być nie może, albowiem Polacy uważają Rosjan za barbarzyńców, przy czym sami szczytą się cywilizacją europejską. Coś w tym chyba jest...

- Cóż, Dostojewski był świetnym obserwatorem i miał widoczne podstawy do takich sądów. Jest też faktem, że drogi rozwoju obu państw były odrębne. Polska przyjęła chrześcijaństwo z rąk Rzymu, Rosja z Bizancjum, Polska była katolicka, Rosja – prawosławna, inny był język, sztuka, styl życia, wpływy. W Polsce pierwszy uniwersytet powstał w XIV w, w Rosji dopiero w XVIII. Choć należy zauważyć (oczywiście w wielkim uproszczeniu), że początkowo, gdzieś aż do XV w, stosunki pomiędzy Polską i Rosją były, na ogół, przyjazne. Ale wiek XV to okres bardzo intensywnych starań Rzymu o realizację unii Kościoła Wschodniego i Zachodniego. Zawarto ją na soborze we Florencji w 1439 r. po licznych kontrowersjach i sporach. Jednak nie na wiele się to zdało w obliczu upadku Konstantynopola w 1453 r.

Na przyjęcie unii nie zgodzili się księżęta ruscy. Ruś była prawosławna i nie chciała żadnej unii, zniechędzono „łacinników”. Prawdopodobnie już wtedy zaczęto postrzegać Polaków jako reprezentantów Zachodu, chociaż Słowian. Tendencje te nasiliły się w wiekach późniejszych, gdy pojawiła się koncepcja zjednoczenia Słowian pod berem cara rosyjskiego, a Polska połączyła się unią z Litwą. Rozpoczęła się epoka nieprzyjaźni, którą pogłębiła wojna o Inflanty w XVI w, a także polska interwencja po śmierci Fiodora, syna Iwana Groźnego, i próby osadzenia na tronie Dymitra Samozwańca. Właściwie od tej pory różnice pomiędzy obu krajami, odwołanie do odrębnych tradycji cywilizacyjnych: językowych i światopoglądowych, tylko się pogłębiły. A wiek XVII to już dla Polski lata postępujących klęsk w kontaktach z Rosją. Polskę zaczęto uważać za zdrajcę słowiańszczyzny, przeciwnika Kościoła prawosławnego, sprzymierzeńca obcokrajowców, którzy zamierzali podeptać rosyjskie tradycje prawosławne. (...)

prof. Lilianna Kiejzik
w rozmowie z Jackiem Uglikiem
Puls, styczeń 2005

Profesura wzajemnej adoracji

(...) Kiedy wyjeżdżałem z Polski latem 2004 r., toczyły się w Sejmie - jak wiadomo kompetentnym, uczciwym i myślącym wyłącznie o sprawach ojczyzny - debaty o ustawach istotnych dla naszej cywilizacji: o szkolnictwie wyższym i o finansowaniu badań naukowych. O badaniach na łamach „Wprost” dyskutowaliśmy z ministrem Michałem Kleiberem. Stosowna ustawa jest w moim przekonaniu błędna. Kiedy nasz parlament ją uchwalał, Burt Rutan zdobył nagrodę Ansari X za pierwszy prywatny lot w przestrzeń okołoziemską. To osiągnięcie kolejny raz udowadnia, że nie wdrożenia i innowacje, lecz badania naukowe tworzą postęp - zupełnie inaczej niż w naszej ustawie. Nadal pozostaje więc po drugiej stronie barykady, ale przynajmniej, że minister Kleiber dotrzymał słowa, wprowadzając w ostatecznej wersji dokumentu zmiany postulowane przez przeciwników. Niedługo zobaczymy, jak zostaną one zrealizowane. Minister Kleiber chciał poważnie rozmawiać i chciał słuchać. Nie ma śladu chęci słuchania wśród osób, które prą do uchwalenia drugiej, wyjątkowo złej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ostateczna jej wersja nadal

zawiera sformułowania, których nie powstydziliby się piszący ustawy w czasach nawet przed Gierkiem. Ot, na przykład artykuły 39-41 są jakby żywcem przepisane z prawa powielaczowego, powstałego w dawnym Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Według tych zapisów, minister będzie określał, jakie warunki ma spełniać pracownik uczelni w Polsce chcący wyjechać za granicę w celach naukowych (będzie on też zmuszony ubiegać się o pozwolenie, kiedy zechce się kontaktować i współpracować z zagranicznymi ośrodkami). Oświadczam, że nie będę prosił żadnego z przyszłych ministrów o to, by określił, czy spełniam jego warunki. Jestem obywatelem Polski, kraju członkowskiego Unii Europejskiej, i nie ma różnicy, czy będę pracował na uniwersytecie w Poznaniu, Tuluzie lub Londynie. Nie będę też pytał ministra o to, czy za legalne fundusze na badania mogę sprowadzić współpracownika z Togo bądź Danii. Szkoda, że twórca ustawy - prof. Jerzy Woźnicki, dążący do zapewnienia ministrowi edukacji totalnej władzy nad wszystkim (od kontaktów zagranicznych po programy nauczania i tryb przyjmowania studentów) - postępuje podobnie jak były minister zdrowia Mariusz Łapiński podczas debaty o reformie opieki zdrowotnej. Niestety, mamy w Polsce grupę akademickich urzędników, którzy nie rozumieją, po co rozwija się badania naukowe oraz tworzy wyższe uczelnie. (...)

prof. Łukasz A. Turski
autor jest profesorem w Centrum Fizyki Teoretycznej PAN
oraz na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w
Warszawie
Wprost, 16 stycznia

Polonezy intelektu

Żadna inna warstwa nie jest tak dręczona kompleksami jak polska inteligencja. Czy inteligencja przetrwa jako wyodrębniona warstwa lub grupa, czy też zaniknie, roztopi się w nowoczesnym, zdemokratyzowanym i zeuropeizowanym społeczeństwie? Czy inteligencja jest symptomem wschodnioeuropejskiego zacofania i powinna zostać zastąpiona klasą średnią, ekspertami i profesjonalistami? (...) Kapitalizm pokomunistyczny - w nowej formie powszechnie obowiązującej liberalnej gospodarki rynkowej - miał poprawić błąd swego poprzednika i zmieścić inteligencję w polskiej strukturze społecznej. Z kolei demokracja miała z jednej strony, uczynić zbyteczną rolę przywództwa duchowego i politycznego, a z drugiej - dokonać tego, czego ostatecznie nie dokonali ani komuniści budujący w partyjnym trudzie i znoju „nową inteligencję pracującą”, ani ruch społeczny „Solidarności” - obalić bariery kulturowo-towarzyskie. Wyzwolenie się z sowieckiej kurateli i integracja z UE miały spowodować, że zadanie pielęgnacji tradycji narodowych i pobudzania narodowego ducha do niepodległościowych lub wzmacniających suwerenność czynów stałoby się zupełnie anachroniczne. Niwelujące prognozy się nie sprawdziły - inteligencja ma się znakomicie, także pod względem ekonomicznym. Z początku rzeczywiście zapanował popłoch, groziła pauperyzacja - tym, którzy pozostali na dawnych placówkach naukowych finansowanych z budżetu. Tym łatwiej inteligencja dała się skusić rynkowi. Okazało się, że kapitalizm w jego nowej formie pozwalał intratnie sprzedawać usługi edukacyjne. Liczyła się przy tym ilość, a nie jakość. Także inne usługi świadczone przez inteligencję, na przykład przez wolne zawody, okazały się rynkowe. Ci, którzy poddani byli rygorom budżetowym, nauczyli się szybko dorabiać na boku - legalnie lub nie. W rezultacie, jak niedawno pisał na łamach „Gazety Wyborczej” Henryk Domański, inteligencja tak znowu obrosła w piórka, że stała się zamożniejsza od prywatnych przedsiębiorców. W polityce inteligencja zdobyła pozycję dominującą, kiedy tylko towarzysz Szmaciak przestał być nieuczcziwą, bo narzuconą odgórnie konkurencją. Ekipa Tadeusza Mazowieckiego była w swoim stylu działania i składzie inteligencka aż do przesady. Potem bywało gorzej, ale w każdym rządzie było zatrzęsienie profesorów, którzy w krajach zachodnich są raczej rodzynkami w sferach rządowych. (...) Pokraczna inteligencja III Rzeczypospolitej Wbrew przewidywaniom inteligencja ma się dobrze. Powstaje nawet pytanie, czy aby nie nazbyt dobrze. Czy jej dobre samopoczucie nie jest i nie będzie zagrożeniem dla niezbędnych zmian, które trzeba przeprowadzić w Polsce? Czy nie jest ona raczej utrwalaczem starych struktur niż wywoływaczem nowych procesów? Dzisiaj trudno

utrzymywać, że przeżarta korupcją i opanowana przez służby specjalne III Rzeczpospolita jest sukcesem. Znaczna część odpowiedzialności za ten stan rzeczy spada na inteligencję. III RP jest jej dzieckiem, spłodzonym - być może z nieświadomości i naiwności, z braku woli, mimochodem - przy „okrągłym stole” lub w jakimś innym mniej lub bardziej niestosownym miejscu z rządami PRL przedzierzgającymi się właśnie w liberalnych postkomunistów. III RP ma cechy obojga rodziców, choć geny postkomunistyczne wydają się dominujące. Zanim więc inteligencja - ta postępową - podejmie się nowych zadań, ujmującą i przejmującą zarysowanych przez Jerzego Jedlickiego w noworocznym wydaniu „Gazety Wyborczej”, dobrze byłoby się zastanowić, co jej się nie udało i dlaczego. (...)

Zdzisław Krasnodębski
Tygodnik „Wprost”, 23 stycznia

wybrali esa, ap

Przegląd prasy

Około ośmiu tysięcy złotych zebrano wczoraj podczas Gwiazdki z żużlowcami połączonej z akcją Uniwersytet - dzieciom - pisze 13 grudnia *Gazeta Lubuska*. Główną atrakcją imprezy był turniej piłki nożnej z udziałem czterech ekip: ZKŻ Kronopol Zielona Góra, Stal Gorzów Wlkp., Walasek i Przyjaciół oraz Działacze ZKŻ. Nic dziwnego, że kibice szczerze wypełnili halę Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Prof. Szafrana. I nie zawiedli się, bo choć niektórym żużlowcom i działaczom brakowało umiejętności piłkarskich, wszyscy nadrabiali ambicją i wolą walki. Maciej Kuciapa podczas jednej z szarż przewrócił reklamy okalające parkiet, Jacek Frątczak klasycznym wózkiem zapaśniczym powstrzymał Zbigniewa Suheckiego, a Jarosław Szymkowiak bez pardonu przycisnął do bandy juniora Grzegorza Zengotę.

- Nie ma żadnej taktyki, byle do przodu! - powiedział przed wejściem na boisko Sławomir Dudek z Walaska i Przyjaciół. Za chwilę... piękną główką strzelił pierwszą bramkę turnieju, po czym zaliczył asystę przy голу Kuciapy, który gra w amatorskiej lidze w Rzeszowie. Żużlowcy zaczęli chyba za ostro, bo już w inauguracyjnym meczu bardzo groźnej kontuzji doznał Michał Rajkowski ze Stali. - Złamana kość udowa... - poinformował zrezygnowany trener Stanisław Chomski. - To dwa, trzy miesiące przerwy - mówili gorzowscy zawodnicy. - Potraktowaliśmy to jako zabawę, a koledzy chyba troszkę za poważnie. Cóż, taki jest sport - przyznał Robert Flis.

Najwięcej pieniędzy uzyskano z licytacji kasku, na którym jeden z pomysłodawców imprezy (obok Frątczaka i firmy Gaja Armatura) Grzegorz Walasek zebrał autografy największych sław światowego żużla obecnych na tegorocznej Grand Prix w Cardiff. Wojciech Dalewski, sponsor Rafała Okoniewskiego, zapłacił 4.000 zł. Cała kwota zostanie przeznaczona na rehabilitację byłego żużlowca zielonogórskiego klubu Andrzeja Szymańskiego. - Fakt, to ja przywiozłem ten kask - przyznał Walasek. - Ale przecież nie ma sprawy. To dla Andrzeja. On ma duże problemy, więc dziękuję panu Wojtkowi, że zechciał tu przyjechać i wydać tyle pieniędzy. Co roku będziemy organizować taką imprezę i pomagać dzieciom.

Indeks walecznego serca - tak zatytułowała artykuł o Gwiazdce z żużlowcami 13 grudnia *Gazeta Wyborcza*. Już drugi raz żużlowcy z całej Polski zagrali charytatywnie w piłkę nożną. Za zebrane pieniądze najbardziej potrzebującym dzieciom zostaną gwiazdkowe prezenty. Podobnie jak przed rokiem Grzegorz Walasek namówił do akcji swoich najlepszych kolegów z toru. Piłkarskie drużyny stworzyli także zielonogórcy i gorzowscy żużlowcy oraz klubowi działacze. By zobaczyć piłkarskie zmagania żużlowego świata

do hali Uniwersytetu Zielonogórskiego przyszło około tysiąca kibiców.

Tegoroczna gwiazdka z żużlowcami była drugą edycją imprezy organizowaną przez firmę Gaja Armatura, Uniwersytet Zielonogórski, internetowy portal sportowy www.sport.zgora.pl i zielonogórską Kablówkę.

Do kilkuset dzieci z zielonogórskich świetlic terapeutycznych trafia pieniądze z kabaretowego szczytu na Uniwersytecie Zielonogórskim – tak o Kabaretonie Świątecznym napisała 17 grudnia *Gazeta Wyborcza*. To część akcji charytatywnej „Uniwersytet dzieciom”. W auli uczelni pożytecznie rozmieszały załogi Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego – Ciach, Hlynur, Słuchajcie, Profil i Szum oraz laureaci Festiwalu Piosenki Studenckiej, zespół Pokój 121 i Andriej Kotin. Zadebiutował przed tak dużą publicznością kabaret *Bez reszty*. Ich popisowy numer „Jaka to milionka” wzbudził na widowni wulkan śmiechu.

Każde dziecko otrzyma od nas paczkę pełną słodyczy. Oprócz tego od każdej placówki, której pomagamy, otrzymujemy „Świetlicową listę marzeń”. Właśnie te marzenia chcemy dzieciom spełniać. W zeszłym roku jedna ze świetlic poprosiła nas o sanki. Szukaliśmy ich przez trzy miesiące, bo nie chcieliśmy kupić byle czego. I było warto – mówi Ewa Sapeńko z UZ. Finał uczelnianej akcji charytatywnej odbędzie się 26 stycznia 2005 r. w Filharmonii Zielonogórskiej.

Włączcie się do akcji Uniwersytetu Zielonogórskiego, który zbiera pieniądze na rzecz 600 dzieci z zielonogórskich świetlic, i weźcie udział w aukcji – zachęca 20 grudnia do udziału w Koncercie Noworocznym i licytacji *Gazeta Wyborcza*.

Były już koncerty i wystawy. 5 stycznia czeka nas kolejna odsłona akcji – uroczysty koncert noworoczny, podczas którego wystąpi m.in. Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego czy chór akademicki. Największą atrakcją wieczoru będzie jednak wielka licytacja, na którą warto przygotować się już dziś, bo jest o co walczyć. Na aukcję trafią np. pióro od Jolanty Kwaśniewskiej. Leszek Balcerowicz, oprócz pióra, подарował również krawat.

Na licytacji pojawi się 10 prac studentów Wydziału Artystycznego UZ. Można je już oglądać w holu budynku głównego UZ przy al. Wojska Polskiego 69 (w okresie świąteczno-noworocznym będą wystawione w holu kina Wenus).

– Otwierasz lodówkę, a tam... Marysia! – żartują o swej koleżance studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego. Bez niej nie ma imprezy, akcji charytatywnej... – tak o Marii Małeckiej pisze 24 grudnia *Gazeta Lubuska*.

– Jak ona na wszystko znajduje czas? Do tego zawsze uśmiechnięta i gotowa do pomocy – mówi studentka filologii polskiej z dziennikarstwem Paulina Konieczna.

Maria Małecka (przez niektórych nazywana Marysią, Maryją, Marianną, Marylką – bo jak wyjaśniają – jedna osoba tyle na głowę by sobie nie wzięła) jest studentką IV roku pedagogiki, redaktorem naczelnym studenckiego czasopisma „Kartkówka”, rzecznikiem prasowym Parlamentu Studenckiego UZ, przewodniczącą Koła Wolontariuszy Młodych Pedagogów, pisze teksty, gra w teatrze „Katharsis”, działa w kole młodzieży katolickiej Pais. Nie sposób wszystkiego wymienić.

Marysia biega. By wszystko zapiąć na ostatni guzik. Imprezy na Bachanalia. Paczki i występy dla dzieci z pogotowia opiekuńczego, zielonogórskich szkół. Pomoc w świetlicy socjoterapeutycznej. Jasełka i wigilia dla 400 studentów. Stypendia, zapomogi, sprawy tysięcy studentów...

Prawie nie śpi. W biurze parlamentu światło pali się do rana.

– Jak w tym zabieganiu znajduje czas na naukę? – zastanawia się P. Konieczna. – Przecież ona zajęła drugie miejsce w konkursie „Primus Inter Pares” na najlepszego lubuskiego studenta/studentkę! Za wysoką średnią ocen zdobyła nagrodę marszałka...

– Nic dziwnego, to bukowianka! – odkrywa wreszcie studentka dziennikarstwa Patrycja Kucharska. – W tej wsi wszyscy się an-

gażują. Taka tradycja.

W *Gazecie Wyborczej* 27 grudnia czytamy: Modnym, nowoczesnym połączeniem internetowym kroku dotrzymuje jak na razie tylko uniwersytet. Miasto jest daleko w tyle, ale pojawiła się pierwsza jaskółka. Szybki i za darmo – taki internet od października jest na Uniwersytecie. Jedyny warunek dostępu to własny laptop. Studenci i pracownicy UZ korzystają z bezpłatnych punktów z bezprzewodowym netem w Zielonej Górze. Punkty przeznaczone są właściwie tylko dla użytku studentów i pracowników, ale tak naprawdę korzystać może z nich każdy, kto przyjdzie na uczelnię. – Studenci mogą w internecie znaleźć potrzebne materiały, instrukcje, informacje. Użytkownicy mogą korzystać także z poczty – mówi Janusz Baranowski, opiekun uniwersyteckich spotów i dyrektor Centrum Komputerowego. Przy jednym takim punkcie jednocześnie z sieci może korzystać nawet kilkadziesiąt osób. Na jeden hot spot uniwersytet wydał ok. 5 tys. zł. W sumie wydał na darmowe dojsia ok. 20 tys. zł. Jak zapewnia Baranowski uczelnia postarała się o anteny i sprzęt elektroniczny wysokiej klasy. Przeszkodą w nieograniczonym dostępie do netu jest brak komputerów. Niewielu studentów posiada kosztowny, przenośny sprzęt, taki jak laptop czy palmtop. Z tej przyczyny Baranowski od października zarejestrował jedynie 120 podpiętych komputerów.

31 grudnia *Gazeta Lubuska* tak zapowiadała Koncert Noworoczny: Krzysztof Kiljański, Big Band, Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego wystąpią w koncercie noworocznym, który odbędzie się w środę o 18.00 w auli przy ul. Podgórnej 50.

Koncert na rzecz akcji „Uniwersytet dzieciom” będzie połączony z licytacją prac studentów wydziału artystycznego UZ. Na licytację przeznaczono też prezenty otrzymane od Jolanty Kwaśniewskiej i Leszka Balcerowicza. Cena wywoławcza wszystkich eksponatów to 50 zł. Można je obejrzeć na stronie internetowej: www.dzieciom.uz.zgora.pl. Od poniedziałku są też na wystawie w holu kina Wenus. Wpływy z licytacji i biletów-cegiełek (20 zł) zostaną przekazane dzieciom ze świetlic terapeutycznych. Bilety na koncert są do nabycia w: Lubuskim Teatrze, sklepie muzycznym Bumtarara, klubie studenckim Kottownia i klubie jazzowym U Ojca.

Od tego roku Uniwersytet Zielonogórski będzie organizował Dni Nauki w czerwcu. Impreza będzie dłuższa i potrwa trzy dni – pisze 5 stycznia *Gazeta Lubuska*. Ubiegłoroczne, październikowe Dni Nauki zgromadziły wielu nie tylko młodych ludzi. Teraz czasu na przygotowanie jest więcej, więc organizatorzy zapowiadają, że impreza będzie jeszcze bardziej udana. Sprzyjać temu mają dłuższe dni i wyższa temperatura. Dni Nauki rozpoczną się w niedzielę 5 czerwca festynem rodzinnym, na którym nie zabraknie, oprócz uczelnianych ciekawostek i artystycznych występów, także przedstawicieli regionalnych instytucji, zakładów, firm. – Chcielibyśmy, by pokazały one, co powstaje na styku nauki i przemysłu – mówił na konferencji prasowej prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Józef Korbicz.

Studenci w świecie cyfry – tak 12 stycznia *Gazeta Wyborcza* opisywała wizytę studentów UZ w firmie ADB Polska. – Kiedy stworzycie robota, który przygotowuje śniadanie? – pytali studenci. – Spokojnie. Pracujemy nad tym! – zapewnia Jarosław Mirkowski, dyrektor ds. własności intelektualnej ADB. Poniedziałek, godz. 14. Zielonogórską ADB Polska odwiedza 80 studentów naszego uniwersytetu, którzy kończą w tym roku naukę na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Kilka tygodni wcześniej dostali zaproszenie od prezesa firmy Janusza Szajny. Teraz wystarczy, że odbiorą specjalne identyfikatory i cały budynek ADB stoi przed nimi otworem.

Wizyta ma przybliżyć studentom zagadnienia telewizji cyfrowej oraz zainteresować ich nowoczesnymi technologiami. – Wybiec ma odbywać się w luźnej formie. Żadnych VIP-ów i nudnych przemówień – zapewnia na wstępie Grzegorz Styczyński, specjalista Public Relations. Słowa dotrzymał.

Maciej Żydziać z V roku informatyki chciał się przekonać, jak pracuje się w ADB: – Zastanawiam się, czy nie starać się tu wkrótce o pracę. To jedna z alternatyw, by zostać w tym mieście.

ADB poszukuje programistów, kierowników projektu, inżynierów elektroniki, projektantów układów cyfrowych. Liczy na absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

15 stycznia – *Gazeta Wyborcza*: Przedstawiciele organizacji pracodawców podpisali wczoraj na uczelni list intencyjny, na podstawie którego powstało Lubuskie Forum Nauki i Przedsiębiorczości. Swe podpisy złożył pod nim również Andrzej Bocheński, marszałek województwa lubuskiego oraz prof. Michał Kisielewicz, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego. – To ma być autentyczne zbliżenie środowisk naukowo-badawczych i przemysłowo-gospodarczych, by nasi absolwenci mogli sprostać wymaganiom tutejszego rynku pracy. Wiele badań, które prowadziliśmy do tej pory, okazały się zupełnie bezużyteczne, bo nie poznaliśmy wcześniej potrzeb przedsiębiorców – przyznał rektor UZ. Powstanie Forum ma m. in. doprowadzić do tego, by nowe rozwiązania naukowe były praktycznie wykorzystywane w gospodarce. Oznacza to również większą elastyczność uczelni w tworzeniu nowych kierunków i specjalności, a także zadań dydaktycznych. – Taka współpraca wyjdzie z korzyścią dla obu stron: firmy będą miały przygotowanych pracowników, a naukowiec będzie prowadził badania pod zamówienie, a więc dostanie za to pieniądze – podsumował marszałek Bocheński.

Forum Nauki i Przedsiębiorczości było też 15 stycznia tematem rozmowy *Gazety Lubuskiej* z prof. Edwardem Kowalem z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czytamy tam m.in.:

Kieruje Pan zespołem członków założycieli Lubuskiego Forum Nauki i Przedsiębiorczości. Po co powstaje takie forum?

– Najpierw – i to jest zadanie naszego zespołu – musimy rozpoznać to, co dzieje się w środowisku gospodarczo-przemysłowym. Ono ma swój kapitał i my mamy swój. Chodzi o to, by wyniki naszych badań były wykorzystywane w przemyśle, prace magisterskie, doktorskie powstawały na określone zamówienie.

Czy to oznacza, że środowisko przemysłowe będzie miało wpływ na nowe specjalności kształcenia?

– Oczywiście, nie tylko na specjalności, ale także na sposób kształcenia. Dzięki bliższej współpracy studenci będą mogli odbywać praktyki na najnowocześniejszym sprzęcie. Zostaną przygotowani w taki sposób, jakiego oczekują pracodawcy.

Na lubuskich drogach zdarza się najmniej wypadków w kraju, ale ich skutki są najbardziej tragiczne – czytamy 18 stycznia w *Gazecie Lubuskiej*. Jeśli średnio w kraju w stu wypadkach ginie 11,1 osób, to na lubuskich drogach aż 19,7. Również rannych mamy najwięcej na sto wypadków. Kazimierz Dobrucki i Jerzy Godziszewski, naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego, napisali program poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. A ten został przyjęty 11 stycznia przez Lubuską Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Zdaniem naukowców do tak groźnej skali wypadków przyczynia się: słaba edukacja kierowców, brak autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic większych miast, przeciążenie dróg i zbyt duża liczba niebezpiecznych miejsc. Dlatego autorzy programu proponują usprawnienie systemu zarządzania ruchem na drogach, skuteczniejsze szkolenie kierowców i pieszych, poprawę jakości dróg oraz doskonalenie ratownictwa drogowego. Program został rozpisany na 64 działania.

A ja widziałem pana w telewizji – to ulubiona zaczepka zielonogórskiego kabareciarza Janusza Rewersa. Ale to jego można częściej tam zobaczyć, niektórzy żartują, że częściej niż w Kartonie, którym kieruje – czytamy 18 stycznia w *Gazecie Wyborczej*.

Na stole kraciaste ceraty, w głośnikach muzyka z lat 80., a ludzie siedzący przy piwie za 40 tys. zł ubrani są w elastyczne koszule i rozkloszowane sukienki. Obowiązkowe też sandały

na koturnach. Nie, to nie jest kadr z kroniki filmowej, ale typowa impreza w klubie Karton. Nikogo tu już nie dziwi potańcówka mularska z betoniarką i ceglami na „Waletyńki”, albo zabawa sylwestrowa z szampanem dwa tygodnie po 31 grudnia.

– Ten klub to taki trochę skansen, ale w dobrym znaczeniu. A Karton? Na scenie często go używamy, mamy kartonowe gitary, akordeony. To bardzo wdzięczny materiał, ma coś miłego w sobie. Ale karton to też pudło, a więc miejsce dla ludzi, którzy czegoś chcą. Tacy trochę outsiderzy – mówi Janusz „Jasiu” Rewers, szef Kartonu. Ci, którzy tu przychodzą, zaprzeczają teorii, że współcześni studenci myślą tylko o pieniądzach i wygranej w wyścigu szczurów. – To miejsce dla pozytywnie zakręconych, którym chce się robić coś więcej niż tylko posiedzieć i wypić piwo – tłumaczy Jasiu. I chociaż, jak twierdzi, nie lubi segregacji, bez legitymacji studenckiej dresów nie wpuszcza (chyba, że to impreza „dresiarzka”).

19 stycznia *Gazeta Lubuska* pisze o zakończeniu programu „Bądź odpowiedzialny”, w ramach którego gimnazjaliści i licealiści opiekowali się przez trzy dni niemowlakami-symulatorami. Program był prowadzony w województwach: lubuskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim. Teraz lalkami, które tak jak małe dziecko sygnalizują płaczem swoje potrzeby, opiekują się uczniowie na Mazowszu i Podlasiu. Pomysł by w ten sposób nauczyć młodzież odpowiedzialności i ostrzec przed pochopną, zbyt szybką decyzją o założeniu rodziny, pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. U nas spodobał się uczniom jak i ich rodzicom. Projekt „Bądź odpowiedzialny” wdraża Zakład Poradnictwa Młodzieżowego i Edukacji Seksualnej Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie spływają dane dotyczące jego przebiegu. Dokładne wyniki badań mają być znane w marcu.

20 stycznia *Gazeta Wyborcza* pisze, że: 800 m kw. w wyremontowanych półpodziemiach uniwersyteckiego gmachu nazywać się będzie Akademickim Inkubatorem Przedsiębiorczości. Tutaj debiutanci w biznesie wynajmą siedziby o wiele taniej niż w mieście.

Uczelniany projekt „Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości” jest jednym z ostatnich, które wspomogą fundusze z Unii Europejskiej – m.in. PHARE CBC. Koszt całej inwestycji wyniesie 300 tys. euro, z czego trzy czwarte pokrywa Unia, a resztę miasto. Zapadły już korzystne dla Uniwersytetu Zielonogórskiego decyzje dotyczące przyznania unijnych pieniędzy. W przyszłym roku inkubator powinien ruszyć.

Sprawa AIP sprowadza się do tego, że półpodziemia i parter jednego ze starszych budynków w kompleksie dawnej Politechniki, uczelnia wynajmie ok. 20 raczkującym firmom zielonogórskim. – Pod warunkiem, że będą one związane z szeroko pojętą nauką – zastrzega rektor UZ, prof. Michał Kisielewicz. – Mogą być to choćby firmy informatyczne, zakładane przez naszych absolwentów.

Również 20 stycznia w *Gazecie Wyborczej* czytamy o Aniołach w akademiku. Głośnie pukanie do drzwi. – My z kolegą – zapowiadają dwa aniołki zastępujące ministrantów i z gromkim „Przybieżeli do Betlejem” wchodzi do środka. – A my jeszcze nie przygotowane, bo myślałyśmy, że do nas przyjdziecie na końcu – mówią zaskoczone mieszkanki pokoju nr 10. Ale zaraz podchwytyją melodię i już witają się z księdzem. – To moje pierwsze spotkanie ze studentami, chcę ich poznać – mówi ks. Paweł Prüfer, duszpasterz z parafii św. Józefa. – Pod ścianą stawiać nie będę, ale wodą święconą kropię ile się da. Na zakończenie każdy student dostał obrazek przedstawiający Sedes Sapientiae (Stolica Mądrości) – ikonę, która od lat krąży po duszpasterstwach akademickich całego świata. 11-12 lutego ikona zawita do Zielonej Góry.

20 stycznia w *Gazecie Lubuskiej* ukazała się rozmowa z Grzegorzem Hryniewiczem, śpiewającym studentem I roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk muzycznych na Uniwersytecie Zielonogórskim:

Nie za często znikasz ostatnio z miasta?

– Raz w miesiącu na tydzień wyjeżdżam do Warszawy w zależności od tego, jak często grane jest „Metro”. Od października uczę się choreografii, piosenek. Jak mówi Janusz Stokłosa, wokalnie jestem przygotowany. Śpiewam np. w „Wieży Babel”, inne cały czas ćwiczę... No i ciągle jestem w szoku. Bo od lat marzyło mi się, by choć raz zaśpiewać w „Metrze”. Nigdy nie myślałem, że to marzenie się spełni.

Jak trafiłeś do musicalu?

– Od czterech lat gram na saksofonie tenorowym w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej Zespołu Szkół Budowlanych. W czerwcu wracaliśmy z festiwalu w Bydgoszczy, na którym zajęliśmy pierwsze miejsce. W Poznaniu mieliśmy przesiadkę. Trzeba było czekać na pociąg. Wyskoczyłem więc, by wziąć udział w castingu do spektaklu „Romeo i Julia”...

I co?

– Przesłuchania prowadzili Janusz Józefowicz i Janusz Stokłosa. Kazali zaśpiewać kilka dźwięków, potem – piosenki. Spisali dane i kazali czekać. Nie spodziewałem się, że ktoś zadzwoni. Ale dostałem zaproszenie na warsztaty do Ojcówka pod Warszawą. Potem były kolejne przesłuchania i już tu się nie zakwalifikowałem. Zaproponowano mi jednak współpracę z teatrem „Buffo”.

Uniwersytet Zielonogórski namawia szefów lubuskich firm, żeby unowocześniali swoje przedsiębiorstwa – pisze 22 stycznia *Gazeta Lubuska*. Dla biznesu zorganizowane będą warsztaty „Weryfikacja celów strategicznych Lubuskiej Strategii Innowacji”. W programie znalazły się następujące tematy: lubuska regionalna sieć komputerowa, sieć samorządowych funduszy pożyczkowych Karbona, centrum przedsiębiorczości i transferu technologii. Po części wykładowej zaczną się praktyczne zajęcia, w tym znajdują się też informacje o tym, skąd w woj. lubuskim brać pieniądze na innowacje technologiczne.

O Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości pisze też 25 stycznia *Gazeta Lubuska*: Na jakie ułatwienia można będzie liczyć? – m.in. pyta GL dr. hab. Andrzeja Pieczyńskiego, prodziekana ds. rozwoju Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.

– Przede wszystkim powierzchnię biurową będzie można dzierżawić np. za 30 proc. kosztów jej utrzymania. Oczywiście, trzeba będzie płacić za telefon, korzystanie z internetu, ale utrzymanie siedziby firmy będzie bardzo tanie. Dodatkowo będzie można liczyć w sekretariacie na pomoc i urządzenia biurowe, na konsultacje prawnika. Taka pomoc trwałaby około pięciu lat, do czasu, kiedy firma nie okrzepnie i nie znajdzie klientów.

Dr hab. Janina Stankiewicz, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego, odebrała z rąk prezydenta RP tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych – donosi 25 stycznia *Gazeta Wyborcza*. Janina Stankiewicz jest autorką 10 książek, m.in. „Wstęp do socjologicznej teorii innowacji technicznych”, „Socjologia organizacji”, „Komunikowanie się w organizacji”. Pani profesor ukończyła w 1967 r. studia na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu Spożywczego Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. W 1971 r. związała się z zielonogórskim środowiskiem naukowym. W 1977 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. W tym samym roku objęła stanowisko adiunkta w zielonogórskiej uczelni. W 1992 r. otrzymała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Od maja 1993 r. zatrudniona była na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Inżynierskiej, dziś – na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Dzień później informację o nominacji profesorskiej dr hab. Janiny Stankiewicz przyniosła *Gazeta Lubuska*.

24 stycznia *Gazeta Wyborcza* opisuje problem studentów niepełnosprawnych na UZ: Paulina Wybieracka jest studentką drugiego roku pedagogiki na Uniwersytecie Zielonogórskim. Z powodu blokady w kolanach, chodzi o dwóch kulach. – Jak widzę, że nikogo nie ma na korytarzu, spuszcza z hukiem kulę i zjeżdżam na pupie. Nie będę przecież czekała, aż ktoś przyjdzie mi pomóc – opowiada. – Kiedy nie ma poręczy, wchodzę na czworakach. Wrzucam tylko wcześniej na samą górę kulę i torbę. Gorzej mają niepełnosprawni studenci na wydziałach humanistycznych. Wprawdzie do dwóch największych budynków przy al. Wojska Polskiego wejście nie jest problemem – są tu podjazdy; wprawdzie na piętro można dojechać windą; jednak poruszanie się po samym budynku, gdzie do każdego segmentu prowadzą schody – to już poważny problem. – Gdyby nie koledy, nie poradziłabym sobie – przyznaje Joanna Ostapowicz, studentka trzeciego roku filologii polskiej, która porusza się przy pomocy chodzika. W pokonaniu każdego stopnia schodów muszą pomagać jej dwie osoby. Asia najbardziej narzeka na Collegium Neofilologicum, w którym brakuje windy.

– Najprawdopodobniej będzie zamontowana przy okazji budowy siedziby Nauk Pedagogicznych i Społecznych – mówi Ewa Sapeńko, specjalista ds. kontaktów z mediami Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Prace powinny ruszyć do końca 2006 r.

Brak windy to nie jedyny problem, z którym Joanna Ostapowicz i inni niepełnosprawni borykają się na co dzień. Tylko oni wiedzą, jak wiele wysiłku kosztuje ich pokonanie stromych schodów do czytelni i biblioteki w budynku głównym. Dlatego Asia często spóźnia się na zajęcia. – Na szczęście wykładowcy nie robią mi wyrzutów – mówi.

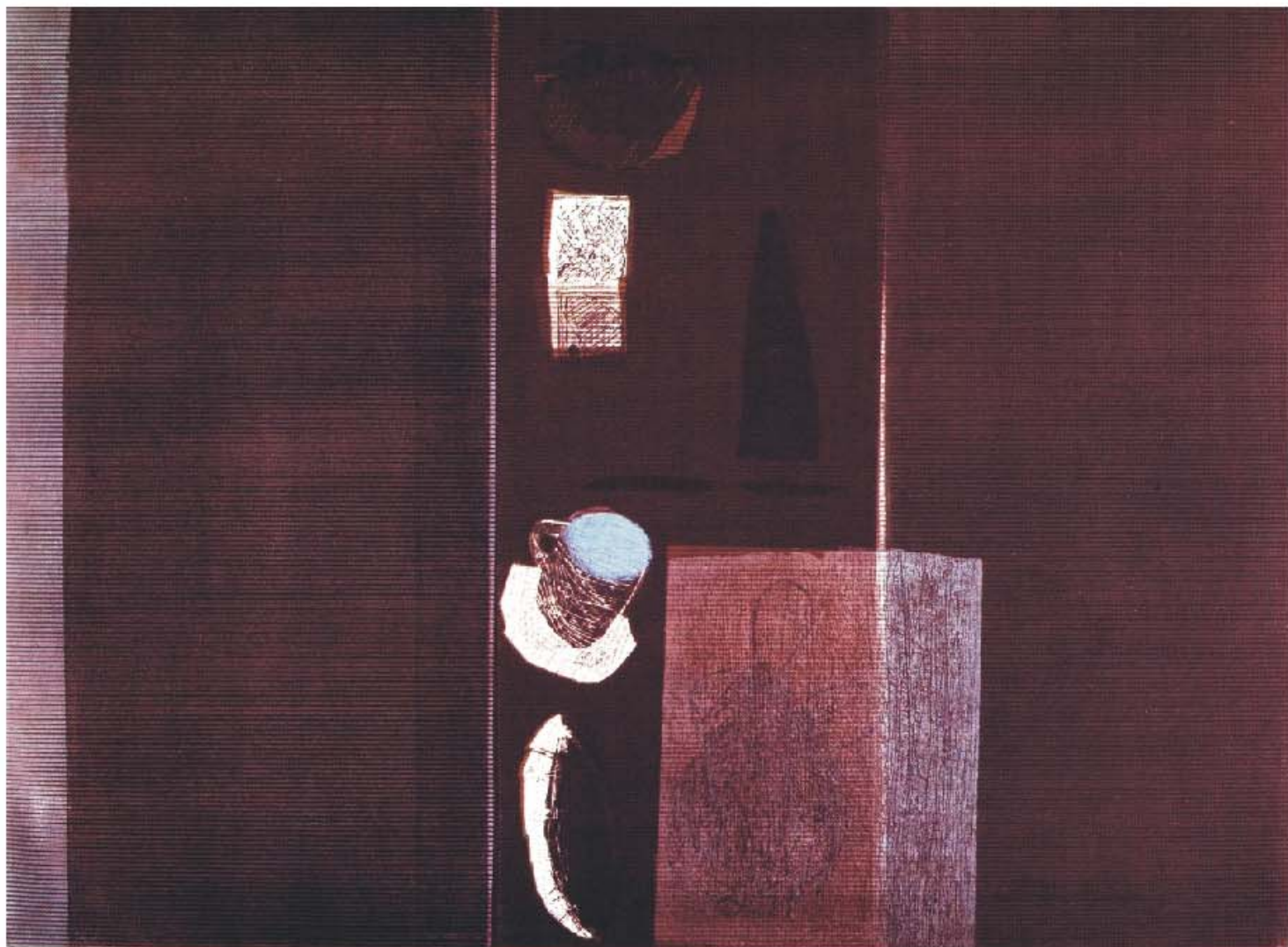
Blisko 400 dzieci ze świetlic terapeutycznych i Pogotowia Opiekuńczego z wypiekami na twarzy czekało wczoraj w Filharmonii na paczki, które dostały od Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tak wyglądał wczorajszy finał zorganizowanej po raz trzeci akcji „Uniwersytet Dzieciom”. 34 najsłabszych darczyńców otrzymało w podzięcie Indeksy Serca – czytamy w wydaniu *Gazety Wyborczej* z 27 stycznia. Informacja wraz z ilustrującymi ją zdjęciami zajęła pół szpalty lokalnego wydania.

Ten sam tytuł prasowy informuje, że Tadeusz Nadzieja z Uniwersytetu Zielonogórskiego otrzymał z rąk Prezydenta RP tytuł profesora nauk matematycznych. Głównym przedmiotem zainteresowań profesora są matematyczne modele opisujące ewolucję gęstości zespołu wzajemnie oddziałujących cząstek. W dziedzinie tej osiągnął wyniki, które zostały opublikowane w renomowanych czasopiśmie naukowych – czytamy w *Gazecie*. Informację podobnej treści przynosi także w tym dniu *Gazeta Lubuska*.

Gazeta Lubuska z 27 stycznia zastanawia się, jak jest traktowana historia najnowsza w szkolnych podręcznikach. Okazją są dokonania i rola, jaką w historii Polski odegrał Jan Nowak-Jeziorański. – Kiedy omawia się zagadnienia związane z opozycją, emigracją czy zmianami po 1989 roku, nie sposób pominąć postaci Jana Nowaka-Jeziorańskiego – konstatuje prof. Czesław Sękowski z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Ta sama gazeta w ankiecie „Dlaczego warto zostać w Lubuskiem?” przynosi wypowiedź Ireny Rębisz, kierownika uniwersyteckiego Biura Karier: – Na pewno młodzi ludzie, zwłaszcza ci przedsiębiorczy i pomysłowi, mają w naszym regionie duże możliwości rozwoju. Chodzi o to, że wiele pomysłów już realizowanych w dużych aglomeracjach jeszcze nie przeniesiono do Lubuskiego. Poza tym mamy świetną uczelnię, która prawie niczym nie ustępuje tym renomowanym. No i nasze województwo wyróżnia się na tle innych pięknym i czystym środowiskiem.

czytała esa



Elżbieta Banecka "Nleczesane z Kyoto", 2003, linoryt i techniki mieszane

